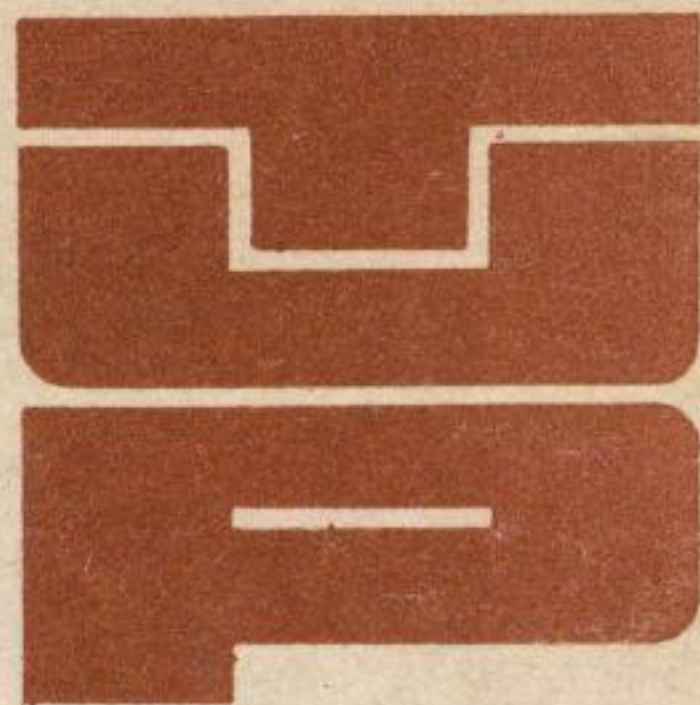




OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA

**PROBLEMY PRZESTRZENNE
GOSPODARCZEGO ROZWOJU**

S U D E T Ó W

WROCŁAW 1975

TOWARZYSTWO URBANISTÓW POLSKICH
ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU
WOJEWÓDZKA PRACOWNIA PLANÓW REGIO-
NALNYCH WE WROCŁAWIU
INSTYTUT TURYSTYKI
ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA

PROBLEMY PRZESTRZENNE GOSPODARCZEGO ROZWOJU

S U D E T Ů W

WROCŁAW

27-28 II 1973 r.

OPRACOWANIE I REDAKCJA CAŁOŚCI:

DOC.DR HAB. TADEUSZ JANKOWSKI
MGR JERZY BOHDANOWICZ

TYLKO DO UŻYTKU
WEWNĘTRZNEGO

WROCŁAW 1975



4193

SPIS TREŚCI

	Str.
I Wstęp - Cele i zadania konferencji	4
II Program konferencji i jej przebieg	5
III Referaty:	
1. Ekonomiczno-społeczne problemy rozwoju regionu Sudetów - prof. dr Bolesław Winiarski- WSE Wrocław	8
2. Ocena sytuacji i kierunki rozwoju gospodarczego Sudetów ze szczególnym uwzględnieniem procesów ludnościowych - dr Mirosław Musiał - Woj. Prac. Planów Regionalnych we Wrocławiu	10
3. Koncepcja budowy struktury funkcjonalno-prze- strzennej sieci osadniczej dolnośląskiego pasma Sudetów - mgr inż. arch. Ryszard Miller - Główny Architekt Województwa - Wrocław	13
4. Układ komunikacji drogowej - ocena stanu istnie- jącego i perspektywy rozwoju - mgr inż. Cezary Reichel WZDP Wrocław	25
5. Niektóre zagadnienia zasobów wodnych Sudetów i Przedgórza - doc. dr hab. Henryk Mańczak, mgr inż. Marian Wasilewski - Instytut Meteoro- logii i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu	34
6. Stan istniejący i perspektywy rozwoju rolnictwa w Sudetach - mgr inż. Władysław Zakrzewski z-ca Przew. PWRN we Wrocławiu	59
7. Problemy i kierunki rozwoju przemysłu w Sudetach - mgr Andrzej Flank - Woj. Prac. Planów Regio- nalnych we Wrocławiu	65
8. Wybrane problemy rozwoju turystyki w Sudetach - mgr Stanisław Wawrzyniak - Instytut Turystyki, Oddział we Wrocławiu	69
9. Główne problemy ochrony środowiska naturalnego w Sudetach - doc. dr hab. Leszek Baraniecki - Instytut Geograficzny Uniwersytetu Wrocławskiego	82
10. Związki turystyki z rolnictwem - doc. dr hab. Tadeusz Jankowski - WSE Wrocław	88

	Str.
IV Wypowiedzi dyskutantów:	
1. doc. dr hab. Henryk Mańczak - Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej - Wrocław	101
2. prof. dr hab. Antoni Wrzosek - Uniwersytet Jagielloński Kraków	104
3. mgr Julia Poklewska - TUP Łódź	110
4. prof. dr hab. Andrzej Stasiak - Instytut Gospodarki Mieszkaniowej - Warszawa	113
5. mgr inż. Belin Czechowicz - Kom. Plan przy R.M. Warszawa	116
6. prof. dr Stanisław Różański - TUP ZG Warszawa	118
7. prof. dr Zbigniew Dziewoński - Akademia Rolnicza Wrocław	120
8. dr Aleksander Kornak - Filia WSE w Jeleniej Górze	123
9. mgr Jerzy Bohdanowicz - Instytut Turystyki - Wrocław	127
10. mgr inż. arch. Stanisław Niemierko - TUP Wrocław	129
11. dr Michał Stalski - Instytut Geografii PAN Warszawa	132
12. dr Andrzej Bolland - Zakład Ochrony Przyrody PAN Kraków	135
13. mgr Edward Suś - WSE Wrocław	137
14. doc. dr hab. Tadeusz Jankowski - WSE Wrocław	139
15. mgr inż. arch. Jacek Jakubiec - Pracownia Urbanis- tyczna - Jelenia Góra	141
16. dr inż. arch. Jerzy Chełmicki - Miastoprojekt Wrocław	146
17. mgr inż. arch. Krystyna Gesler-Wiejak - Politechni- ka Wrocławska	148
18. prof. dr Zygmunt Skibniewski - TUP ZG Warszawa	150
19. mgr inż. Stanisław Wawrzyniak - Instytut Turystyki Wrocław	154
V Wypowiedzi i wnioski zgłoszone na piśmie:	
1. mgr Julia Poklewska - TUP Łódź	155
2. mgr inż. Cezary Reichel - WZDP Wrocław	156
3. dr Andrzej Bolland - Zakład Ochrony Przyrody PAN Kraków	157
4. dr Michał Stalski - Instytut Geograficzny PAN W-wa	158
5. mgr inż. Belin Czechowicz - Kom. Plan przy R.M. Warszawa	159
6. mgr inż. arch. Stanisław Niemierko - TUP Wrocław	160

	Str.
7. mgr Tomasz Polański - Wydział BU i Arch. PPRN Jelenia Góra	161
8. prof. dr hab. Andrzej Stasiak - Instytut Gospodarki Mieszkaniowej - Warszawa	162
9. mgr inż. arch. Jacek Jakubiec - Pracownia Urbanis- tyczna - Jelenia Góra	163
10. dr Aleksander Kornak - Filia WSE Jelenia Góra	166
11. mgr Jerzy Wyrzykowski - Instytut Turystyki Wrocław	167
VI Prace Komisji wnioskowej i charakterystyka proble- mów regionu Sudetów	170
VII Lista uczestników Konferencji	176

I Wstęp - Cele i zadania Konferencji

W związku z licznymi publikacjami i ożywioną dyskusją w kręgach różnych specjalistów od spraw ekonomicznych, dał się już od pewnego czasu zauważyć pewien niepokój związany z przyszłością gospodarczą regionu Sudetów. Ostatnio proces dekapitalizacji, ubytki substancji budowlanej wsi górskich spowodowały słuszne obawy wśród działaczy i zainteresowanych przedstawicieli władz polityczno-gospodarczych Dolnego Śląska. Towarzystwo Urbanistów Polskich wspólnie z Wojewódzką Pracownią Planów Regionalnych i Oddziałem Instytutu Turystyki we Wrocławiu postanowiło zorganizować konferencję z zamiarem stworzenia perspektyw zaradczych i ustalenia wytycznych mających na celu polepszenie i podniesienie rangi Sudetów do roli regionu atrakcyjnego pod każdym względem. Dlatego do udziału w obradach postanowiono zaprosić licznych przedstawicieli, różnych specjalistów poczynając od świata naukowego poprzez szczebel polityczno-gospodarczy i administracyjny, a z racji organizacji szczebel planistyczno-przestrzenny z terenu całej Polski. Łącznie rozesłano zaproszenia do około 250 osób i instytucji zainteresowanych problemem rozwoju regionu Sudetów. Akces uczestnictwa zgłosiło 180 osób, zaś faktycznie przybyło na obrady 133 osoby.

Cel konferencji ustalono w ten sposób by w toku dobranych referatów, a następnie dyskusji wyłonić najważniejsze problemy przestrzenne warunkujące optymalny przebieg procesów rozwojowych regionu Sudetów na lata najbliższe i w okresie perspektywnym. Przeprowadzenie konferencji oparto na pełnej świadomości jak ważne jest odpowiednio wyprzedzające przygotowanie planów przestrzennych dla obszarów podlegających intensywnym procesom urbanizacji, rekonstrukcji i restauracji oraz nowym procesom rozwojowym, które były tu znacznie ograniczone. Dobrze się również stało, że termin konferencji zbiegł się z licznymi przygotowaniem i nowymi zadaniami stojącymi przed służbą planowania przestrzennego z racji rocznicy 50-lecia istnienia Towarzystwa Urbanistów Polskich co tym bardziej obligowało nas do nadania naradzie odpowiedniej rangi.

Po zakończeniu Konferencji wszystkie wypowiedzi dyskusyjne zostały przesłane referentom w celu uzyskania ich akcep-

tacji i autoryzacji swych wystąpień i dopiero w tej formie zostały zamieszczone w niniejszej publikacji. Referaty, tam gdzie było to możliwe i konieczne, zostały uzupełnione szkicami i wykresami graficznymi w celu łatwiejszego odczytania wygłoszonych przemówień.

II Program konferencji i jej przebieg

Obrady konferencyjne odbywały się w głównej sali narad w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu przy Placu Powstańców Warszawy 1.

Program realizowany był zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami przesłanymi zainteresowanym w zaproszeniach z pewnymi przesunięciami czasowymi nie przedłużającymi jednak całości obrad w poszczególnych dniach.

Słowo wstępne i komunikat informacyjny przedstawiony przez sekretarza konferencji mgra Jerzego Bohdanowicza rozpoczął pierwszy dzień obrad. Kol. sekretarz zapoznał zebranych ze szczegółowym harmonogramem obrad w ciągu dwóch dni.

Oficjalnego otwarcia konferencji dokonał Prezes Oddziału TUP we Wrocławiu mgr Stanisław Wawrzyniak, który powitał na wstępie przybyłych gości na czele z Przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu mgr inż. Zbigniewem Nadratowskim i Prezesem Zarządu Głównego TUP prof. dr Zygmuntem Skibniewskim, którzy zaszczylili swą obecnością rozpoczynające się obrady. W dalszych słowach mgr Stanisław Wawrzyniak przywitał przedstawicieli świata gospodarczego, społecznego i naukowego z terenu Wrocławia, województwa i kraju, a także licznie zaprezentowanej rzeszy planistów przestrzennych. Odczytał wreszcie nadesłane na ręce organizatorów pozdrowienia i życzenia owocnych obrad nadesłane od prof. dra Stanisława Leszczyckiego, prof. dra Bolesława Malisza i prof. dra Zygmunta Filipowicza, którzy ze względu na inne obowiązki służbowe nie mogli uczestniczyć w obradach poświęconych Sudetom.

Z kolei głos zabrał Prezes Zarządu Głównego TUP prof. dr Zygmunt Skibniewski, który w swym wystąpieniu zwrócił szczególną uwagę na potrzebę rozwiązywania problemów rozwoju regionu Sudetów w systemie sprzężonym w przestrzeni i czasie oraz wyraził nadzieję, że od tej strony obecna konferencja naświetli

zagadnienie. Prof. Z. Skibniewski zwrócił uwagę na występowanie w obszarze Sudetów ograniczeń związanych z potrzebami ochrony środowiska, które to zadania stwarzają konieczność bardzo precyzyjnego ustalenia wszystkich działań rozwojowych w aspektach planowania przestrzennego.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił następnie Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu mgr inż. Zbigniew Nadratowski podkreślając w swym wystąpieniu zadowolenie władz wojewódzkich z inicjatywy TUP-u w sprawie organizacji przedmiotowej konferencji, która odbywa się w trakcie opracowywania długofalowego programu rozwoju regionu Sudetów. Już wkrótce należy się spodziewać uchwały rządowej w tej sprawie. Parę lat temu władze stwierdziły, że region pod-sudecki wymaga generalnej rekonstrukcji układu ekonomicznego. W związku z tym przeprowadzono liczne analizy strukturalne i opracowano perspektywiczny plan zagospodarowania do r. 1990. Mgr inż. Zbigniew Nadratowski przekazał serdeczne życzenia owocnych obrad i życzył organizatorom i dyskutantom podjęcia takich ustaleń i decyzji, które powinny być następnie udostęp-nione i przekazane do wglądu Prezydium Rad Narodowych zainteresowanych powiatów i instytucjom nadrzędnym szczebla wojewódzkiego, a także wszystkim zainteresowanym.

Na wniosek sekretarza konferencji przewodnictwo obrad w pierwszym dniu objął Prezes Oddziału TUP we Wrocławiu mgr Stanisław Wawrzyniak, a w drugim dniu obrad dr Mirosław Musiał - kierownik Wojewódzkiej Pracowni Planów Regionalnych we Wrocławiu.

Po oficjalnych przemówieniach nastąpiła miła uroczystość wręczenia odznaczenia i dyplomu Zasłużonego dla Dolnego Śląska prof. dr Antoniemu Wrzosekowi z Instytutu Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a przyznanego mu za wybitne osiągnięcia na polu działalności gospodarczej i naukowej. Wręczenia odznaczenia dokonał Przewodniczący PWRN we Wrocławiu mgr inż. Zbigniew Nadratowski, po czym wygłoszone zostały dwa pierwsze referaty. Po przerwie nastąpił wybór Komisji Wnioskowej, którą reprezentowali do końca konferencji:

1. doc. dr hab. Tadeusz Jankowski - WSE Wrocław
2. dr Tadeusz Kotula - Inst. Urb. Arch. Wrocław
3. mgr inż. arch. Krystyna Burkowa - Woj. Prac. Urb. Wrocław
4. mgr inż. arch. Jacek Jakubiec - Prac. Urb. Jelenia Góra
5. mgr Janusz Starzewski - Woj. Prac. Plan. Reg.
Wrocław

Po przerwie wygłoszono następne trzy referaty objęte programem pierwszego dnia obrad, po czym nastąpiła dyskusja, do której zgłosiło się 5 osób.

Po dyskusji około godz. 16.00 przewodniczący obrad zamknął pierwszy dzień konferencji.

Drugi dzień obrad rozpoczął się od komunikatów, spraw bieżących i informacji programu przedstawionych przez sekretarza konferencji mgr Jerzego Bohdanowicza, po czym przewodnictwo obrad objął zgodnie z programem dr Mirosław Musiał. Wygłoszone zostały następnie cztery referaty ilustrowane licznymi materiałami graficznymi.

Po przerwie 13 dyskutantów przedstawiło swoje wypowiedzi i część osób zgłosiła dodatkowo wnioski na ręce pracującej równocześnie Komisji Wnioskowej, której wstępne wyniki przedstawił w drugim dniu obrad doc. dr hab. Tadeusz Jankowski.

Po wypowiedziach dyskusyjnych głos zabrał prof. dr Zygmunt Skibniewski dokonując krótkiego podsumowania obrad i przedstawienia swych uwag /wypowiedź prof. Skibniewskiego załączona jest w zakończeniu dyskusji/. W zakończeniu konferencji Prezes Oddziału TUP we Wrocławiu mgr Stanisław Wawrzyniak dziękując wszystkim referentom, dyskutantom i uczestnikom dokonał zamknięcia narady żegnając serdecznie wszystkich zebranych.

Sekretarz Konferencji

mgr Jerzy Bohdanowicz

III Referaty

Prof. dr hab. Bolesław Winiarski - Dyr. Instytutu Gospodarki Narodowej, Wyższa Szkoła Ekonomiczna - Wrocław

"Ekonomiczno-społeczne problemy rozwoju regionu Sudetów" /Skrót referatu/

1. Wprowadzenie:

Ocena rozwoju sytuacji społeczno-gospodarczej na obszarze określonym mianem regionu /podregionu/ Sudetów wykazuje niepokojące przejawy zahamowania dynamiki procesu ekonomicznego i demograficznego, daleko posunięte zużycie majątku trwałego, niepełne wykorzystanie warunków naturalnych. Obszar Sudetów nakiera cech regionu problemowego, który wymaga szczególnie troskliwego potraktowania w koncepcjach planistycznych.

2. Próba diagnozy:

Szczegółowa analiza stanu zagospodarowania regionu oraz prowadzonej na jego terenie działalności gospodarczej wykazuje, że źródła ujawniających się aktualnie zahamowań i trudności wiążą się z charakterem istniejącej tam struktury ekonomicznej. Dominującą rolę odgrywają w regionie tzw. tradycyjne rodzaje działalności gospodarczej oraz gałęzie nie należące do dynamicznych aktualnie w Polsce i w świecie. W regionie zlokalizowane są wprawdzie również gałęzie rozwojowe /przemysł chemiczny, metalowy i maszynowy, turystyka/, ale ekspansja ich bądź natrafia na ograniczenia naturalne, bądź nie występowała dotąd w regionie z innych względów. Sytuację komplikuje ujęta rzeczowo struktura zainwestowania regionu: przeważa majątek stary, w wysokim stopniu zużyty w sensie technicznym i ekonomicznym. Rozmiary prowadzonej w regionie reprodukcji majątku trwałego nie zapewniały pokrycia postępującego zużycia.

3. Kierunki niezbędnego działania:

Region Sudetów wymaga generalnej rekonstrukcji układu ekonomicznego, prowadzonej pod kątem wzmacniania nowoczesnych elementów strukturalnych i wprowadzenia elementów nowych, z uw-

zgodnieniem konieczności eliminowania potencjalnych konfliktów z wymogami ochrony środowiska. Aktywizacja turystyczna i rolnicza regionu jest jak najbardziej pożądana, ale kierunki te nie wystarczają dla zmiany ogólnie rysującego się trendu.

Region Sudetów jest równocześnie w swej znacznej części starą aglomeracją przemysłową i ona głównie wymaga przeprowadzenia zmian strukturalnych i jakościowych. Konieczne wydaje się rozbudowanie w regionie nowoczesnych przemysłów nieuciążliwych dla środowiska /np.: przemysłu elektrotechnicznego i częściowo maszynowego precyzyjnego/, przeprowadzenie technicznej rekonstrukcji przemysłu lekkiego oraz zmodernizowanie infrastruktury - głównie w zakresie układu komunikacyjnego, układu urządzeń gospodarki wodnej oraz gospodarki wiejskiej, a także zabudowanie sfery działalności usługowej.

4. Kierunki rozwoju a wymogi racjonalnej gospodarki przestrzennej:

Występowanie na obszarze regionu licznych i istotnych ograniczeń /zwłaszcza związanych z potrzebami ochrony środowiska/ narzuca konieczność bardzo precyzyjnego planowania działań rozwojowych w aspektach przestrzennych. Niezbędne jest przeprowadzenie szczegółowszej delimitacji stref o zróżnicowanych predyspozycjach i funkcjach, określenie dla nich "warunków brzegowych" dla programowania działań gospodarczych. Prace planistyczne powinny być wsparte szerokim zespołem badań i studiów, prowadzonych z pozycji różnych dyscyplin.

Dr Mirosław Musiał - Pracownia Planów Regionalnych we Wrocławiu

"Ocena sytuacji i kierunki rozwoju gospodarczego Sudetów ze szczególnym uwzględnieniem procesów ludnościowych"

Podsudecki Okręg Przemysłowy w okresie powojennym należał do najlepiej rozwiniętych obszarów kraju i zajmował ważną pozycję w życiu gospodarczym Polski. Skala przemysłu była na ówczesne czasy tak duża, że opracowywano plany deglomeracji Wałbrzycha. Niemniej jednak w ubiegłych latach w wyniku szeregu czynników dynamika rozwoju wyraźnie osłabła, a na niektórych odcinkach następować zaczęły procesy recesji.

Na sytuację taką wpłynęło wiele czynników, wśród których wymienić należy jako najważniejszy przestarzałą strukturę przestrzenną /nadmierna dekoncentracja działalności gospodarczej w małych miastach i osiedlach/, silnie zużyty majątek trwały przemysłu innych działów gospodarki oraz niewłaściwa polityka rolna. Najbardziej ostro sytuacja ta zarysowała się w procesach demograficznych, które w pewnym stopniu odzwierciedlają przebieg procesów gospodarczych.

Omawiany obszar obejmuje 3300 km² i zamieszkiwany jest przez ponad 560 tys. ludności, co daje średnio 170 mieszkańców na 1 km² czyli ponad 60% więcej niż przeciętnie w kraju. Niemniej jednak pomimo znacznej gęstości zaludnienia zachodzą tu procesy zagrażające prawidłowemu rozwojowi obszaru Sudetów.

Na pierwszym miejscu wskazać trzeba na odpływ ludności ze wsi szczególnie położonych na większych wysokościach /powyżej 400 m n.p.m./. Tak np. w powiecie bystrzyckim duże obszary uległy znaczenemu wyludnieniu, a niektóre wsie całkowicie zanikły. Podobne procesy choć w nieco mniejszej skali występują w innych powiatach górskich Sudetów.

Na całym obszarze w ostatnim dziesięcioleciu 135 wsi zmniejszyło swe zaludnienie o 10 i więcej procent. Nastąpiła wprowadzie dalsza koncentracja ludności w większych ośrodkach miejskich rejonu jak np. w Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Nowej Rudzie, Kłodzku, ale w ostatnich latach i tu wystąpiła stagnacja

Wałbrzych jako jedyne spośród 100-tysięcznych miast w Polsce wykazuje bezwzględne zmniejszenie liczby ludności. Z 32 jednostek miejskich w 22 zanotowano zmniejszenie się liczby ludności. Tylko w pięcioleciu 1966-70 ujemne saldo migracji dla regionu wynosiło 19 tys. osób, w tym 10 tys. ze wsi.

Sytuacja, która zaistniała, może ulegać nadal dalszemu pogorszeniu. Boimy się, że przyspieszony rozwój niektórych rejonów kraju i Dolnego Śląska może doprowadzić do dalszych niekorzystnych dla Sudetów tendencji odpływu ludności.

Tak np. plany rozwoju Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego i Aglomeracji Wrocławskiej wymagają napływu do 1990 r. po około 150 tys., tj. łącznie ok. 300 tys. osób.

Należy liczyć się, że poważna część tej liczby będzie pochodzić z obszaru Sudetów.

Nie ma zatem obecnie warunków do całkowitego zahamowania odpływu ludności z obszarów górskich. Konieczne jest jednak podjęcie środków, aby odpływ ten nie miał żywiołowego charakteru.

W świetle zamierzeń rozwojowych kierowanie procesami przekształceń sieci osadniczej wymaga szczegółowych analiz i decyzji.

Należy liczyć się, że nie będzie możliwości utrzymania wszystkich wsi. Szacuje się, że do 1990 r. ulegnie likwidacji około 70 wsi na łączną liczbę 280. Nastąpić musi również koncentracja ludności w wybranych wsiach rozwojowych wyposażonych w szeroki zakres usług, pełniących często również funkcje wsi turystycznych. Wymaga to głębszego spojrzenia na cały proces planistyczny w tym na planowanie sieci osadnictwa wiejskiego opracowywanych w powiatowych pracowniach urbanistycznych.

Rozwój miast w dużym stopniu związany będzie z procesami koncentracji przemysłu. Jak wiadomo wszystkie okręgi przemysłowe Polski wykazują dynamiczny wzrost a tylko w Sudetach obserwujemy regresję. Obok przyczyn, które omówił w poprzednim wystąpieniu prof. Winiarski należy zwrócić uwagę na rozproszenie potencjału gospodarczego.

Podsudecki Okręg Przemysłowy wg Prof. Stanisława Leszczyckiego zamieszkiwany jest przez ponad 700 tys. mieszkańców, równocześnie jednak spotykamy się z sytuacją, że każda ^{owa} dotychczasowa próba lokalizacji nowych zakładów przemysłowych została przekreślona. Wynika to z faktu, że mimo iż lokalizacja dotyczy wielkiego okręgu przemysłowego faktycznie trafia to do małego miasta.

W miasteczkach tych warunki życia i zamieszkania daleko odbiegają od wzorców wielkich aglomeracji. Stąd też trudności z werbunkiem do kadry kwalifikowanej.

Można zatem postawić wniosek, że nadmierne rozproszenie sieci osadniczej nie sprzyja wytworzeniu się środowiska, w którym powstają procesy kulturotwórcze.

Dla stworzenia nowych przesłanek rozwoju musimy starać się profilować kilka ośrodków miejskich, w których warunki życia odpowiadać będą współczesnym potrzebom.

W koncepcji zagospodarowania Podsudeckiego Okręgu Przemysłowego przyjmiemy zatem koncentrację działalności w kilku wybranych ośrodkach, do których zaliczamy:

- zespół miejski Jeleniej Góry,
- Wałbrzyski Zespół Miejski
- m. Świdnica
- zespół Dzierżoniów-Bielawa-Pieszyce
- m. Kłodzko
- m. Nowa Ruda-Słupiec

Ośrodki te będą miały szybsze tempo wzrostu niż przeciętnie cały obszar Sudetów.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że koncepcje szybkiego rozwoju znajdują najczęściej uznanie. Natomiast propozycje ograniczenia rozwoju lub nawet likwidacji niektórych jednostek osadniczych napotykać zawsze na ostry sprzeciw wielu środowisk. Stąd też proces ten musi być oparty na szczegółowych analizach i odpowiednio stosowany przez władze regionalne.

Na zakończenie chciałem poinformować, że w Pracowni Planów Regionalnych prace nad przekształceniem Sudetów zostały poważnie zaawansowane. Od 1968 r. opracowano szereg zagadnień, które wykorzystano przy formułowaniu programu rozwoju Sudetów

do 1980 roku.

Mgr inż. arch. Ryszard Miller - Główny Architekt Województwa Wrocławskiego

"Koncepcja budowy struktury funkcjonalno-przestrzennej sieci osadniczej dolnośląskiego pasma Sudetów"

Przeprowadzona przeze mnie próba analizy sieci jednostek osadniczych na obszarze Sudetów ma aspekt typowo urbanistyczny. Tak wysublimowana analiza nie jest zamierzeniem prostym, jako że trudno oddzielić problemy urbanistyczne od życia gospodarczego. Można jednak założyć, że następstwem każdej działalności gospodarczej człowieka jest określony porządek urbanistyczny. A więc w każdej formie życia jednostki osadniczej musi być honorowany określony porządek przestrzenny zapewniający prawidłowe warunki życia mieszkańców każdej jednostki osadniczej. O tym więc porządku będę mówił, który dziś istnieje, jak również na tym tle przytoczę możliwości poprawy i ukierunkowania rozwoju jednostek w aspekcie dwóch dla Sudetów charakterystycznych przedziałów:

- warunków pracy i zamieszkania ludności stałej, w pełnym wachlarzu podstawowych dziedzin życia gospodarczego Dolnego Śląska oraz
- bogatego środowiska naturalnego, jako potencjalnej bazy rekreacyjnej kraju.

Tam, gdzie w referacie będzie występowała poszczególna jednostka osadnicza, zawsze będzie chodziło o naświetlenie na jej przykładzie wybranego problemu. Omawiać natomiast będę zbiór jednostek osadniczych, których charakterystyka funkcjonalna, zdeterminowana walorami przyrody i bogactwami naturalnymi, pozwala uogólnić wnioski do określonych regionów Sudetów.

Po próbie oceny istniejącego stanu zarysuję możliwości wykształcenia określonych struktur przestrzennych, których formy byłyby ściśle powiązane z wyborem i założonym rozwojem dominującej funkcji.

Z tego punktu widzenia pasmo Sudetów można w zasadzie podzielić na pięć rejonów o dość wyraźnej koncentracji określonych funkcji.

Należą do nich: przemysł, rekreacja, gospodarka rolno-budowlana i leśna.

Charakterystyka stanu istniejącego osadnictwa w układzie funkcji dominującej

Rejon I

Sudety południowo-wschodnie, obszar powiatów Bystrzyca Kłodzka i Kłodzko.

Od lat obserwuje się zjawisko stałego zanikania osadnictwa wiejskiego, postępującego m.in. od pasa Gór Bystrzyckich, Krowiarek, Masywu Śnieżnika i rejonu Gór Stołowych do środkowej części Kotliny Kłodzkiej. Opuszczone zagrody, nierzadko całe wsie, tracą jakąkolwiek wartość techniczną. Wieś często w tych warunkach staje się tylko pojęciem geograficznym. Brak schronisk górskich i pensjonatów oraz ich późniejsza dewastacja, brak hoteli itp. doprowadziły do tego, że turystyka znalazła się w stanie ciągłego regresu. Jeżeli chodzi o miasta, to poza małymi wyjątkami obserwuje się stały ich wzrost oraz dążenie do porządkowania i przebudowy wewnętrznej struktury organizmu, a nawet - jak to ma miejsce w Kłodzku, Bystrzycy, Kudowie i Łądku Zdroju - znacznej rozbudowy obszaru miasta poprzez wykształcenie nowych dzielnic.

Rozwój miejskich jednostek osadniczych tego obszaru ma ścisły związek z walorami środowiska naturalnego oraz skryształizowaną na ich kanwie dominującą funkcją, jaką jest rekreacja. Dodatkową, również znacznie aktywizującą rejon funkcją jest przemysł, który rozwija się na tym terenie.

Prowadzona prawie od pierwszych lat po ostatniej wojnie wszechstronna działalność inwestycyjna przedsiębiorstw uzdrowiskowych FWP i innych instytucji, zmierzająca do stworzenia stałej bazy rekreacyjnej doprowadziła do znacznych utrwaleń i przewartościowań istniejącej zabudowy. Miejscowości o charakterze kurortów letniskowych - sezonowych /Kudowa, Polanica, Duszniki/ przekształcono w miejscowości całorocznego leczenia i wypoczynku. Pociągnęło to za sobą określone skutki przestrzenne i to zarówno w obszarze podregionu jak i samej miejscowości.

ci. Rozwój lecznictwa uzdrowiskowego, bazy wypoczynkowej, rozwój przemysłu, a nawet w jakimś stopniu hodowli, odbywa się równolegle i żywiołowo. Efektem tego jest częste przemieszanie funkcji niejednokrotnie prowadzące do wzajemnego szkodliwego oddziaływania.

Rejon II

Nowa Ruda, Wałbrzych, Kamienna Góra, a właściwie zurbanizowany obszar prawie pięciu powiatów tj. poza wymienionymi Dzierżoniów i Świdnica - to jedna z dwóch krystalizujących się aglomeracji Sudetów.

Jednak żywiołowość rozwoju tego zespołu wymagać będzie uporządkowania całego szeregu elementów. Badaniu możliwości rozwoju jednostek osadniczych tej aglomeracji m.in. na tle wykształconej i dynamicznie rozwijającej się funkcji wiodącej /co zostało określone przez Prezydium WRN w "Założeniach do prognozy rozwoju Dolnego Śląska w latach 1971-90"/ oraz gospodarki rolnej, ostatecznie wykażą jaki układ strukturalny będzie można przyjąć do szybkiego uzyskania pełnego docelowego kształtu przestrzennego tej aglomeracji. To np., że Wałbrzych jest największym miastem aglomeracji wcale nie znaczy, że będzie najważniejszym. Występujący ostry deficyt wody złagodzony zostanie budowanym w rejonie Bielawy zbiornikiem. Żywiołowo rozwija się rekreacja - Walim, Rzecznka i inne.

Rejon III

Agglomeracja jeleniogórska jest z punktu widzenia planowania przestrzennego jednym z najbardziej złożonych obszarów naszego regionu. Wynika to z konieczności współistnienia na stosunkowo niewielkim terenie wielu silnie już rozwiniętych i rozwijających się funkcji, jak również wynika to z układu istniejącej sieci osadniczej, układu komunikacji, topografii itp.

Obok funkcji aglomeracji /Cieplice Zdrój i Kowary/ występuje przemysł /Cieplice, Jelenia Góra, Podgórzyn, Sobieszów, Piechowice, Mysłakowice, Kowary, Krzyczna/.

Obszar potencjalnej, wielofunkcyjnej aglomeracji wyznacza: jeleniogórski zespół miejski, Kowary, Karpacz i Szklarska Por.

W miastach tego obszaru żyje ok. 104 tys. mieszkańców, co stanowi 76 % ogółu ludności powiatu.

Charakterystycznymi dla aglomeracji są dwie formy osadnicze:

- forma pierwsza - to ciągnące się wzdłuż dolin górskich i cieków wodnych wielokilometrowe, nanizane na sieć drożną pasy zabudowy,
- forma druga - to rozrzucone po stokach górskich zespoły zabudowy rozproszanej.

Wielokrotnie prowadzona inwentaryzacja obiektów budowlanych pozwoliła zorientować się w stanie technicznym zabudowy. Są to obiekty w większości znacznie wyeksploatowane, wymagające natychmiast kapitalnych remontów, a w ok. 8 % ogółu stanu nawet rozbiórek.

Rejon IV

Północno-zachodni fragment pasma Sudetów to powiaty: złotoryjski, lwówecki i lubański.

Podobnie jak w poprzednich rejonach wsie położone na podgórzu Gór Izerskich są w stanie regresu. Stan techniczny budynków w większości zły, pozostały obszar pokryty jest stosunkowo równomiernie rozmieszczoną siecią miast i wsi.

Za wyjątkiem Świeradowa Zdroju i Czarniawy Zdroju występują funkcje: rolnicza, przetwórstwo i drobny przemysł.

W zasadzie wszystkie jednostki osadnicze tego rejonu są ściśle powiązane z występującymi funkcjami.

Rejon V

Zachodnia część Sudetów to powiat Zgorzelec. Sieć osadnicza tzw. Worka Turoszowskiego z. wyjątkiem Bogatyni, która ma jednak ograniczone możliwości rozwoju, Sieniawki i kilku wsi przygranicznych - w postępującym zaniku.

W północnej części tego rejonu sieć osadnicza i jej rozmieszczenie w zasadzie odpowiada prowadzonej gospodarce. Z przedstawionej charakterystyki wynika również, że reprezentowany przez niektóre fachowe koła pogląd o istnieniu aglomeracji sudeckiej nie sprawdza się, co więcej nie ma również warunków i

potrzeby tworzenia takiej aglomeracji. Dolnośląskie pasmo Sudetów to opisanych pięć rejonów, o różnych funkcjach dominujących, rejonów wymagających uporządkowania i wykształcenia.

Występujące tendencje - rozwój, stagnacja, regres

Reasumując, w niektórych rejonach występują następujące generalne tendencje:

- rejon pierwszy /Kotlina Kłodzka/ - stały rozwój większości miast o funkcji przemysłowej, uzdrowiskowo-wypoczynkowej, stagnacja i regres jednostek osadniczych o funkcji wypoczynkowej i rolniczej. Znaczne wyludnienie się wsi, co głównie dotyczy miejscowości usytuowanych w trudnych warunkach terenowych,
- rejon drugi /aglomeracja wałbrzysko-noworudzka/ - stały ekonomiczny rozwój miast o funkcji przemysłowej np. Wałbrzych, Świdnica, Dzierżoniów z Bielawą, Nowa Ruda, jako połączony organizm dwóch miast oraz umiarkowany rozwój pozostałych miast. Wieś w stagnacji, a nawet częściowy regres,
- rejon trzeci /aglomeracja jeleniogórska/ - stały rozwój miast o funkcji przemysłowej, stagnacja i regres /Cieplice Zdrój i Kowary/ miast o funkcji rekreacyjnej. Wiejska sieć osadnicza o dużym zużyciu technicznym obiektów - w stagnacji.

W dotychczasowej praktyce, jak nigdy dotychczas - nie licząc wstępnej koncepcji planu regionalnego, gdzie mówi się głównie o zamierzeniach kierunkowych - nie podjęto próby kompleksowego rozwiązania problemów, które występują na obszarze Sudetów.

Opracowań dotyczących wybranych elementów było sporządzonych stosunkowo wiele. Dla zobrazowania pewnych kierunków zainteresowań, wymieniam niektóre z nich:

1. Założenia i wstępny projekt perspektywicznego planu zagospodarowania turystycznego województwa /GKKFiT Wrocław 1962/.
2. Wypasy bydła w pow. Bystrzyca Kłodzka oraz rozmieszczenie sieci osad robotniczych /WBDA PWRN Wrocław 1969 r./
3. Materiały studialne do prognozy rozwoju ziem górskich w latach 1970-85 /Prac. Planów Regionalnych 1971 r./

4. Możliwości wykorzystania niektórych miejscowości woj. wrocławskiego dla potrzeb wypoczynku /WPU 1971 r./
5. Zamierzone przekształcenie struktur miejscowości uzdrowiskowych Dolnego Śląska /WBUA PWRN 1971 r./

Z powyższego m.in. wynika, że w pewnym sensie intuicyjnie lub na skutek drastycznie występujących określonych zagrożeń odczuwaliśmy potrzebę ciągłego w różnej skali i różnej problematyce wracania do problemów rekreacji, gospodarki rolno-hodowlanej i leśnej, osadnictwa i innych.

Z horyzontu, z wyjątkiem aglomeracji wałbrzysko-nowo-rudzkiej /jako jednego z ważniejszych elementów zagospodarowania/ z reguły wynikało: rekreacja, przetwórstwo i wydobywanie.

Jak dotychczas poza niektórymi terenami i miejscowościami uzdrowiskowymi, nie podjęto próby określenia wpływu oddziaływania określonych funkcji na środowisko naturalne lub świadomego, celowego ukształtowania środowiska w celu doprowadzenia do segregacji funkcji. Szczególnie tam, gdzie występują widoczne konflikty. Nie podjęto również próby określenia chłonności terenów przeznaczonych na określone cele, a co za tym idzie - wyeliminowania potencjalnej groźby ich erozji.

Zanim przedstawię zarys koncepcji wykształcenia określonych form struktury funkcjonalno-przestrzennej osadnictwa wyjaśniam, że przyjąłem następujące założenia determinujące rozwiązanie:

- wykształcone funkcje wiodące w poszczególnych rejonach pasma Sudetów pozostaną niezmiennione,
- dla rejonów o wielorakim układzie funkcji musi nastąpić wybór jednej z nich jako funkcji wiodącej,
- funkcje pozostałe mogą ulec przekształceniu, o ile tego wymaga funkcja wiodąca.

Zarys koncepcji wykształcenia określonych form struktury
funkcjonalno-przestrzennej osadnictwa

Analizując poszczególne jednostki osadnicze od strony ich funkcji, organizacji przestrzennej i wagi implikacji stanu za-

inwestowania na wybór funkcji wiodącej, należy wydobywać predyspozycję tej miejscowości do roli w rejonie i jej wpływu na strukturę regionu.

Zakres problemów i określonych działań z tym związanych dotyczy zarówno planowania regionalnego jak i planowania miejscowego.

Niezależnie od tego, czy planowanie regionalne mogłoby dziś dać wystarczające wytyczne do określenia zasad przebudowy struktury osadnictwa w regionie lub zakresu zmian w sieci osadniczej na pewnych obszarach, analiza urbanistyczna każdej miejscowości lub zespołów aglomeracji prowadzona wyłącznie pod kątem urbanistycznym może w istotny sposób przesądzić o roli miejscowości w regionie i jej wpływie na sposób zagospodarowania terenów przyległych.

Np. Kotlina Kłodzka - pełne wykorzystanie istniejących i znanych zasobów tworzyw leczniczych, konieczność uporządkowania układów przestrzennych uzdrowisk z punktu widzenia wymogów lecznictwa, ustanowienia stref ochrony sanitarnej uzdrowisk itd., przesądza w zasadzie o wiodącej funkcji dla Kotliny. Przesądza również o kierunku i zasadzie ich rozwoju. Tak więc w tym rejonie mogą powstać nowe jednostki osadnicze o funkcji uzdrowiskowej, które razem z Kudową, Dasznikami, Polanicą, czy nawet Łądkiem, będą tworzyły zwarty układ pasmowy. Ponieważ funkcja uzdrowiskowa wywołuje w zasadzie ruch turystyczny, należy wziąć to pod uwagę przy opracowywaniu planów zagospodarowania przestrzennego określonej miejscowości oraz przy rozwoju istniejącej i projektowanej sieci osadniczej tworzonej na odmiennych zasadach.

Specjalnego potraktowania wymagają Kłodzko, Bystrzyca Kł. i Międzylesie, dla których to miast należy określić jak gdyby narzut programowy, w związku z ustalaniem funkcji wiodącej dla rejonu /patrz załączony szkic/.

Innym przykładem jest aglomeracja wałbrzysko-noworudzka. Zasoby naturalne i wydobywanie, istniejący przemysł - wszystko jest na tyle wyważone i utrwalone, że praktycznie nie może być mowy o istotnych zmianach struktury aglomeracji. Ponieważ

aglomeracja ta ma pełne warunki do rozwoju, zachodzi konieczność częściowego uporządkowania sieci osadniczej, określenia hierarchii jednostek osadniczych.

Jak już wcześniej wspomniałem, dominującą rolę w układzie może przyjąć inne miasto niż Wałbrzych, np. Świdnica. Ponadto dalszy rozwój przemysłu i mieszkalnictwa może doprowadzić do pewnych scaleń poszczególnych miejscowości, jak to już stało się w przypadku Nowej Rudy i Słupca i jak to może stać się w niedługim czasie z Dzierżoniowem i Bielawą. Może jednak również doprowadzić do regresu pewnych funkcji np. rekreacji /Szczawno/ i gospodarki rolnej.

W aglomeracjach przemysłowych najtrudniejszym problemem jest znalezienie właściwych form ochrony środowiska naturalnego, które ma szczególnie w tych warunkach bezprzeczną wartość dla zdrowia człowieka.

była
W każdym przypadku w podobny sposób analizowana pozostała część pasma Sudetów^{co} wzbogacana badaniami i wytycznymi z planu regionalnego, pozwoli tworzyć koncepcję całego układu w ramach zarysowanych uprzednio rejonów i koncepcję programu ich rozwoju.

Z dotychczas przeprowadzonych badań w tym zakresie można przyjąć wstępnie, że:

- Kotlina Kłodzka - układ pasmowy uzdrowisk wytworzony poprzez przebudowę istniejących i budowę nowych miejscowości. Nowe zespoły rekreacyjne w rejonie grupy Śnieżnika, Gór Białskich i Gór Bystrzyckich, połączone z odtwarzaniem w oparciu o nowe kryteria osadnictwem /Śnieżnik, Zieleniec itd/ i wzbogacone projektowanymi zbiornikami wodnymi. Dopuszcza się zachowanie przemysłu, a nawet jego rozwinięcie pod warunkiem że będzie to przemysł nieuciążliwy dla człowieka i środowiska naturalnego.
- aglomeracja wałbrzysko-noworudzka -
Niesłychanie pilnym staje się uporządkowanie sieci osadniczej m.in. poprzez przerzucenie wiejskiej sieci osadniczej, ewentualne wykształcenie nowych ośrodków przemysłowych oraz wytworzenie w Górach Kamiennych i Bardzkich nowych ośrodków rekreacyjnych.

- aglomeracja jeleniogórska wymaga również uporządkowania i to głównie funkcji dominujących, które jak już wspomniano występują w przemieszczeniu. Między innymi należy w Kowarach zrezygnować z rozwijania lecznictwa uzdrowiskowego. Ponadto należy uwzględnić poprzez wytypowanie określonych lokalizacji możliwość wykształcenia układu pasmowego miejscowości rekreacyjnych, gdzie biegunem z jednej strony byłby Karpacz, a z drugiej Świeradów - Czarniawa. Wiejska sieć osadnicza w Kotlinie Jeleniogórskiej wymaga przerzedzenia i uporządkowania.

Pozostałe rejony z uwagi na ich bardzo przejrzysty układ sieci oraz jednoznaczność funkcji należy pozostawić bez większych zmian /patrz załączony szkic/.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przedstawiłem jedynie zarys koncepcji budowy struktury funkcjonalno-przestrzennej sieci osadniczej. Chodziło tu bowiem bardziej o pokazanie sposobu podejścia do tak złożonego tematu, niż do projektowanego rozwiązania.

Reperkusja koncepcji na stan istniejący

Jakie mogą być reperkusje tak postawionej koncepcji na stan istniejący?

1. Zachowanie istniejących wartości i walorów wybierając najkorzystniejsze do dalszego ewolucyjnego rozwoju.
2. Wykluczenie niezamierzonych w rozwoju dysonansów między poszczególnymi funkcjami przez brak kompleksowych rozważań i rozwiązań.
Chodzi o to, że te poszczególne funkcje rozwijane żywiołowo w oderwaniu od innych potrafią doprowadzić do stopniowego zaniku - powstały przemysł - rekreacja /Jelenia Góra - Zakłady Celwiskowy i pozostające w ich strefie oddziaływania Cieplice Zdrój/ lub mieszkalnictwo - rekreacja itd.
3. Świadoma ochrona środowiska przez optymalne sterowanie rozwojem układów gospodarczo-przestrzennych.

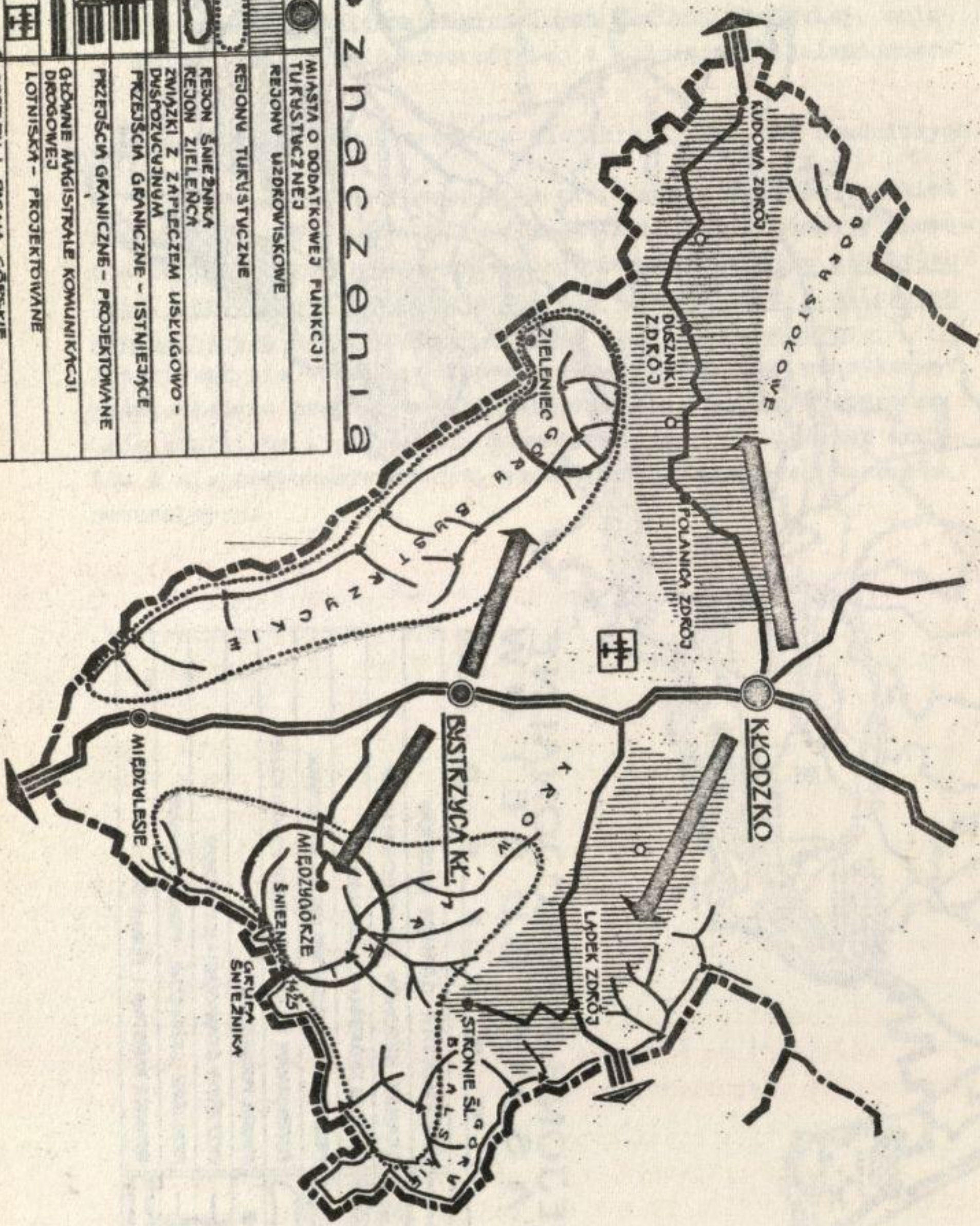
W tym stanie rzeczy za niesłychanie pilne należy uznać konieczność natychmiastowego przystąpienia do opracowania:

1. kompleksowego programu perspektywicznego rozwoju poszczególnych regionów,
2. szczegółowych planów regionalnych Kotliny Kłodzkiej, aglomeracji wałbrzysko-noworudzkiej i aglomeracji jeleniogórskiej
3. planów miejscowych zespołów miejskich jednostek osadniczych.

Wymaga to jednak stworzenia właściwych zespołów ludzkich zajmujących się opracowaniem poszczególnych problemów planowania regionalnego i planowania miejscowego, zespołów nie tylko ściśle współpracujących ze sobą, ale działających z należyтым wyprzedzeniem w stosunku do potrzeb życia codziennego.

Jeżeli tak nie będzie, to zawsze będą opracowania cząstkowe, naświetlające problem bardzo subiektywnie, zawsze występować będą konflikty i ponoszenie niewspółmiernych do potrzeb kosztów i niepowetowanych strat, szczególnie w zasobach warunków naturalnych.

KOTLINA KŁODZKA STRUKTURA FUNKCJONALNA



o z n a c z e n i a

	MIASTA O DODATKOWEJ FUNKCJI
	REGIONY TURYSTYCZNE
	REGIONY WZDROWISKOWE
	REGIONY TURYSTYCZNE
	REGION ŚNIEŻNIKA
	REGION ZIELEŃCA
	ZWIĄZKI Z ZAPLECZEM USŁUGOWO-DYSPOZYCYJNYM
	PRZEJŚCIA GRANICZNE - ISTNIEJĄCE
	PRZEJŚCIA GRANICZNE - PROJEKTOWANE
	GŁÓWNE MAGISTRALNE KOMUNIKACJI DROGOWEJ
	LOTNISKA - PROJEKTOWANE
	SZCZYT I PASMA GÓRSKIE

Mgr inż. Cezary Reichel - Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych
Wrocław

Problemy rozwoju gospodarczego Sudetów

Układ komunikacji drogowej - ocena stanu istniejącego
i perspektywy rozwoju

1. Wstęp

Bardzo szeroka problematyka komunikacyjna podregionu Sudetów potraktowana z konieczności w formie maksymalnie skondensowanej, obejmuje zasadnicze zagadnienia związane z charakterystyką sieci drogowej istniejącej wg stanu na koniec roku 1972 wraz z istniejącą sytuacją ruchową tego rejonu Dolnego Śląska, przedstawia program modernizacji dróg wg planu realizacyjnego jednostek resortu komunikacji na lata najbliższe i wg planu perspektywicznego do roku 1990 oraz stanowi próbę określenia zakresu niezbędnych zamierzeń w aspekcie przewidywanych potrzeb.

Zakres terytorialny obszaru objętego analizą zamknięty jest od południa granicą państwową CSRS, a od północy linią przebiegającą orientacyjnie od rejonu Zgorzelca przez Lwówek, Jawor, Świdnicę, Ząbkowice do Paczkowa. W obszarze tym występują bardzo zróżnicowane elementy zagospodarowania przestrzennego takie jak: przemysł, rolnictwo, turystyka i rekreacja pobytowa oraz passancka, lecznictwo typu sanatoryjnego itp. Powyższe elementy znajdują odbicie w ruchu drogowym o charakterze gospodarczym i rekreacyjnym, który ulega sumowaniu na poszczególnych drogach układu, wykazujących cechy daleko posuniętej wielofunkcyjności.

Dodatkowym zagadnieniem występującym na rozpatrywanej sieci jest sprawa ruchu tranzytowego dalekobieżnego w skali międzynarodowej i międzywojewódzkiej oraz stosunkowo mała gęstość sieci kolejowej, co powoduje dodatkowo obciążenie dróg zarówno głównych jak i podrzędnych.

2. Charakterystyka sieci drogowej istniejącej

W obszarze rozpatrywanej sieci występują drogi państwowe kl. technicznej III, IV i V znajdujące się w administracji Wo-

jewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych oraz drogi lokalne, które teoretycznie powinny odpowiadać wymogom dróg państwowych kl. V, administrowane przez Zarząd Dróg Lokalnych PWRN.

Powiązania z układem zewnętrznym w skali krajowej oraz wojewódzkiej zapewniają drogi międzynarodowe takie jak: E-12, E-14, E-22, E-83, T-22, których przebieg pokrywa się z trasami dróg kl. techn. III.

Na terenie podregionu sudeckiego brak jest dróg kl. techn. I typu autostradowego oraz dróg kl. techn. II typu magistralnego.

Ogólna gęstość sieci drogowej w przeliczeniu jednostkowym na km^2 - wyższa od przeciętnej krajowej - jest w zasadzie zadowalająca, jednakże jej funkcjonalność znacznie obniżają zdecydowanie zaniżone parametry techniczne, które nie zawsze na drodze danej klasy technicznej odpowiadają wymaganiom normatywnym.

Szybkości podstawowe rozpatrywane w aspekcie płynności trasy, wielkości promieni łuków poziomych, licznych przejść przez tereny zabudowane przy ograniczonej widoczności, są zdecydowanie zaniżone zarówno w stosunku do potrzeb w tym zakresie jak i obowiązujących norm.

Wielkości przekroji poprzecznych nie pozwalają na stworzenie niezbędnych rezerw przepustowości zwłaszcza w miastach i większych osiedlach.

Nośność konstrukcji nawierzchni poddawanych jedynie remontom kapitalnym bez niezbędnych zabiegów modernizacyjnych, jest w większości szlaków niewystarczająca dla przeniesienia narastających obciążeń ruchowych.

Przedstawiona wyżej sytuacja spowodowała konieczność przystąpienia do generalnej rekonstrukcji istniejącej sieci drogowej, której pierwszy etap został rozpoczęty ok. roku 1965. Ze względu na dużą skalę potrzeb - roboty zostały skoncentrowane głównie w ciągach dróg międzynarodowych kl. techn. III. W ramach dotychczasowego programu, zrealizowano do roku 1972 modernizację drogi E-83 Wrocław-Jelenia Góra, drogi E-14 Jelenia Góra-Szklarska Poręba z uzyskaniem obejścia Cieplic i Sobieszowa przez Wojcieszycę - Piastów - Piechowice, drogi E-12

Wrocław-Kudowa /Słone/ z obejściami Polanicy, Szałejowa, Dusznik i Lewina oraz drogi nr 254 Wałbrzych-Kłodzko na odcinku między Nową Rudą a Kłodzkiem.

Wymienione wyżej drogi zostały dostosowane do obowiązujących parametrów dróg kl. III w zakresie szybkości podstawowych, szerokości jezdni i korony oraz konstrukcji nawierzchni.

3. Ruch drogowy

Program modernizacji sieci drogowej jest m.in. oparty na analizie wielkości i dynamiki wzrostu natężeń ruchu. Podstawę powyższej analizy stanowią systematycznie prowadzone pomiary ruchu w okresach pięcioletnich /pomiar generalny/ oraz okresach rocznych /pomiar uzupełniający/.

Analiza sytuacji ruchowej rejonu Sudetów wykazuje, że natężenie dobowe o wielkości powyżej 1000 pojazdów rzeczywistych na dobę /wg ostatniego pomiaru generalnego z roku 1970/ występują orientacyjnie na całej sieci dróg kl. techn. III i większej części dróg kl. IV, podczas gdy na zdecydowanej większości dróg kl. V nie przekraczają 500 pojazdów rzeczywistych na dobę.

Do najbardziej obciążonych ruchem ciągów komunikacyjnych om. rejonu należy zaliczyć kierunki dróg:

- Zgorzelec - Lubiąż - Gryfów - Jelenia Góra
- Zielona Góra - Lwówek - Jelenia Góra - Szklarska Poręba,
- Jelenia Góra - Świdnica - Wrocław,
- Legnica - Jawor - Świdnica - Dzierżoniów - Ząbkowice - Paczków,
- Jawor - Bolków - Kamienna Góra - Lubawka,
- Świebodzice - Wałbrzych - Nowa Ruda - Kłodzko,
- Wrocław - Ząbkowice - Kłodzko - Kudowa,
- Kłodzko - Międzylesie,
- Kłodzko - Paczków.

Jednocześnie maksymalne natężenia są notowane na wylotach z węzłów komunikacyjnych stanowiących miasta powiatowe /Zgorzelec, Lubiąż, Jelenia Góra, Kamienna Góra, Wałbrzych, Świdnica, Dzierżoniów/ oraz na wylotach z innych ważniejszych - z komunikacyjnego punktu widzenia - miejscowości takich jak Gryfów, Kowary, Bolków, Strzegom, Świebodzice, Bielawa-Pieszyce.

W zakresie struktury ruchu obserwuje się zmienny poziom

ilości różnych rodzajów pojazdów, zależnie od intensywności zagospodarowania terenów przyległych do poszczególnych dróg, przy czym w ostatnich latach można zauważyć tendencję do wzrostu ilości pojazdów lżejszych i szybszych w globalnej wielkości natężeń na poszczególnych punktach pomiarowych.

Prognoza perspektywiczna do roku 1990 wg obowiązującej w resorcie komunikacji metody współczynników wzrostu ruchu, nakłada w uzależnieniu od charakteru zagospodarowania przyległych do dróg terenów, przyjmując jako podstawę obliczeń natężenia z roku 1970:

- w obszarach intensywnego uprzemysłowienia średnio ponad 4-krotny wzrost ilości globalnej natężeń,
- w obszarach umiarkowanego uprzemysłowienia - 3,5-krotny wzrost natężeń,
- w obszarach o charakterze rolniczym - prawie 3-krotny wzrost obciążeń.

Należy pamiętać, że przedstawiona wyżej metoda prognozowania ruchu w zastosowaniu do rozpatrywanego obszaru wydaje się dyskusyjna ze względu na trudności występujące przy określeniach charakteru przyległych terenów /złożony program zagospodarowania podregionu/. Dlatego też przy określeniu ruchu perspektywicznego niezbędne jest uzyskanie przez resort komunikacji odpowiednich służb planowania regionalnego i przestrzennego szczegółowych danych na temat przewidywanych kierunków rozwoju zarówno dla całego obszaru jak i dla poszczególnych części, z ewentualnym określeniem funkcji wiodących.

4. Główne węzły komunikacyjne

Jak już zaznaczono w części nin. opracowania dotyczącej analizy sytuacji ruchowej, głównymi węzłami komunikacyjnymi rozpatrywanej sieci są w pierwszym rzędzie miasta powiatowe oraz inne miejscowości położone na skrzyżowaniu ważnych ciągów drogowych, zaliczonych do klasy techn. III i IV. Węzły te muszą w sposób funkcjonalny przenosić ruch tranzytowy a jednocześnie zapewniać dogodne warunki dla ruchu wewnątrzmijskiego.

W chwili obecnej zasadniczym mankamentem układów komuni-

kacji miejskiej, rzutującym na ich przepustowość, jest nakładanie się ruchów tranzytowych i lokalnych w ciągu tych samych ulic, co powoduje sumowanie się natężeń przy jednoczesnym znacznym zróżnicowaniu charakteru tego ruchu i rodzajów pojazdów. Ponadto podstawowa sieć uliczna ma niezadowalające parametry techniczne pod względem przebiegu trasowego i wielkości przekroji poprzecznych oraz ich typu.

W ostatnich latach, na skutek wzrostu zainteresowania władz lokalnych problemami komunikacyjnymi obserwuje się pewną poprawę na om. odcinku, której przejawem są takie realizacje jak uporządkowanie sieci ulicznej w Oleśnicy, Bolesławcu, Lubinie, Oławie i szeregu innych miejscowościach, budowa obwodnicy Łódka Źdroju, przełożenie poza centrum trasy drogi Wałbrzych - Jelenia Góra w Kamienniej Górze, projekt małej obwodnicy Lubania etc.

Inicjatywy te stanowią cenne uzupełnienie działania resortu komunikacji, które z konieczności są skoncentrowane na realizacji przebudowy odcinków międzywęzłowych oraz usprawnień komunikacji miejskiej tranzytowej w ciągu dróg głównych.

Należy w tym miejscu zauważyć, że problemy układów komunikacyjnych w mieście, zwłaszcza w aspekcie perspektywicznym, są stosunkowo szczegółowo analizowane przez Wojewódzką Pracownię Urbanistyczną PWRN oraz Powiatowe Zespoły Urbanistyczne podczas opracowywania lub rewizji planów ogólnych zagospodarowania przestrzennego poszczególnych miejscowości.

3. Wstępne określenie zakresu niezbędnej modernizacji w aspekcie przewidywanych potrzeb

Kierunki zamierzeń modernizacyjnych w zakresie przebudowy sieci drogowej podregionu sudeckiego, oparto na analizie przewidywanych natężeń ruchu w aspekcie przyjętego programu zagospodarowania, powinny zapewniać optymalną przepustowość układu przy jednoczesnym uzyskaniu segregacji ruchu w zależności od jego charakteru.

Dla spełnienia powyższych warunków niezbędne jest dysponowanie siecią drogową o możliwie pełnym wachlarzu parametrów tj.

układem zawierającym drogi wszystkich klas technicznych i kategorii.

Odpowiednio w obszarze węzłów konieczne jest wydzielenie ruchu tranzytowego na trasy o podwyższonych warunkach technicznych /niekoniecznie mających charakter obwodnicowy/, stworzenie sieci ulic głównych ruchu wewnętrznego o charakterze tras zbiorczych oraz modernizowania sieci ulic lokalnych na bazie układów istniejących.

Zarówno na sieci międzyosiedlowej jak i w układach komunikacyjnych węzłów ciągi o odpowiednio zróżnicowanych parametrach powinny być tworzone na kierunkach przewidywanych głównych obciążeń, do określenia w oparciu o analizę wielkości i dynamiki istniejących natężeń ruchu oraz o dane, wynikające z przewidywanej lokalizacji źródeł dodatkowego ruchu wzbudzonego /w tym duża rola wymiany informacji pomiędzy resortem komunikacji a odpowiednimi jednostkami planowania regionalnego i przestrzennego/.

Biorąc pod uwagę brak możliwości zrealizowania przedstawionego wyżej orientacyjnego programu jednocześnie i w krótkim okresie czasu - wydaje się celowe przyjęcie zasady etapowania zamierzeń, przy założeniu wykonania:

- w pierwszej kolejności przebudowy dróg i ulic najbardziej obciążonych ruchem już istniejącym oraz odcinków na kierunkach przewidywanych w najbliższym czasie maksymalnych natężeń, przy zastosowaniu możliwie przyszłościowych parametrów odpowiadających potrzebom okresu perspektywicznego,
- w drugim etapie stworzenia systemu dróg magistralnych /dwujezdniowych/, przy częściowym wykorzystaniu niektórych odcinków tras, zmodernizowanych w etapie pierwszym,
- w trzecim etapie wykonania odcinków typu autostradowego, wiążących sieć magistralną i odciążających jednocześnie drogi klas niższych od ruchu tranzytowego dalekobieżnego.

Równolegle z realizacją zadań wszystkich przedstawionych wyżej trzech etapów powinna postępować modernizacja osadniczych ciągów dróg państwowych kl. V oraz dróg lokalnych dla potrzeb ruchu miejscowego o charakterze dojazdowym.

6. Program modernizacji sieci wg zamierzeń resortu komunikacji

Elementy omówionego w poprzedniej części nin. referatu programu znajdują odbicie w planach realizacyjnych oraz perspektywicznych jednostek organizacyjnych drogownictwa, które przewidują w obszarze podregionu Sudetów:

- dokończenie modernizacji dróg kl. techn. III na długości łącznej ok. 90 km, co stanowi ok. 31 % zakresu robót, zakładanego na drogach tej klasy w obszarze całego województwa,
- zmodernizowanie dróg kl. techn. IV na długości ok. 237 km /46 % robót w skali województwa/,
- przystosowanie dla potrzeb sieci magistralnej ok. 227 km dróg jednojezdniowych, niezależnie od istniejącej klasyfikacji /47 % w skali województwa/,
- budowę magistrali dwujezdniowych na długości ok. 170 km /43 % zadań wojewódzkich/,
- budowę odcinków autostradowych na długości ok. 42 km /26 % w skali województwa/.

Przedstawione wyżej zamierzenia są przewidziane do zrealizowania przed upływem okresu perspektywicznego tj. do roku 1990, kosztem ok. 4,0 miliarda zł, co stanowi ok. 44 % kosztów realizacji perspektywicznego planu modernizacji sieci drogowej całego obszaru Dolnego Śląska.

Orientacyjna lokalizacja odcinków dróg planowanych do przebudowy obejmuje:

- a/ w latach 1973-75 /przy założeniu koncentracji robót na odcinkach już obecnie najbardziej obciążonych ruchem, w ramach etapu I programu długofalowego/
- na sieci dróg kl. III dokończenie modernizacji trasy E-12 Wrocław - Kudowa /Słone/, E-14 Jelenia Góra - Jakuszyce i E-83 Wrocław - Jelenia Góra w obrębie odcinków międzyosiedlowych oraz częściowo uporządkowanie przejść tranzytowych przez miejscowości /Ząbkowice, Bardo Śl., Szczytna Śl., Piechowice, Świdnica, Dobromierz, Bolków, Kaczorów/, przeprowadzenie modernizacji drogi T-22 Bolesławiec - Zgorzelec z budową obwodnicy Zgorzela, przeprowadzenie modernizacji drogi nr 246 Kłodzko - Złoty Stok-Paczków.



- na sieci dróg kl. IV rozpoczęcie przebudowy trasy Kostomłoty - Strzegom - Dobromierz jako drogi odciążającej trasę E-83 i skracającej połączenie Wrocławia z Jelenią Górą, przeprowadzenie modernizacji trasy Jelenia Góra - Karpacz - Bierutowice z obwodnicami Mysłakowic i Miłkowa,
- na sieci dróg magistralnych zmodernizowanie jednej jezdni z dostosowaniem parametrów do wymagań przyszłościowych magistrali w ciągu trasy Wałbrzych - Kłodzko,

b/ w latach 1975 - 90:

- na sieci dróg kl. III wykonanie obwodnic pozostałych miejscowości w ciągu dróg E-12, E-14, E-83 /Kłodzko, Świebodzice, Szklarska Poręba, Bolków, Dobromierz, Kaczorów/,
- na sieci dróg kl. IV zakończenie przebudowy trasy Kostomłoty - Strzegom - Dobromierz z obwodnicą Strzegomia i obejściami wszystkich pozostałych miejscowości, przeprowadzenie modernizacji drogi Żelazno - Lądek - Stronie, przeprowadzenie modernizacji drogi Jelenia Góra - Złotoryja oraz dróg: Dzierżoniów - Wałbrzych, Zgorzelec - Bogatynia, Lwówek - Gryfów, Ząbkowice - Nowa Ruda,
- na sieci dróg magistralnych budowę odcinków dwujezdniowych dla kierunków: Legnica - Jawor - Świdnica - Ząbkowice - Paczków, /Legnica/ - Jawor - Bolków - Kamienna Góra - Wałbrzych - Nowa Ruda - Kłodzko - Bystrzyca - Międzylesie, z uprzednim sukcesywnym dostosowaniem jezdni istniejących do parametrów magistralnych w ciągu w/w odcinków,
- na sieci autostradowej przystąpienie do realizacji drogi samochodowej kl. I Wrocław - Świdnica - Wałbrzych - Kamienna Góra - Lubawka - /Praha/, która przejmie funkcję obecnej drogi E-12 a jednocześnie połączy Wrocław z okresem wałbrzysko-noworudzkim i rozprowadzi ruch na sieć magistralną w kierunku kotliny jeleniogórskiej oraz kłodzkiej.

Program w zakresie rozwiązań perspektywicznych i docelowych stanowi obecnie przedmiot dyskusji, zarówno odnośnie do założeń ogólnych jak i szczegółowej lokalizacji poszczególnych odcinków. Należy zaznaczyć, że jego realizacja jest w poważ-

nym stopniu uzależniona od zapewnienia odpowiedniego do wielkości zadań potencjału mocy przerobowych, przyznania niezbędnych środków finansowych oraz zapewnienia kompleksowości działania w oparciu o pełne rozeznanie zamierzeń wszystkich zainteresowanych resortów. W tym celu niezbędne jest sprecyzowanie w oparciu o program zagospodarowania podregionu /z ewentualnym ustaleniem funkcji wiodących poszczególnych obszarów/ szczegółów przebiegu trasowego projektowanych do modernizacji ciągów komunikacyjnych, ich docelowej klasyfikacji oraz kolejności realizacji poszczególnych odcinków, jak również usprawnienia wymiany informacji międzyresortowej w aspekcie zagadnień projektowanych i realizacyjnych /koordynacja etapowania/.

Należy spodziewać się, że możliwie pełne rozeznanie problemów zagospodarowania podregionu sudeckiego, jako wynik nin. konferencji, pozwoli na sprecyzowanie wniosków zmierzających w kierunku podniesienia rangi tego obszaru, a m.in. i usprawnienia komunikacji drogowej na om. obszarze.

Doc. dr hab. inż. Henryk Mańczak

Mgr inż. Marian Wasilewski

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, Oddział we Wrocławiu

Niektóre zagadnienia ochrony zasobów wodnych Sudetów i Przedgórza

1. Wstęp

W planowaniu gospodarki wodnej obszarów górskich i podgórskich występuje szczególnie wyraźnie konieczność ochrony potoków, strumieni i rzek przed nadmiernym zanieczyszczeniem. Obszar Sudetów i Przedgórza wyróżniający się wysokimi walorami uzdrowiskowo-turystycznymi o znaczeniu ogólnokrajowym i międzynarodowym jest również tzw. obszarem rzekotwórczym. Zasoby wodne tego obszaru powinny być przeznaczone do zaopatrywania różnych ośrodków miejsko-przemysłowych Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego w wodę konsumpcyjną. Niestety rzeki i potoki sudeckie są obecnie intensywnie wykorzystywane jako odbiorniki ścieków niedostatecznie oczyszczonych. Pobór wody z tych rzek do celów gospodarczych jest bardzo ograniczony a nierzadko w ogóle niemożliwy - z uwagi na znaczny stopień ich zanieczyszczenia.

2. Aktualny stan czystości głównych rzek Sudetów i Przedgórza

Charakterystykę stanu zanieczyszczenia wód głównych rzek Sudetów i Przedgórza opracowano na podstawie wyników pomiarów kontrolnych, wykonanych w latach 1967 - 1971 przez Wydziały Gospodarki Wodnej i Ochrony Powietrza Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych w Opolu i we Wrocławiu oraz Prezydium Rady Narodowej m. Wrocławia.

Oceną czystości wód objęto główne rzeki rozpatrywanego obszaru o łącznej długości 1403 km, tj.: Cynę, Osonłogę, Nysę Kłodzką, Ścinawkę, Oławę, Ślężę, Bystrycę, Strzegomkę, Półcznicę, Kaczawę, Nysę Szalaną, Bóbr, Kwisę i Nysę Łużycką /1/, /3/, /4/.

Dla rzek obciążonych zanieczyszczeniami pochodzącymi z zakładów przemysłowych o charakterze kampanijnym, rozpatrywano dwa okresy, tj. okres pozakampanijny i okres trwania kampanii je-

siennej.

Charakterystykę stanu zanieczyszczenia wymienionych rzek wykonano metodą profilów hydrochemicznych Mańczaka, polegającą na wyznaczeniu krzywych zmian wartości miarodajnych stężeń wskaźników zanieczyszczenia wzdłuż biegu rzeki oraz na klasyfikacji jakości wód w oparciu o kryterium ich przydatności do różnych zastosowań gospodarczych /2/.

Wartości miarodajnych stężeń wskaźników zanieczyszczenia ustalono metodą statystyczną Mańczaka, ze związków przedstawiających zależność między stężeniem wskaźnika i natężeniem przepływu. Wartości miarodajne odpowiadają przepływowi SN /5/, /6/, /8/.

Przy ustalaniu zależności między stężeniem i przepływem stosowano trzy typy równań regresji:

$$y = \frac{a}{x} + b$$

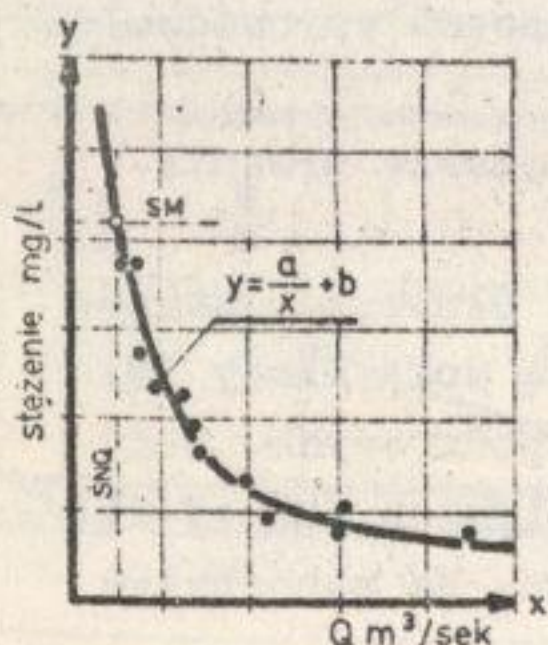
$$y = \frac{a}{x}$$

$$y = b \cdot e^x$$

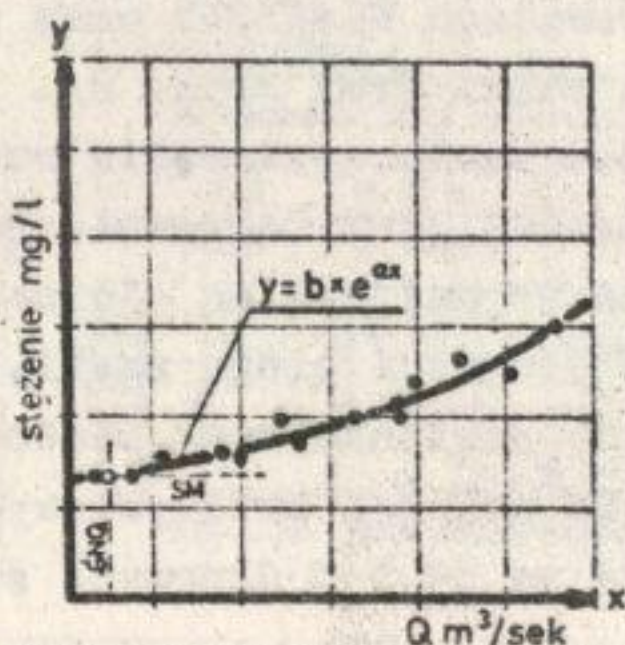
gdzie: $x = e$, $y = c$ - przy czym: w natężeniu przepływu w m^3/sec , c - stężenie w g/m^3 .

Dokładność aproksymacji oceniono wariancją resztkową i współczynnikiem korelacji. Obliczenia równań regresji, wariancji resztkowej, współczynników korelacji oraz wartości miarodajnych stężeń zostały wykonane przy zastosowaniu elektronicznej techniki obliczeniowej.

Przykład wyznaczania wartości miarodajnych stężeń wskaźników zanieczyszczenia przedstawiono na rysunku 1.



Zależność dla rzek zanieczyszczonych



Zależność dla rzek nieznacznie zanieczyszczonych

Ocenę stanu czystości wód oparto na następujących wskaźnikach zanieczyszczenia: DZT_5 , utlenialność, fenole, chlorki, siarczany, związki rozpuszczone i zawiesiny.

Na podstawie sporządzonych profilów hydrochemicznych przeprowadzono klasyfikację poziomu czystości wód. Klasyfikację wykonano w oparciu o aktualne obowiązujące normy dopuszczalnych stężeń wskaźników zanieczyszczenia, określone rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 czerwca 1970 r. w sprawie norm dopuszczalnych zanieczyszczeń wód i warunków wprowadzenia ścieków do wody i do ziemi /Dz.U. nr 17/1970/. Klasyfikację przeprowadzono indywidualnie dla każdego wskaźnika zanieczyszczenia, porównując otrzymane wartości stężeń z wartościami dopuszczalnymi, przynależnymi do danej klasy czystości wód. Ostateczną klasyfikację wód ustalono przy założeniu, że o długości odcinka rzeki zaliczonego do danej klasy czystości wód decyduje wskaźnik wykazujący najdłuższy zasięg przekroczenia wartości normatywnej /2/.

Przebieg krzywych zmian wartości wskaźników zanieczyszczenia decydujących o klasyfikacji rzek Sudetów i Przedgórze w okresie trwania kampanii jesiennej, wraz z lokalizacją głównych źródeł zanieczyszczeń nad odbiornikami, przedstawiono na rysunku 2. /Rys. 2 na stronie następnej/.

Aktualny stan czystości wód rzek sudeckich, ustalony na podstawie zgromadzonego materiału analitycznego przedstawia się następująco:

Rzeka Cyna - lewobrzeżny dopływ rzeki Odry objęty kontrolą jakości wód na długości 50 km.

Poziom czystości wód tej rzeki kształtuje się pod wpływem ścieków odprowadzanych z miasta Głubczyce, z Z-dów Roszarniczych w Pietrowicach Wielkich oraz zanieczyszczeń wprowadzanych z wodami rzeki Troi /rys. 2/.

Głównym źródłem zanieczyszczenia rz. Cyną w czasie trwania kampanii jesiennej jest Cukrownia Baborów.

W okresie pozakampanijnym na odcinku poniżej Głubczyce, stanowiącym 26,5 % długości biegu rzeki, występują wody Klasy IV, nieprzydatne do jakichkolwiek zastosowań gospodarczych. Wody nadające się do potrzeb przemysłowych i rolniczych /klasy III/ prowadzi rzeka na 51,5 % długości swego biegu. Na pozostałym

odcinku stanowiącym 22 % całkowitej długości rzeki występują wody przydatne do organizowania rekreacji dla ludności oraz do hodowli ryb niełososiowatych i zwierząt gospodarskich /klasy II/.

W okresie trwania kampanii jesiennej, w wyniku dopływu zanieczyszczeń z Cukrowni w Baborowie, zasięg wód nie nadających się do celów gospodarczych wzrasta do 87 % długości biegu rzeki.

Rzeka Osobłoga - lewobrzeżny dopływ rzeki Odry, kontrolowany na terenie kraju na odcinku 30 km.

Na poziom czystości wód rzeki Osobłogi wywierają wpływ zanieczyszczenia odprowadzane na terenach CSRS i naszego kraju. Najbardziej zanieczyszczone wody występują w rejonie Głogówka poniżej odpływu ścieków miejskich i z Z-dów Koszarniczych zlokalizowanych w tym mieście. Pochodzące stąd zanieczyszczenia powodują dyskwalifikację przydatności gospodarczej wód Osobłogi na odcinku od m. Głogówek do dopływu Białej Prudnickiej, co stanowi 48,5 % długości biegu rzeki w granicach kraju. Klasyfikacja czystości wód na pozostałych odcinkach biegu rzeki przedstawia się następująco: od przekroju granicznego z CSRS do m. Głogówka /33,3 % długości/ występują wody klasy III oraz od dopływu Białej Prudnickiej do przekroju ujściowego /18,2 % długości/ rzeka prowadzi wody klasy II.

Rzeka Nysa Kłodzka - lewobrzeżny dopływ rzeki Odry, o długości 195 km, objęty kontrolą jakości wód na odcinku 180 km. Głównymi źródłami zanieczyszczenia są: miasto Kłodzko wraz z zakładami przemysłowymi zlokalizowanymi na jego terenie, Z-dy Celulozo-Papiernicze w Bardzie Śląskim, rzeka Ścinawka prowadząca zanieczyszczenia z miast i z kopalń w Słupcu i w Nowej Rudzie, rzeka Budzówka wprowadzająca zanieczyszczenia z Cukrowni "Ząbkowice", cukrownie w Otmuchowie i w Lewinie Brzeskim, miasto Nysa wraz z zakładami przemysłowymi oraz rzeka Cielnica, będąca odbiornikiem ścieków z gorzelni w Goświnowicach. Stan zanieczyszczenia wód rzeki Nysy Kłodzkiej przedstawiono na rys. 3.

ŹRÓDŁA
ZANIECZYSZCZENIA
WJĘCIA WODY

Dopływy

Nr przekroju

$\text{SNQ m}^3/\text{sek}$
 $\text{BZT}_5 \text{ mg/lO}_2$

Klasy czystości wód

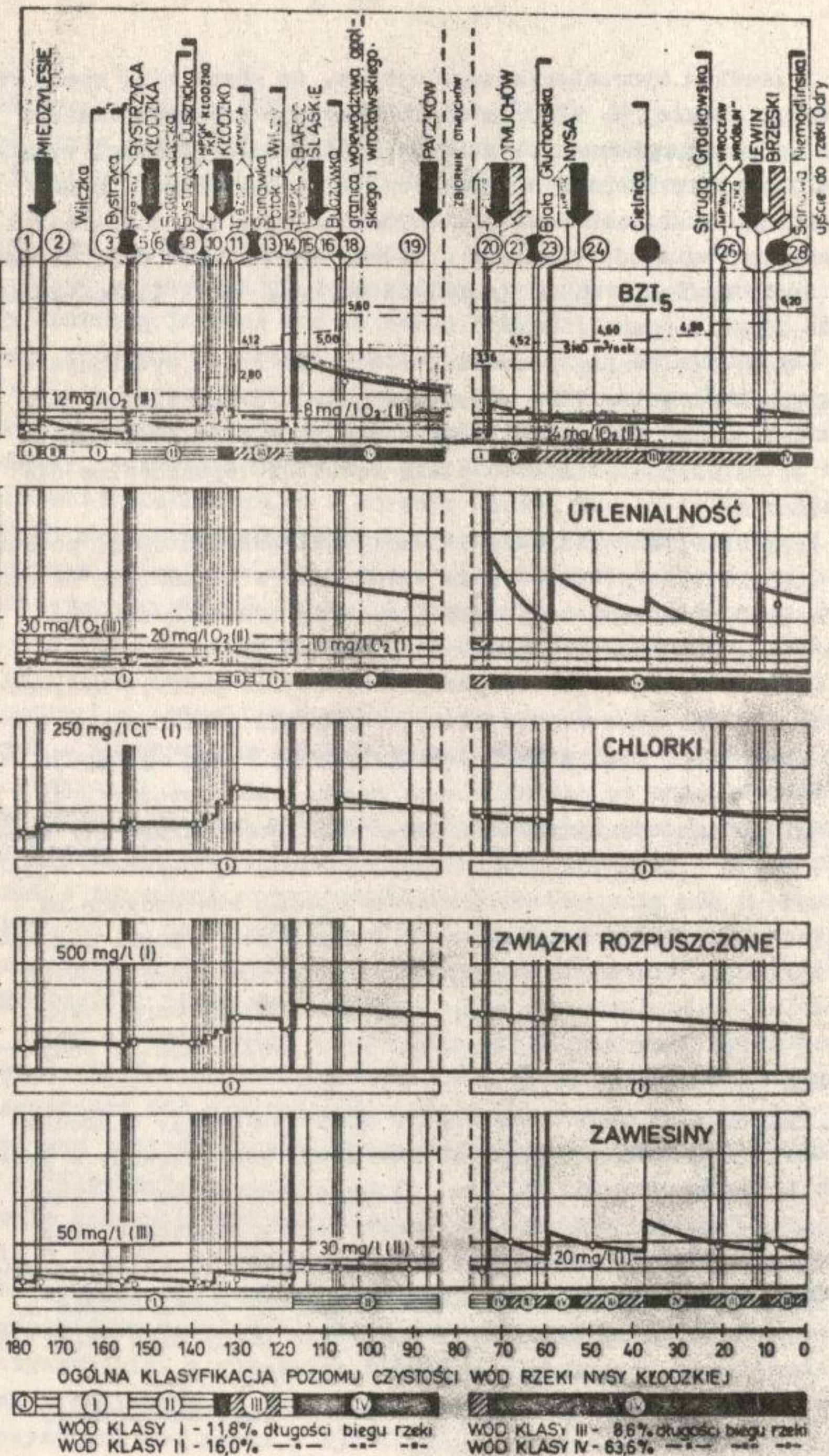
Utlenialność
 mg/l O_2

Chlorki
 mg/l Cl^-

Związki rozpuszczone
 mg/l

Zawiesiny
 mg/l

kilometry rzeki



Rys. 3. STAN CZYSTOŚCI WÓD RZECI NYSY KŁODZKIEJ W ROKU 1970 -
- OKRES KAMPANIJNY

Z profilu hydrochemicznego wynika, że górny bieg rzeki do przekroju powyżej m. Kłodzka charakteryzuje się umiarkowanym stopniem zanieczyszczenia. Miarodajne stężenie głównych wskaźników zanieczyszczenia, z wyjątkiem BZT₅, utrzymują się na tym odcinku^w granicach wartości dopuszczalnych dla wód klasy I. Zanieczyszczenia odprowadzane z miasta Kłodzka powodują wzrost BZT₅ do 13 mg/l O₂, utlenialności do 18 mg/l O₂ i ilości zawiesin do 13 mg/l.

Katastrofalne pogorszenie jakości wód rzeki występuje w przekroju odpływu ścieków z Z-dów Celulozowo-Papierniczych w Bardzie Śląskim, gdzie wielkości wskaźników BZT₅ i utlenialności przekraczają ponad 3-krotnie wartości dopuszczalne dla wód klasy III.

W okresie trwania jesiennej kampanii cukrowniczej, począwszy od przekroju wylotu ścieków z cukrowni w Otmuchowie aż do przekroju ujściowego, wody Nysy Kłodzkiej wykazują znaczne obciążenie związkami organicznymi i zawiesiną.

Z klasyfikacji ogólnej przedstawionej na profilu hydrochemicznym wynika, że w czasie trwania kampanii jesiennej na odcinku rzeki stanowiącym 63,6 % długości jej biegu występują wody nieprzydatne do jakichkolwiek zastosowań gospodarczych. W okresie pozakampanijnym wody tzw. "ściekowe" /klasa IV/ występują na 27 % długości rzeki. Wody najbardziej czyste - wodociągowe - w obu okresach charakterystycznych stwierdzono na odcinkach stanowiących zaledwie 11,8 % długości rzeki. Jak wynika z rys. 3, miasto Wrocław pobiera do celów wodociągowych w okresie jesienno-zimowym wody nieodpowiadające normatywom. W pozostałych porach roku wodociągi wrocławskie ujmują wody przemysłowe klasy III.

Rzeka Ścinawka - lewobrzeżny dopływ Nysy Kłodzkiej, w środkowym biegu przepływający przez tereny CSRS, kontrolowany w granicach kraju na odcinku 29,7 km. Głównym źródłem zanieczyszczenia rz. Ścinawki jest m. Mieroszów wraz z roszarnią oraz dopływy: Włodzica i Bożkowski Potok, wprowadzając ścieki sanitarne oraz zanieczyszczenia z kopalni węgla w Nowej Rudzie i w Słupcu. Najbardziej zanieczyszczony jest górny bieg rzeki od m. Mieroszowa do przekroju granicznego z CSRS.

Na tym odcinku występują wody nie odpowiadające normatywom,

charakteryzujące się BZT_5 , w granicach $17,5 + 15,5 \text{ mg/l O}_2$. Klasyfikacja czystości wód rzeki Ścinawki przedstawia się następująco: wody klasy IV - $15,0 \%$ kontrolowanej długości rzeki, wody klasy III - $8,4 \%$ i wody klasy II - $76,6 \%$ biegu rzeki objętego kontrolą jakości wód.

Rzeka Oława - lewobrzeżny dopływ Odry, o długości ok. 90 km, objęty kontrolą jakości wód na całej długości swego biegu. Głównymi źródłami zanieczyszczenia rzeki są: miasto Ziębice wraz z Z-đem Ceramicznym i cukrownią, m. Strzelin, m. Oława, m. Siechnice wraz z hutą i elektrownią oraz potok Prochówka, prowadzący zanieczyszczenia z Z-đów Owocowo-Warzywniczych i parowozowni zlokalizowanych w obrębie miasta Wrocławia. Aktualnie /1971 r./ poziom czystości wód rzeki Oławy w okresie pozakampanijnym kształtuje się następująco: wody nie odpowiadające normatywowi występują na $6,2 \%$ długości biegu rzeki, wody przydatne dla rolnictwa i przemysłu na $23,0 \%$ długości oraz wody odpowiadające wymogom organizowania rekreacji dla ludności i potrzebom hodowli ryb nieżłososiwatych i zwierząt gospodarczych - występują na odcinku stanowiących $70,8 \%$ długości biegu rzeki.

W okresie trwania kampanii, wody Oławy na odcinku od Ziębic do przekroju powyżej m. Strzelina wykazują bardzo silne obciążenie związkami organicznymi i charakteryzują się wartościami: BZT_5 od 80 do 8 mg/l O_2 , utlenialność od 21 do 16 mg/l O_2 oraz zawiesin od 70 do 20 mg/l . Zasięg wód klasy IV obejmuje $17,3 \%$ długości biegu rzeki.

Rzeka Śleza - lewobrzeżny dopływ Odry, o długości całkowitej i objętej również kontrolą jakości wód, wynoszącej ok. 75 km, Stan czystości wód rzeki Ślezy kształtuje przede wszystkim pod wpływem zanieczyszczeń odprowadzonych z Cukrowni "Łagiewniki" i "Klecina".

W okresie kampanii odcinek Ślezy od Łagiewnik do ujścia zmienia się w otwarty kanał ściekowy i ztraca całkowicie charakter wód naturalnych na $70,6 \%$ długości swego biegu. W okresie pozakampanijnym wody rzeki Ślezy wykazują nieznaczny stopień zanieczyszczenia, z wyjątkiem krótkich odcinków poniżej miast Niemczy i Łagiewnik.

Stan czystości wód rzeki w tym okresie przedstawia się następująco: na 16% długości biegu rzeki występują wody klasy I, na

68 % - wody klasy II i na pozostałym odcinku rzeki, stanowiącym 12 % rozpatrywanego biegu - wody przydatne do potrzeb rolnictwa i przemysłu klasy III.

Rzeka Bystrzyca - lewobrzeżny dopływ Odry o łącznej długości ok. 100 km - jest jedną z najbardziej zanieczyszczonych rzek województwa wrocławskiego. Na całej długości biegu jest ona odbiornikiem ścieków odprowadzanych z zakładów przemysłowych, miast i osiedli położonych nad samą rzeką /rys. 2/ oraz z ośrodków zlokalizowanych nad jej dopływami /garbarnia w Jedlinie Zdr. - nad Jedlinką, Z-dy Przemysłu Lniarskiego w Walimiu - nad Walimką, miasto Wałbrzych wraz z kopalniami węgla - nad Pełcznicą, Cukrownia "Przenno" - nad Piławą/.

Stan zanieczyszczenia wód rzeki Bystrzycy w okresie pozakampanijnym kształtuje się następująco: rzeka na odcinku stanowiącym 23 % długości prowadzi wody klasy I, na 38,4 % długości - wody klasy II na 4,5 % - wody przydatne do potrzeb rolnictwa i przemysłu - klasy III i na pozostałych 34,1 % - wody nie odpowiadające obowiązującym normatywom - klasy IV. W czasie trwania kampanii jesiennej na odcinku od dopływu Piławy do przekroju ujściowego, występuje katastrofalny stan zanieczyszczenia Bystrzycy.

Obciążenie wód rzeki jest tak wielkie, że zmienia się ona w otwarty kanał ściekowy, a zasięg wód klasy IV zwiększa się do 77 % długości biegu rzeki.

Rzeka Strzegomka - lewobrzeżny dopływ Bystrzycy, objęty kontrolą jakości wód na całej, wynoszącej 72,5 km długości swego biegu. Klasyfikacja czystości wód rzeki Strzegomki w obu okresach charakterystycznych przedstawia się następująco: na 34,4% długości swego biegu rzeka prowadzi wody klasy I, na 8,7 % długości - wody klasy III, a na pozostałych 56,8 % - wody klasy IV - nie odpowiadające normatywom. Wody tzw. "ściekowe" klasy IV występują na odcinku rzeki od dopływu Pełcznicy aż do ujścia. Głównymi źródłami zanieczyszczenia tego odcinka rzeki są rzeka Pełcznica będąca odbiornikiem ścieków z Wałbrzyskiego Okręgu Przemysłowego, Cukrownia "Pastuchów" oraz miasta Żarów i Kąty Wrocławskie.

Rzeka Pełcznica - prawobrzeżny dopływ Strzegomki, o długości ok. 36 km, objęty kontrolą jakości wód na całym biegu. Stan zanieczyszczeń wód rzeki Pełcznicy przedstawia się następująco:

na 27 % długości biegu rzeki występują wody klasy I, a na pozostałych 75 % długości - wody klasy IV, a bardzo wysokim stopniu zanieczyszczenia. Jakość wód rzeki Pełznicy kształtuje się głównie pod wpływem zanieczyszczeń odprowadzanych z Wałbrzyskiego Okręgu Przemysłowego.

Rzeka Kaczawa - lewobrzeżny dopływ Odry, o łącznej i kontrolowanej również długości, wynoszącej 88 km. Na stan zanieczyszczeń rzeki Kaczawy wywierają zasadniczy wpływ ścieki odprowadzane z m. Świerzawy, z fabryki papieru w Nowej Soli, z m. Złotoryi oraz z Legnicy. W okresie jesienno-zimowym dodatkowe zanieczyszczenia wprowadzane są poprzez rz. Nysę Szaloną z Cukrowni "Jawor".

W okresie pozakampanijnym Kaczawa prowadzi na odcinku stanowiącym 77,7 % długości rzeki, wody klasy I, a na pozostałych - 22,3 % długości wody klasy II.

W czasie trwania kampanii w wyniku dopływu dodatkowych zanieczyszczeń z Cukrowni "Jawor" zachodzi pogorszenie czystości rzeki, wyrażające się występowaniem wód klasy IV na odcinku od Legnicy do ujścia.

Rzeka Nysa Szalona - prawobrzeżny dopływ Kaczawy, o łącznej długości 50 km. Głównymi źródłami zanieczyszczenia rzeki są: m. Bolków wraz z garbarnią i zakładami włókienniczymi oraz m. Jawor oraz z cukrownią.

W okresie pozakampanijnym na 59,5 % długości biegu rzeki, występują wody klasy II, na 6,5 % długości - wody klasy III, a na pozostałych 34 % biegu - wody klasy IV. Wody nieprzydatne do zastosowań gospodarczych prowadzi rzeka na odcinku od Bolkowa do ujścia Nysy Małej. W czasie trwania kampanii cukrowniczej, zasięg wód klasy IV wzrasta o odcinek od Jawora do ujścia i wynosi 53 % całego biegu rzeki.

Rzeka Bóbr - lewobrzeżny dopływ Odry, o łącznej długości 268 km, objęty kontrolą jakości wód na całej długości swego biegu. Głównymi źródłami zanieczyszczenia rzeki Bóbr są: miasta Lubawka i Kamienna Góra wraz z zakładami przemysłu lniarskiego i dziewiarskiego, zlokalizowanymi w obrębie tych miast, rzeka Łomnica będąca odbiornikiem ścieków z licznych papierni położonych nad tym dopływem, miasto Jelenia Góra wraz z Z-dami Celulozy i Tworzyw Sztucznych "Celwiskoza", miasto Bolesławiec z Z-dem Chemicznym "Wizów" oraz miasta Leszno Górne,

Szprotawa i Żagan wraz z przemysłem. Klasyfikacja czystości wód rzeki Bóbr przedstawia się następująco: na 26,6 % długości biegu - rzeka prowadzi wody klasy I, na 52,5 % długości - wody klasy II, na 13,6 % - wody klasy III i na pozostałych 6,9 % długości - wody klasy IV.

Najwyższy stopień zanieczyszczenia wykazuje górny odcinek rzeki od Kamiennej Góry do zbiornika Pilichowice.

Rzeka Kwisa - lewobrzeżny dopływ Bobru, o łącznej długości 136 km. Poziom czystości wód rzeki Kwisy kształtuje się pod wpływem zanieczyszczeń odprowadzanych z m. Świeradowa, z Z-dów Płyt Pilśniowych w Krobicy, z Z-dów Przemysłu Lniarskiego w Mirsku, z miast Gryfowa i Lubania oraz z kopalni surowców mineralnych w Nowogródcu i szlamowni koalinu w Zebrzydowej. W roku 1971, rzeka Kwisa prowadziła: na 67,3 % długości swego biegu - wody komunalne, klasy I, na 18,4 % długości - wody klasy II, na 1,5 % - wody klasy III oraz na 12,8 % łącznej długości - wody nie odpowiadające obowiązującym normatywom. Wody klasy IV występują na odcinku od Świeradowa do przekroju powyżej Gryfowa. O przynależności tych wód do klasy IV decyduje przekroczenie dopuszczalnych wartości wskaźników BZT_5 i utlenialności. W przekroju poniżej Świeradowa BZT_5 wynosi 95 mg/l O_2 , a utlenialność jest równa 90 mg/l O_2 .

Rzeka Nysa Łużycka - lewobrzeżny dopływ Odry, objęty kontrolą jakości wód na odcinku granicznym w NRD, o długości 196 km. Rzeka Nysa Łużycka jest odbiornikiem ścieków odprowadzanych z ośrodków miejskich i przemysłowych, położonych na obszarze CSRS, NRD oraz naszego kraju.

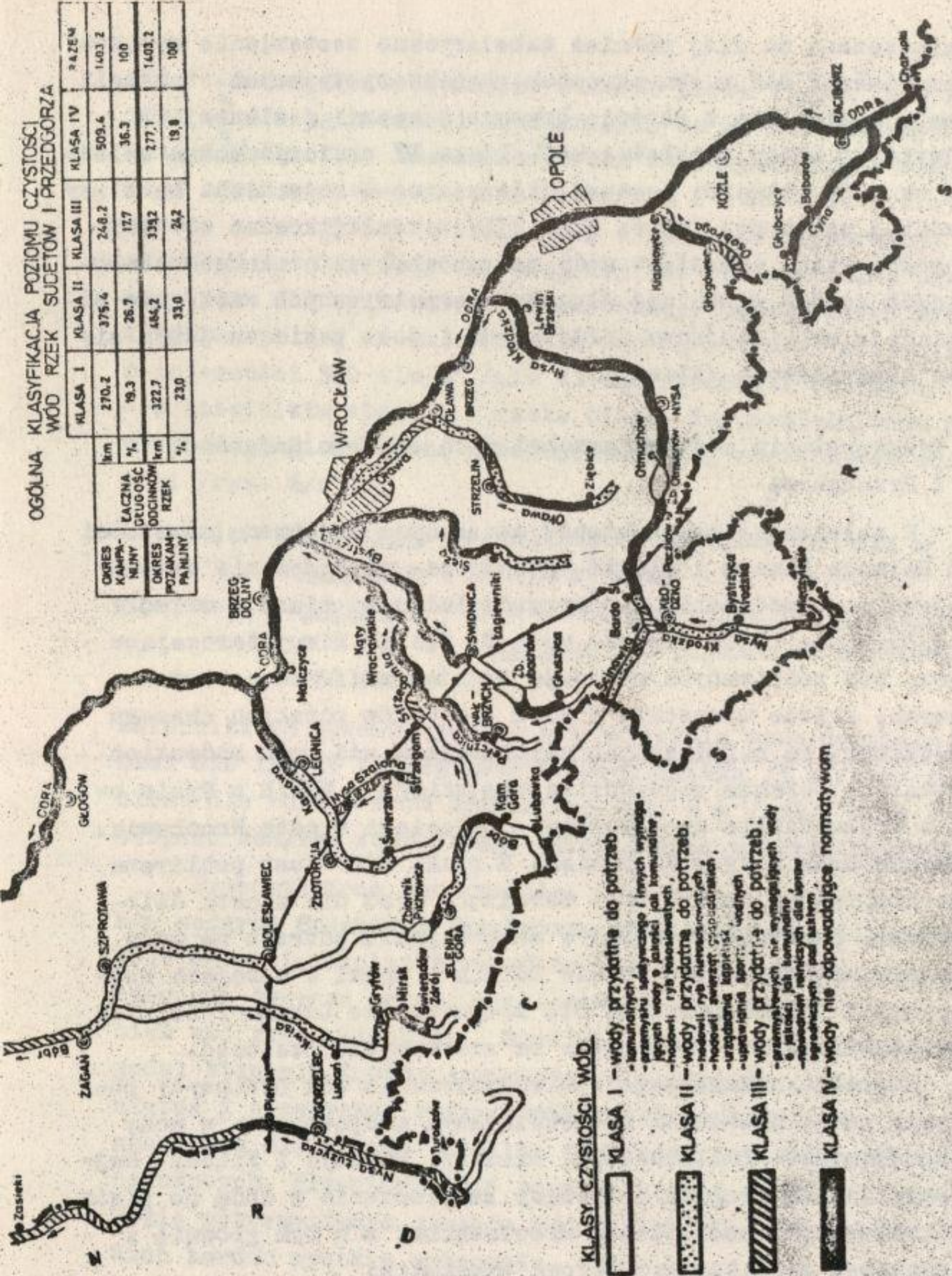
Aktualny stan zanieczyszczeń rzeki kształtuje się następująco: na 4 % długości kontrolowanego odcinka Nysa Łużycka prowadzi wody klasy II, na 70,2 % długości - wody klasy III i na 25,8% rozpatrywanego biegu rzeki - wody klasy IV.

O dyskwalifikacji części wód Nysy Łużyckiej decydują znaczne zawartości związków fenolowych i zanieczyszczeń organicznych w rzece poniżej m. Zittau oraz poniżej ujścia Miodzianki i Czerwonej Wody.

Na podstawie profilów hydrochemicznych i wyników klasyfikacji poszczególnych rzek w okresie kampanijnym, sporządzono mapę czystości wód rzek Sudetów i Przedgórza, przedstawioną na rys. 4.

OGÓLNA KLASYFIKACJA POZIOMU CZYSTOŚCI WÓD RZEK SUDETÓW I PRZEDGÓRZA

OKRES KAMPANIJNY	KLASA I	KLASA II	KLASA III	KLASA IV	RAZEM
km	270,2	375,4	246,2	509,6	1403,2
%	19,3	26,7	17,7	36,3	100
OKRES POZAKAMPANIJNY	322,7	484,2	339,2	277,1	1403,2
%	23,0	33,0	24,2	19,8	100



KLASY CZYSTOŚCI WÓD

- KLASA I** - wody przydatne do potrzeb:
 - komunalnych
 - przemysłu spożywczego i innych wymagających wody o jakości jak komunalne
 - hodowli ryb i łowiectwa
- KLASA II** - wody przydatne do potrzeb:
 - hodowli ryb i łowiectwa
 - hodowli zwierząt gospodarskich
 - uprawiania sportu
 - uprawiania rekreacji
- KLASA III** - wody przydatne do potrzeb:
 - przemysłów nie wymagających wody o jakości jak komunalne
 - nawodnień rolniczych dla upraw ogrodniczych i pastwisk
- KLASA IV** - wody nie odpowiadające normatywom

Rys. 6. MAPA CZYSTOŚCI WÓD GŁÓWNYCH RZEK SUDETÓW I PRZEDGÓRZA - OKRES KAMPANIJNY
MARCIAK H., WASILEWSKI M. „NIEKTÓRE ZAGADNIENIA OCHRONY ZASOBÓW WODNYCH SUDETÓW I PRZEDGÓRZA”

Zamieszczono na niej również tabelaryczne zestawienie wyników klasyfikacji wód w obu okresach charakterystycznych. Z tabeli i mapy wynika, że w okresie trwania kampanii jesiennej do najwyższej klasy czystości wód /klasa I/ zaliczyć można zaledwie ok. 20% długości łącznej głównych rzek sudeckich. Do klasy średniej czystości /klasa II i III/ zakwalifikowano ok. 44% długości rzek, natomiast wody na pozostałych odcinkach stanowiących aż 36% globalnej długości rozpatrywanych rzek, nie odpowiadają obowiązującym normatywom i jako takie znajdują się poza klasyfikacją /klasa IV/.

3. Wykorzystanie wód powierzchniowych obszaru Sudetów i Przedgórze

W całokształcie problemów związanych z ochroną czystości wód Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego, zdecydowanie czołowe miejsce ma zagadnienie zaopatrzenia ludności miast i osiedli w odpowiednią ilość zdrowej wody do picia. Niewystarczające zasoby wód podziemnych zmuszają do ujmowania wód powierzchniowych, przede wszystkim z rzek i potoków górskich obszaru sudeckiego. Do największych użytkowników wód rzek sudeckich należą: na terenie województwa opolskiego - MPWiR w Nysie oraz w województwie wrocławskim - wodociągi miasta Wrocławia, ujmujące wodę z Nysy Kłodzkiej. Z rzeki Bóbr jest pobierana woda dla rejonu Wałbrzych - Marciszów oraz dla miasta Jelenia Góra. Poważne trudności w zaspokajaniu potrzeb na wodę do picia występują na terenie LGOM-u i nadal w okręgach wałbrzyskim i jeleniogórskim. Dla zaopatrzenia Lubimia i Legnicy planuje się budowę zbiorników na rzece Nysie Szalonej.

Z powodu nadmiernego zanieczyszczenia wód Bystrzycy pozostaje nadal problemem nierozwiązanym zaopatrzenie w wodę ludności miast: Dzierżoniowa, Bielawy, Pieszyc i Piławy. Największy jednak problem dotyczący zaopatrzenia w wodę do picia jest związany z podregionem wrocławskim, a w tym głównie z aglomeracją miejsko-przemysłową Wrocławia.

Przewiduje się, że w okresie kierunkowym, w latach 2010-2020 liczba ludności w podregionie wrocławskim wzrośnie do ok. 2 mln osób. Z liczby tej na aglomerację miasta Wrocławia będzie przypadać 1,5 mln osób. W tym czasie zapotrzebowanie na

wodę w podregionie wyniesie: woda do picia $13,3 \text{ m}^3/\text{sek}$ /w tym $10,4 \text{ m}^3$ dla aglomeracji Wrocławia/ i do potrzeb przemysłowych - $11 \text{ m}^3/\text{sek}$ /9/. Dostarczanie tak znacznych ilości wody wymaga odrębnego zaopatrzenia przemysłu i ludności. Przemysł będzie zaopatrywany z rzeki Odry i częściowo Bystrzycy. Podstawowym źródłem wody wodociągowej dla podregionu, a przede wszystkim dla aglomeracji wrocławskiej, będzie rzeka Nysa Kłodzka, po jej uregulowaniu za pomocą retencji zbiornikowej o pojemności 350 mln m^3 /nie licząc zbiornika Otmuchów/ oraz - w niewielkim stopniu - rzeka Oława. Po uwzględnieniu potrzeb żeglugi wymaganą retencję zapewnią następujące zbiorniki /rys. 6/:

istniejące: Otmuchów - o pojemności użytkowej 86 mln m^3
Głubinów - 78 mln m^3 oraz
planowane: Gorzanów - 55 mln m^3 , Kamieniec Ząbkowicki - ok.
 100 mln m^3 i Bielice - o pojemności użytkowej
 130 mln m^3 /9/.

Zbiorniki te stworzą możliwości uzyskania wody do picia również dla innych podregionów Dolnego Śląska $/3 \text{ m}^3/\text{sek}/$ i częściowo dla województwa opolskiego /ok. $5 \text{ m}^3/\text{sek}/$. Może się to odbywać kosztem stopniowego ograniczenia potrzeb żeglugi.

Przedstawione zamierzenia, dotyczące wykorzystania zasobów wodnych Sudetów i Przedgórza dla zaopatrzenia ludności w wodę do picia wielkich ośrodków miejsko-przemysłowych, nie wyczerpują jeszcze pełnej problematyki, związanej z użytkowaniem wód rzek sudeckich. Rzeki te, na obszarze Sudetów będą nadal stanowić źródło zaopatrzenia w wodę do picia, dla rolnictwa i przemysłu, różnych mniejszych użytkowników, a przede wszystkim dla miast, osiedli, ośrodków turystycznych i wypoczynkowych. Przewiduje się również rozwój gospodarki rybnej. Takie wykorzystanie zasobów wodnych stawia wodom rzek sudeckich bardzo wysokie wymagania. Górne biegi tych rzek, a w niektórych przypadkach /Nysa Kłodzka, Oława/ prawie całe ich długości, powinny mieć wody najwyższej jakości, zaliczane do klasy I czystości wód. W skrajnej sprzeczności z tym wymaganiami stoi obecne intensywne wykorzystanie zlewni omawianych rzek jako odbiornika dużej ilości zanieczyszczeń pochodzących od

ludności i przemysłu. Powyższe ilustracje to przykład zlewni Nysy Kłodzkiej, przyjmującej zanieczyszczenia z 23 miast i osiedli liczących ponad 2000 mieszkańców oraz z 42 zakładów przemysłowych, wytwarzających ponad 200 m³/dn ścieków, lub też nieco mniejszych lecz stanowiących duże zagrożenie czystości wód /10/. Ilość ścieków odprowadzanych obecnie w zlewni rzeki wynosi 135 tys m³/dn. Ścieki te zawierają ładunek BZT₅ równy 105 t/dn i ładunek zawiesin 210 t/dn. Zanieczyszczenia przemysłowe stanowią 63 % ogólnej ilości ścieków, 88% sumarycznego ładunku BZT₅ i 92% ładunku zawiesin.

W zlewni Nysy Kłodzkiej do przekroju Michałów, w którym jest zlokalizowane ujście wody dla miasta Wrocławia, odpływa 115 tys. m³ /dn ścieków, zawierających ładunek BZT₅ wynoszący 65 t/dn i ładunek zawiesin równy ok. 170 t/dn.

Z przytoczonych danych i z charakterystyki istniejącego stanu zanieczyszczenia wód wynika, że stopień obciążenia rzeki ściekami jest obecnie katastrofalny. Wniosek ten znajduje potwierdzenie w analizie wielkości wprowadzonej przez Mańcza-ka zwanej współczynnikiem powtórnego wykorzystania wody - PWW /7/.

Współczynnik PWW, w dowolnym przekroju rzeki, jest ilorazem sumarycznej ilości ścieków odprowadzanych w zlewni powyżej przekroju i wielkości przepływu miarodajnego ŚNR, w tymże przekroju. Współczynnik PWW przedstawia zatem udział ścieków w wielkości przepływu miarodajnego. Autor podaje, że maksymalna wartość współczynnika może wynosić 30 do 50% - średnio 40% - w przypadku gdy ścieki odprowadzane do odbiorników są oczyszczone sposobami biologicznymi oraz 10 do 15% - średnia 12,5 % - w przypadku odprowadzenia ścieków oczyszczonych mechanicznie. Wartość PWW powinna być możliwie bliska zeru, dla rzek zaopatrujących wodociągi.

Wyniki obliczeń współczynnika powtórnego wykorzystania wody dla rzeki Nysy Kłodzkiej ilustruje rys. 5 /rys. 5 na stronie następnej/. Z rysunku wynika, że wartości współczynnika wyższe od 12,5 % występują na odcinku rzeki od Barda Śląskiego do przekroju ujściowego. W michałowie, w miejscu poboru wody dla Wrocławia, wielkość współczynnika wynosi 26%. Oznacza to, że mieszkańcy Wrocławia w każdym litrze wody spożywają



BRĄCZAK M. WASILEWSKI M.: „NIEKTÓRE ZAGADNIENIA OCHRONY ZASOBÓW WODNYCH SUDETÓW I PRZEDGÓRZA”

260 cm³ ścieków miejskich i przemysłowych pochodzących z ośrodków położonych powyżej ujęcia.

Wprowadzenie wód powierzchniowych zlewni Nysy Kłodzkiej perspektywicznej ilości ścieków ocenianej dla roku 2000 na 210 tys. m³/dn, spowodowałoby przy niezmiennym reżimie hydrologicznym rzeki wzrost współczynnika PWW w przekroju ujęcia m. Wrocławia do 47 %. Oznaczałoby to absolutne przekroczenie najwyższej wartości dopuszczalnej dla wód użytkowanych do celów gospodarczych.

Z przygotowanych przykładów obecnego i planowanego wykorzystania wód Sudetów i Przedgórza oraz z charakterystyki aktualnego stanu ich zanieczyszczenia, wynika pilna konieczność zastosowania szczególnych przedsięwzięć i środków umożliwiających przywrócenie i zachowanie czystości wód zlewni górskich.

Kierunki działania w tym zakresie wynikają z opracowanej przez Autorów ogólnej koncepcji ochrony wód zlewni rzeki Nysy Kłodzkiej przed zanieczyszczeniem /10/.

4. Kierunki ochrony wód zlewni rzeki Nysy Kłodzkiej przed zanieczyszczeniem

W celu przywrócenia Nysie Kłodzkiej cech wód naturalnie czystych oraz dla zachowania możliwie naturalnego, fizykochemicznego składu wody, należy uznać zlewnię tej rzeki do przekroju ujęcia wody dla m. Wrocławia jako obszar podlegający szczególnej ochronie pod względem czystości jej zasobów wodnych.

Na obszarach szczególnej ochrony należy:

- 1/ zlikwidować odprowadzenie ścieków przemysłowych i komunalnych do wód i do ziemi

Kolejność podstawowych zadań w tym zakresie powinna być następująca:

- uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej miast i zakładów przemysłowych oraz stanu sanitarnego wsi i osiedli,
- ograniczenie rozwoju istniejących zakładów przemysłowych, a szczególnie zakładów o wodochłonnym procesie i uciążliwej gospodarce ściekowej,
- stopniowe "rugowanie" przemysłu uciążliwego aż do całkowitej jego likwidacji,

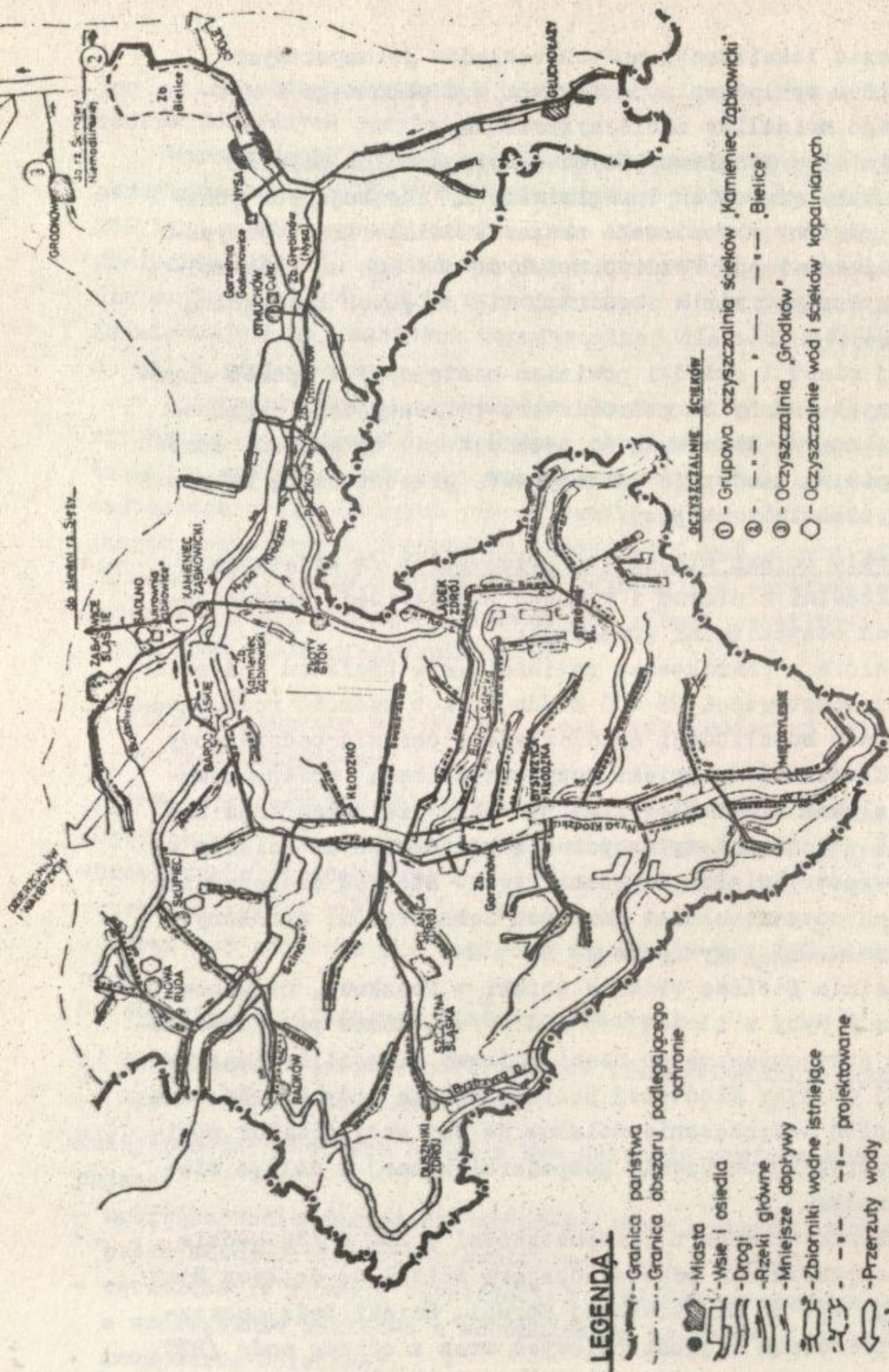
- ograniczenie lokalizacji nowych zakładów przemysłowych z całkowitym wykluczeniem przemysłu wodochłonnego i wytwarzającego uciążliwe zanieczyszczenia,
- budowa systemów kanalizacyjnych i oczyszczalni ścieków /centralnych, grupowych i regionalnych/ obejmujących poszczególne regiony chronionego obszaru, daleko idące oczyszczanie ścieków i odprowadzenie ich do wód lub na pola rolniczego wykorzystania w obszarach nie objętych szczególną ochroną.

Rozwój miast i osiedli powinien następować w sposób regulowany, przystosowany do uzdrowiskowo-rekreacyjnego zagospodarowania obszaru. Stosownie do tych wymogów opracowano docelową, techniczną koncepcję ochrony wód, przedstawioną na rys.6 /Rys. 6 na stronie następnej/.

Wszystkie ścieki miejskie i przemysłowe /z wyjątkiem ścieków z kopalni w Słupcu i w Nowej Rudzie/ będą sprowadzane do trzech oczyszczalni grupowych:

- oczyszczalnia o charakterze regionalnym w Kamieńcu Żabkowickim, o przepustowości $86\,400\text{ m}^3/\text{dn}$ wraz z szeroko rozbudowanym systemem kanalizacji rozdzielczej, chronić będzie wody Kotliny Kłodzkiej, a ścieki oczyszczone będą przepompowywane do zlewni rzeki Ślęży. Na tym obszarze przewiduje się możliwość rolniczego wykorzystania oczyszczonych ścieków w sposób bezpośredni lub z wodami rzeki. Stopień oczyszczania ścieków na oczyszczalni w Kamieńcu Żabkowickim, wyrażony w zmniejszeniu BZT_5 , wyniesie 97 %,
- oczyszczalnia Bielice zbierze ścieki z Paczkowa, Otmuchowa, Głucholaz i Nysy w ilości $115\,600\text{ m}^3/\text{dn}$, które po oczyszczeniu będą przepompowane do rzeki Ścinawy Niemodlińskiej, uchodzącej do Nysy Kłodzkiej poniżej ujścia wody dla Wrocławia. Stopień oczyszczania ścieków na tej oczyszczalni powinien umożliwić prowadzenie gospodarki rybnej w dolnym biegu odbiornika.
- oczyszczalnia Grodków o przepustowości $7\,200\text{ m}^3/\text{dn}$ będzie jedyną oczyszczalnią odprowadzającą ścieki do dopływu Nysy Kłodzkiej, tj. do Grodkowskiej Strugi. Ścieki będą oczyszczane w procesach wielostopniowych wraz z odnową wody / BZT_5 w odpływie w granicach 2 mg/l O_2 /.

Dla wód kopalnianych z kopalni w Słupcu i Nowej Rudzie



LEGENDA:

- Miasta
- Wsie i osiedla
- Drogi
- Rzeki główne
- Mniejsze dopływy
- Zbiorniki wodne istniejące
- - - - - projektowane
- Przerzuty wody
- Kolektory ścieków sanitarnych i przemysłowych
- Kanaly wód deszczowych
- Zbiorniki awaryjne przy autostradach

OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW

- ① - Grupowa oczyszczalnia ścieków „Kamieniec Ząbkowicki”
- ② - - - - - „Bielice”
- ③ - Oczyszczalnia „Grodków”
- - Oczyszczalnie wód i ścieków kopalnianych

Rys.6. TECHNICZNA KONCEPCJA OCHRONY WÓD ZLEWNI RZECI NYSY KŁODZKIEJ

MAŃCZAK H. WASILEWSKI M. „NIEKTÓRE ZAGADNIENIA OCHRONY ZASOBÓW WODNYCH SUDETÓW I PRZEDGÓRZA”

przewiduje się po uprzednim uporządkowaniu gospodarki wodno-ściekowej, mechaniczno-chemiczny sposób oczyszczania i recykulację wód oczyszczonych do powtórnego wykorzystania.

2/ ograniczyć szkodliwy wpływ rolnictwem na czystość wód.

Zalecenia w tym zakresie są następujące:

- ograniczyć stosowanie chemicznych środków ochrony roślin,
- w przypadkach konieczności stosowania tych środków zastępować preparaty chlorowcoorganiczne mniej szkodliwymi np. fosforoorganicznymi,
- ograniczyć zużycie substancji pylistych na rzecz płynnych,
- stosować zastępcze np. biologiczne metody zwalczania szkodników,
- ograniczyć stosowanie nawozów mineralnych,
- przystosować systemy melioracyjne na terenach intensywnej gospodarki rolnej do retencjonowania spływów zawierających duże ilości związków biogennych i środków ochrony roślin, w celu ich doprowadzenia na odpowiednie urządzenia oczyszczające, np: stawy utleniające, stawy rybne, pola filtracyjne zadrzewioną topolą itp.

Niezależnie od powyższego, na obszarach, o których mowa, powinna nastąpić zmiana sposobu gospodarki rolno-leśnej polegająca na zmniejszeniu powierzchni pól ornych kosztem zwiększenia areału łąk i pastwisk oraz na wyraźnym uprzywilejowaniu gospodarki leśnej, polegającym na możliwie szerokim zalesieniu powierzchni.

3/ zabezpieczyć wody przed ujemnym wpływem motoryzacji

- nad rzekami przy przejściach głównych szlaków komunikacyjnych /istniejący i projektowany odcinek autostrady, planowana droga i obwodnica sudecka/, należy wybudować system kanałów i zbiorników gromadzących oleje, smary, ropę i inne substancje zanieczyszczające, pochodzące z przecieków lub awarii środków transportu samochodowego. Zatrzymane zanieczyszczenia będą likwidowane odpowiednimi metodami w ośrodkach organizacji przeciwwawaryjnej,
- duże transporty materiałów zagrażających czystości wód powinny być kierowane na drogi biegnące poza obszarem chronionym,
- obszary przylegające do głównych szlaków komunikacyjnych

powinny być zalesione w celu ochrony zasobów wodnych przed zanieczyszczeniami zawartymi w gazach spalinowych i w pyłach.

4/ zabezpieczyć odbiorniki przed zanieczyszczeniem wodami deszczowymi

- miasta, osiedla, wsie i inne tereny zabudowane położone w pobliżu odbiorników, powinny mieć sprawny system kanalizacji deszczowej i osadniki retencyjne dla wód deszczowych. Ilość osadników obliczonych na przechwycenie najbardziej zanieczyszczonej fali będzie wynosić ok. 120 szt.,
- szczególną ochronę przed zanieczyszczonymi spływami wód deszczowych powinny być objęte odcinki spiętrzone rzek i zbiorniki wodne,
- wody deszczowe spływające obecnie do zbiorników wodnych powinny być ujęte w system kanałów odprowadzających je do rzek poniżej zbiorników,
- wody spływające z obszarów intensywnie rolniczo wykorzystywanych należy unieszkodliwiać według wskazań podanych wcześniej w zaleceniach dla rolnictwa.

Realizacja przedstawionego docelowego programu ochrony wód Nysy Kłodzkiej powinna przebiegać w sposób stopniowy, zmierzający do osiągnięcia po 35-40 latach opracowanej koncepcji. Ze względu na ochronę zbiorników zlokalizowanych w środkowym i górnym biegu Nysy Kłodzkiej, od których w znacznym stopniu zależy jakość wody dla miasta Wrocławia oraz z uwagi na uzdrowiskowo-turystyczny charakter terenów górskich, działalność inwestycyjna powinna objąć, w pierwszej kolejności górny bieg tej rzeki.

5. Wnioski

- 1/ Zanieczyszczenie wód rzek sudeckich jest obecnie bardzo wysokie. W okresie trwania kampanii jesiennej, ponad 1/3 łącznej długości głównych rzek Sudetów i Przedgórza prowadzi wody nieprzydatne do jakichkolwiek zastosowań gospodarczych.
- 2/ Obecne i planowane wykorzystanie zasobów wodnych Sudetów i Przedgórza dla zaopatrzenia w wodę do picia wielkich ośrodków miejsko-przemysłowych Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego, stawia tym wodom bardzo wysokie wymagania czystości.

- 3/ Przywrócenie naturalnego składu i ochrona wód, przewidzianych dla zaopatrzenia wspomnianych ośrodków, wymagać będą przeprowadzenia studiów i prac badawczych oraz działalności inwestycyjnej, plastycznej i organizacyjnej, skoncentrowanej głównie na obszarach zlewni górskich i podgórskich.
- 4/ Uzyskanie pożądanego jakości wody pitnej dla ludności Wrocławia z rzeki Nysy Kłodzkiej wymaga odpowiedniej regulacji tempa i struktury rozwoju życia gospodarczego oraz dużej koncentracji środków finansowych na budowę urządzeń zabezpieczających wody przed zanieczyszczeniem na obszarze Kotliny Kłodzkiej, w pasie przedsudeckim i na terenie województwa opolskiego.

SPIS RYSUNKÓW

- Rys. 1 Zasada wyznaczania miarodajnych stężeń wskaźników zanieczyszczenia
- Rys. 2 Krzywe zmian wartości wskaźników zanieczyszczenia decydujących o klasyfikacji rzek Sudetów i Przedgórze w okresie kampanijnym
- Rys. 3 Stan czystości wód rzeki Nysy Kłodzkiej w roku 1970 - okres kampanijny
- Rys. 4 Mapa czystości wód głównych rzek Sudetów i Przedgórze - okres kampanijny
- Rys. 5 Krzywe zmian wartości ΣNQ , ilości ścieków i wielkości współczynnika powtórnego wykorzystania wody PWW wzdłuż biegu rzeki Nysy Kłodzkiej
- Rys. 6 Techniczna koncepcja ochrony wód zlewni rzeki Nysy Kłodzkiej

LITERATURA

1. Florczyk H., Jarmolińska K. i inni: Atlas zanieczyszczenia rzek w Polsce - 1970. Instytut Gospodarki Wodnej, Warszawa, 1972.
2. Florczyk H., Mańczak H.: Zasada sporządzania profilów hydrochemicznych rzek i ich klasyfikacja Gospodarka Wodna, 1971, nr 10/11.
3. Florczyk H., Wasilewski H. i inni: Atlas zanieczyszczenia rzek w Polsce - 1967. Instytut Gospodarki Wodnej, Warszawa 1971.
4. Jarmolińska K., Grabska T., Fila H.: Ocena poziomu czystości wód płynących Polski. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, Warszawa, w druku.
5. Mańczak H.: Zastosowanie metody statystycznej do oceny stopnia zanieczyszczenia wód rzecznych na podstawie wyników periodycznych badań wody w przekroju pomiarowo-kontrolnym. Prace IGW, 1963, t. II, z. 2.
6. Mańczak H.: Uber die Auswertung von Gewasserguteuntersuchungen. Vom Wasser 35. 1968.
7. Mańczak H.: Krążenie wody i jej ochrona przed zanieczyszczeniem ze szczególnym uwzględnieniem zaopatrzenia ludności w wodę do picia. Materiały na Konfer. Nauk. nt. "Metoda optymalnej gospodarki zasobami wód". PAN, Zabrze, maj 1970.
8. Mańczak H., Florczyk H.: Interpretation of Results from the Studies of Pollution of Surface Flowing Waters. Water Research, Pergamon Press, 1971 vol. 5.
9. Piskorz L., Wiśniowski W.: Możliwości i warunki zaopatrzenia podregionu Wrocławia w wodę powierzchniową - studium. Centralne Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego "Hydroprojekt" - Oddz. we Wrocławiu, 1972, maszynopis.

10. Wawilewski M., Szymańska H., Kwiecień K.: Studia nad zasobami wodnymi dla zaopatrzenia podregionu Wrocławia w okresie kierunkowym - w części dotyczącej jakości wód powierzchniowych. Instytut Gospodarki Wodnej - Oddział we Wrocławiu, 1972, maszynopis.

Mgr inż. Władysław Zakrzewski - Z-ca Przewodniczącego PWRN
we Wrocławiu

Stan istniejący i perspektywy rozwoju
rolnictwa w Sudetach

Rolnictwo regionu sudeckiego nie stanowi najmoniejszej pozycji w naszym województwie. Potwierdzają to następujące liczby:

- sześć powiatów południowych położonych w regionie Sudetów obejmuje 165 tys. ha tj. 14,3 % użytków rolnych województwa, w tym 87 tys. ha GO tj. 10,1 % i 78 tys. ha łąk i pastwisk tj. aż 26 % trwałych użytków zielonych województwa oraz ma:
- 106 tys. szt. bydła tj. 14,2 % stanu bydła w wojew.
- 42 tys. szt. krów tj. 13,9 % " krów "
- 67 tys. szt. trzody tj. 9,2 % " trzody "
- 29 tys. szt. owiec tj. 22,0 % " owiec "

sprzedaje:

- 27,5 tys. t zboża tj. 5,6% zboża w wojew.
- 16,0 tys. t żywca tj. 11,5% żywca "
- 30 mln l mleka tj. 9,5% mleka "

W latach 1966-1970 osiągnięto tu średnie plony 4 zbóż w wysokości 21,9 q/ha /w tym samym okresie dla całego województwa wyniosły one 24,4 q/ha / i ziemniaków 174 q/ha / w województwie 197 q/ha /. Obsada inwentarza kształtowała się na poziomie 68,2 szt. dużych na 100 ha użytków rolnych /w województwie 70,0 sztuk/.

Zużycie nawozów wyniosło 73,3 kg NPK na 1 ha użytków rolnych /w województwie 124,8 q/.

Wyniki działalności gospodarczej Państwowych Gospodarstw Rolnych tego obszaru zamknęły się deficytem w wysokości ok.

15,4 mln zł rocznie /średnio w województwie PGR-y osiągnęły zysk w wysokości ok. 39,8 mln zł/.

Gospodarstwa indywidualne osiągnęły dochód wynoszący 8.484zł z 1 ha użytków rolnych /średnio w wojew. 10.194zł/.

Należy podkreślić, że na terenach nizin śródgórskich wyniki produkcyjne rolnictwa są lepsze, natomiast na obszarach wyżej położonych znacznie gorsze.

Obeena produkcja rolna regionu nie zaspokaja potrzeb miejscowej ludności w zakresie mięsa : mleka, owoców i warzyw.

Ludność wiejska regionu wynosiła w 1972 r. 152 tys. osób i stanowiła 17 % ludności wiejskiej województwa. Od kilkunastu lat występuje systematyczny odpływ ludności ze wsi, w wyniku którego nastąpiło zupełne wyludnienie kilkudziesięciu mniejszych wsi położonych na wyższych terenach o trudniejszym połączeniu z ośrodkami miejskimi. Proces ten powodował wzrost Państwowego Funduszu Ziemi, który na początku 1971 r. wynosił ponad 23 tys. ha /tj. 21% ogólnej powierzchni PFZ województwa/ i konieczność zagospodarowania jego przez państwowe gospodarstwa rolne.

W roku 1972 państwowe gospodarstwa rolne obejmowały 26 tys. ha tj. 15,7 % użytków rolnych regionu. Ta forma zagospodarowania nie była zatem specjalnie rozwinięta w Sudetach - w całym województwie PGR-y obejmują 332 tys. ha UR, co stanowi 30 % użytków rolnych województwa. Struktura użytków rolnych znacznie odbiega od struktury województwa. Podczas gdy użytki zielone stanowią w woj. 25 % użytków rolnych, w powiatach sudeckich zajmują one aż 47 % użytków rolnych. Przy dużej ilości łąk i pastwisk wymagających stosunkowo mniejszego nakładu pracy należałoby oczekiwać znacznie więcej gospodarstw dużych. Tymczasem ilość gospodarstw powyżej 10 ha UR stanowi zaledwie niespełna 12 % ogólnej ilości gospodarstw indywidualnych. Tu jak i w całym województwie występuje najwięcej gospodarstw drobnych - do 2 ha, stanowią one aż 44 % ogólnej ilości gospodarstw.

Nie wchodząc w dalsze szczegóły należy stwierdzić, że region Sudetów pod względem rolniczym jest słabo wykorzystany i ma poważne rezerwy produkcyjne głównie w dziedzinie hodowli - dzięki szczególnie deficytowego w obecnej gospodarce narodowej.

Te rezerwy dostrzegali dawno nasi rolnicy, naukowcy i praktycy, producenci i działacze gospodarczy. W sprawie lepszego wykorzystania dużych połąci trwałych użytków zielonych odbyło się kilka konferencji w latach 1960-1967, które poza słusznymi wnioskami i wskazaniem nie przyniosły większych korzyści.

Od 1968 r. państwowe gospodarstwa rolne położone na terenach nizinnych organizowały letni wypas bydła, głównie jałówek na kilku tysiącach hektarów intensywnie zagospodarowanych, kwaterowo urządzonych pastwisk. W ten sposób w ub. roku na swego rodzaju czasowe wypasy w górach dowieziono kilkanaście tysięcy sztuk młodego bydła na okres 4-5 miesięcy.

Wszystkie te poczynania tylko w minimalnym stopniu korzystały z bogatej rezerwy i możliwości rozwoju hodowli bydła i owiec w powiatach górskich.

Aby te możliwości w pełni wykorzystać trzeba przede wszystkim dokonać znacznie większych niż dotychczas nakładów inwestycyjnych, trzeba po drugie stworzyć zachęcające znacznie korzystniejsze warunki ekonomiczne, przede wszystkim dla rolników indywidualnych, którzy w trudnych warunkach górskich podejmują się droższej, wymagającej większych nakładów produkcji rolnej. Trzeba po trzecie innej niż na terenie nizinnym organizacji i zarządzania rolnictwem.

W celu zrealizowania tych podstawowych warunków decydujących o rozwoju rolnictwa w regionie sudeckim został powołany przez Prezesa Rady Ministrów PRL specjalny zespół 10-osobowy z Ministrem Rolnictwa na czele, który opracował projekt uchwały obejmujący "program rolniczego zagospodarowania regionu Sudetów". Program ten obejmuje okres lat 1973-1980.

W tym okresie nie przewiduje się większych zmian w strukturze użytkowania gruntów. Obecna powierzchnia 165 tys. ha UR zostanie nieznacznie zmniejszona bo o 5 tys. ha tj. o 3 % na rzecz powierzchni lasów. Jest to ilość hektarów faktycznie zalesiona tzw. samosiewami, a tylko w ewidencji powierzchni figurująca jako użytki rolne. Zmniejszy się również powierzchnia GO do 70 tys. ha tj. o 24 %.

Nie zakłada się również większych zmian w stanie posiadania rolników indywidualnych. Powierzchnia gospodarstw chłopskich wynosząca 112 tys. ha zmniejszy się zaledwie o 12 tys. ha tj. o 11 %. Natomiast ilość gospodarstw chłopskich powinna ulec zmniejszeniu o ok. 20-30 %. W programie zakłada się bowiem, że z jednej strony trzeba przyspieszyć odpływ ze wsi rolników starych, nie gwarantujących utrzymania odpowiednio wysokiego poziomu produkcji i towarowości żywności i mleka, a z

drugiej strony należy rozwijać duże, kilkudziesięcio-hektarowe gospodarstwa hodowlane specjalizujące się w produkcji mleka, jałowizny, żywca lub^w chowie owiec.

Znacznemu zwiększeniu ulegnie stan posiadania państwowych gospodarstw rolnych, głównie kosztem PFZ. Powierzchnia UR we władaniu PGR-ów wzrośnie z obecnych 26,5 ha do ok. 50 tys. ha. Państwowe gospodarstwa rolne po uzyskaniu znacznie większych środków inwestycyjnych odegrają szczególnie doniosłą rolę w rolniczym zagospodarowaniu Sudetów.

W założeniach produkcyjnych uprawy polowe nie odegrają większego znaczenia. Zakłada się wprowadzić wzrost plonów tych zbóż z 25 q/ha w roku 1972 do 30 q/ha w 1980 roku, podobnie ziemniaków ze 190 do 215 q, ale w sumie będą to wielkości zbiorów nieduże i nie będą rzutować na produkcję towarową. Cała uwaga jest skierowana na rozwój hodowli i produkcji artykułów pochodzenia zwierzęcego. W związku z tym program zakłada wzrost:

- pogłowia bydła ze 106 tys. szt. w 1972 r do 160 tys.
w 1980 r. tj. o 50 %
- pogłowia krów ze 42 tys. szt. w 1972 r. do 77 tys. w
1980 r. tj. o 80 %
- pogłowia owiec z 29 tys. szt. w 1972 r. do 52 tys.
w 1980 r. tj. o 80 %

Skup żywca wołowego powinien wzrosnąć w tym okresie z 9.940 t do 22.600 t tj. o 230 % a mleka z 37.250 tys. l do 95.000 tys. l tj. o ponad 250 %.

W świetle tych liczb nie trzeba dodawać, że rezerwy Sudetów w dziedzinie rozwoju hodowli są duże i trzeba po nie szybko sięgnąć właśnie teraz wobec wzrastającego zapotrzebowania na artykuły pochodzenia zwierzęcego.

Aby przyspieszyć rozwój hodowli program zakłada duży wzrost nakładów inwestycyjnych, głównie na budownictwo inwentarskie i niezbędne budownictwo mieszkaniowe. W szczególności nakłady te, które nie przekroczyły dotychczas 100 mln zł rocznie wzrosną w latach 1973-80 do 7,5 mld zł w tym na roboty budowlano-montażowe do 5,1 mld zł. Zostaną one wykorzystane przede wszystkim na budowę 5,5 tys. izb mieszkalnych, 35 tys. stanowisk dla bydła i 22 tys. stanowisk dla owiec.

W celu poprawy warunków ekonomicznych i podniesienia opła-

calności gospodarstw rolnych regionu zostanie udzielona dodatkowa pomoc Państwa w postaci:

1. wprowadzenia dodatków do cen mleka i żywca,
2. udzielenia niskoprocentowych kredytów na budownictwo i bezpłatne dostarczenie typowej dokumentacji na budowę zagród miejskich i większych domów mieszkalnych przeznaczonych częściowo na potrzeby turystyki,
3. zawieszenie spłaty części kredytów przy równoczesnym obciążeniu należnością ksiąg wieczystych kredytobiorców. Hipoteczny dług inwestycyjny nie będzie egzekwowany o ile nieruchomości nie zostaną sprzedane lub przekazane na rzecz Skarbu Państwa,
4. Elastycznego stosowania ulg i zwolnień indywidualnych rolników od podatku gruntowego, tenuty dzierżawy i ceny nabywania gruntów PFZ,
5. Przyznawania dotacji na prace rozbiórkowe i odgruzowywanie w wypadkach podjęcia budowy nowych obiektów lub kapitalnych remontów budynków,
6. Zwalniania rolników od opłat w zakresie urządzeń półpodstawowych przy budowie wodociągów wiejskich i urządzeń melioracyjnych.

Ponadto zostaną rozwinięte usługi dla rolnictwa indywidualnego w zakresie dostaw środków produkcji, odbioru płodów rolnych oraz innych usług związanych z rozwojem produkcji rolnej. Z drugiej strony zakłada się rozwój usług ze strony rolników tak indywidualnych jak i państwowych gospodarstw rolnych na rzecz turystyki głównie w formie miejsc noclegowych i wyżywienia turystów.

Rozwój produkcji rolniczej uzależniony jest od szeregu innych dziedzin życia gospodarczego i społecznego regionu. Dlatego projekt uchwały w sprawie rolniczego zagospodarowania Sudetów nakłada obowiązek na szereg innych resortów zwiększenia nakładów na aktywizację regionu na ich odcinku działania.

Część tych zamierzeń mieliśmy możność wysłuchać w wystąpieniach dnia wczorajszego. Ponadto projekt uchwały Rady Ministrów zobowiązuje resorty Handlu, Zdrowia i Opieki Społecznej, Oświaty i Wychowania do zapewnienia środków na rozbudowę swoich placówek, a Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budow-

lanych do zapewnienia ~~rozbudowy~~ istniejących przedsiębiorstw budowlanych, powołania nowych oraz przydziału potrzebnych materiałów budowlanych .

Istotną sprawą w aktywizacji regionu Sudetów będzie w każdym resorcie, a szczególnie w resorcie rolnictwa odpowiednie ujęcie organizacyjne zarządzenia i kierowania. Wszyscy zgodnie stwierdzają, że organizacja zarządzania w regionie Sudetów powinna być inna ^{niż} na pozostałym terenie województwa. Mało natomiast jest takich, którzy odpowiadają na pytanie - "jaka ma być?"

W tej sprawie projekt uchwały Rady Ministrów postanawia ostatecznie powołać Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych, które będzie zrzeszało wszystkie państwowe przedsiębiorstwa rolne i usługowe na terenie regionu, które równocześnie będzie dysponowało państwową służbą rolną Prezydiów Rad Narodowych i urzędów gminnych.

Taka organizacja obejmująca stosunkowo nieduży zwarty teren działania pozwoli na doprowadzenie do koniecznej kooperacji w sferze produkcji i usług między gospodarstwami indywidualnymi a państwowymi gospodarstwami rolnymi.

Reasumując należy stwierdzić, że:

1. Region Sudetów ma duże rezerwy produkcyjne w rolnictwie, głównie w możliwościach rozwoju hodowli.
2. Zostały określone zadania dla rolnictwa na lata 1973-80 określające znaczny rozwój hodowli bydła i owiec oraz produkcji mleka i żywca.
3. Wykonanie zadań produkcyjnych rolnictwa uwarunkowane jest stosunkowo dużymi nakładami inwestycyjnymi oraz dalszą poprawą warunków ekonomicznych.
4. Planowana pomoc Państwa przyniesie oczekiwane wyniki produkcyjne i społeczne przy sprawnej organizacji instytucji gospodarczych oraz aktywnym poparciu wszystkich zainteresowanych osób.

Mgr Andrzej Flank - Pracownia Planów Regionalnych we
Wrocławiu

Problemy i kierunki rozwoju przemysłu w Sudetach

Referaty i dyskusja pierwszego dnia Konferencji wkraczały w problematykę ukierunkowania rozwoju przemysłu w obszarze Pódśudecia. Z tego powodu zrezygnowałem z wygłaszania przygotowanego referatu ^{1/}, a swoje wystąpienie poświęciłem uwypukleniu niektórych problemów, które w sposób istotny wpływać będą na kierunki i zasady polityki rozwoju produkcji przemysłowej w Pódśudeckim Okręgu Przemysłowym.

1. Dotychczasowy rozwój przemysłu w Sudetach

Przemysł Sudetów należy do najstarszych w Europie. Podstawowy trzon struktury przestrzennej i gałęziowej pochodzi tu z połowy XIX wieku, kiedy to Dolny Śląsk wkroczył w fazę najszybszego rozwoju w okresie kapitalizmu. Odływ kapitału ^{2/}, począwszy od kryzysu lat siedemdziesiąt^{ych} ubiegłego stulecia, a zwłaszcza niewystarczające nakłady inwestycyjne po 1945 r., uniemożliwiły dokonania przebudowy przestarzałych w dzisiejszych warunkach struktur. Niewystarczające nakłady na modernizację i rekonstrukcję przemysłu stały się także powodem występowania w dużej liczbie zakładów przestarzałych technologii i technik produkcji oraz wysokiego stopnia zużycia środków trwałych. Wytworzone /ukształtowane/ bariery przestarzałej struktury i techniki produkcji ograniczały możliwości wzrostu gospodarczego, co znalazło wyraz w wolniejszym przyroście produkcji oraz w spadku udziału Sudetów w produkcji Dolnego Śląska i Kraju.

2. Obecny stan uprzemysłowienia Sudetów

Przestarzała struktura przestrzenna przemysłu wyraża się obecnie w postaci rozproszenia zakładów w dużej liczbie małych miast i wsi oraz w powszechnym występowaniu zakładów małych i średnich.

Przestarzała struktura gałęziowa wynika z przewagi przemysłów tradycyjnych, charakteryzujących się wolnym tempem rozwoju.

Dominuje w Sudetach przemysł węglowy, włókienniczy i odzieżowy. Duży udział mają także takie przemysły jak drzewny, papierniczy, spożywczy, szklarski, porcelanowy i materiałów budowlanych. Słabo natomiast rozwinięty jest decydujący o postępie technicznym przemysł elektromaszynowy.

Żużycie techniczne środków trwałych w przemyśle wynosi ok. 58 % wartości odtworzeniowej, podczas gdy przeciętne na Dolnym Śląsku 45 %, a w kraju 35,3 %. Szczególnie wysoki stopień zużycia technicznego środków trwałych występuje w przemysłach tradycyjnych dla tych terenów, a zwłaszcza w porcelanowym, szklarskim, lekkim i papierniczym. Równie wysokie i niemniej niebezpieczne jest zużycie moralne przemysłu. Generalnie rzecz biorąc tylko nieliczne obiekty budowlane wraz z pracującymi w nich maszynami są jednostkami z prawdziwego zdarzenia, zbliżonymi technologią i techniką produkcji do średniego europejskiego poziomu. W tej sytuacji w najbliższych latach trzeba liczyć się z wypadaniem z eksploatacji wielu zakładów.

Podkreślenia wymaga ujemny wpływ przemysłu na środowisko naturalne Sudetów. Szereg zakładów pracuje w obszarach chronionych, jakimi są przede wszystkim uzdrowiska. W ośrodkach koncentracji produkcji /np. Wałbrzych, Jelenia Góra/ występuje znaczne przekroczenie dopuszczalnych norm zanieczyszczenia powietrza. Niektóre zakłady, szczególnie chemiczne, papiernicze, lniarskie i garbarnie powodują zanieczyszczanie górnych odcinków rzek, uniemożliwiając pobór wody dla celów komunalnych a także rolniczych i przemysłowych w znacznej części województwa.

Niekorzystne cechy i nieprawidłowości w stanie uprzemysłowienia a także niewystarczające nakłady będące powodem spadku^{4/} udziału Sudetów w produkcji kraju i regionu nie zmieniają faktu, że tutejszy przemysł odgrywa nadal ważną rolę w gospodarce kraju i Dolnego Śląska.

Wagę sudeckiego przemysłu podkreśla unikalny charakter lub duży udział w krajowym wydobywaniu niektórych surowców /węgiel koksujący, łupki ogniotrwałe, baryt, kwarc, kamienie budowlane i drogowe/ oraz duży udział w produkcji niektórych wyrobów /porcelana techniczna, elektrotechniczna i stołowa, krysz-

tały, szkło optyczne, dywany, tkaniny lniane, niektóre wyroby przemysłu drzewnego a także elektrotechnicznego/.

Jak dotychczas przemysł pełni w Sudetach wiodącą funkcję gospodarczą. Zatrudnia ponad 55 % ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej.

Na tle ogólnego rozdrobnienia i rozproszenia produkcji, pozytywnym zjawiskiem w stanie uprzemysłowienia jest wykształcenie się kilku obszarów koncentracji. Do najważniejszych ośrodków koncentracji przemysłu należą:

- Wałbrzych wraz z Boguszwem, Jedliną Zdrojem i ciążącymi coraz bardziej ku Wałbrzychowi Świebodzicami,
- Jelenia Góra wraz z Cieplicami, Podgórzynem, Sobieszowem, Piechowicami, Mysłakowicami i Kowarami.

Do mniejszych ośrodków należą: Kłodzko, Kamienna Góra i Nowa Ruda, Lubań i Lwówek. Obok nich istnieją jeszcze lokalne małe ośrodki jak: Bystrzyca Kłodzka, Stronie, Kudową, Duszniki, Szczytna, Głuszyce, Mieroszów, Walim i Gryfów.

3. Wpływ warunków zewnętrznych na rozwój przemysłu w Sudetach

W okresie perspektywicznym przemysł Polski ulegnie bardzo istotnym przeobrażeniom. Powszechna stanie się intensywna forma gospodarowania wykorzystująca na dużą skalę własne i importowane /licencje/ zdobycze w dziedzinie technologii i techniki produkcji. Nastąpi koncentracja wytwarzania w obrębie dużych zakładów i wybranych obszarów /okręgi i ośrodki przemysłowe oraz ośrodki przyspieszonego rozwoju/. Postępować będzie dalsza specjalizacja produkcji Polski w ramach RWPg, a okręgów i ośrodków przemysłowych w ramach gospodarki kraju. W wyniku w/w procesów wielokrotnie wzrośnie wydajność pracy. Rozmiary inwestycji będą wyższe niż dotychczas z uwagi na powszechną konieczność wielokrotnej wymiany parku maszynowego i niezbędnej konieczności wyposażenia przemysłu w nowoczesne obiekty budowlane.

Podstawowe zadania Dolnego Śląska w ramach programu rozwoju produkcji przemysłowej w kraju sprowadzają się przede wszystkim do:

- realizacji programu rozwoju Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego,

- przyspieszenia rozwoju Wrocławskiego Okręgu Przemysłowego,
- rekonstrukcji, modernizacji i rozbudowy Pódśudeckiego Okręgu Przemysłowego.

Realizację wyżej sprecyzowanych celów w zakresie rozwoju przemysłu na Dolnym Śląsku zapewnić może tylko dalsza specjalizacja gałęziowa i przestrzenna, opierająca się na przyspieszeniu procesów koncentracji, mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych.

Rozwój przemysłu w Sudetach musi być zgodny z podstawowymi kierunkami rozwoju kraju i Dolnego Śląska. Stan uprzemysłowienia a szczególnie nadmierne rozdrobnienie, rozproszenie i zużycie środków trwałych oraz występująca w wielu przypadkach sprzeczność interesów rozwijającego się przemysłu z koniecznością ochrony środowiska naturalnego wskazuje, że w stosunku do w/w obszaru będą musiały być zastosowane nieco odmienne kryteria w zakresie przemysłu. Odmienność nie może jednak w żadnym przypadku oznaczać sprzeczności a jedynie adaptację zasad i kierunków rozwoju do specyficznych warunków wewnętrznych Okręgu.

-
- 1/ Skróć referatu był wydrukowany w materiałach dostarczonych uczestnikom konferencji
 - 2/ Zmiana wagi czynników lokalizacyjnych
 - 3/ Poza kilkudziesięcioma przedsiębiorstwami zatrudniającymi 500 i więcej osób w pozostałych /ok. 1000 zakładów/ przeciętnie zatrudnienie wynosi 50 osób na 1 zakład.
 - 4/ Tylko w latach 1960-1971 udział Sudetów w produkcji przemysłowej kraju spadł o 0,5 % a w produkcji Dolnego Śląska o 6,5 % i wykazuje nadal tendencję spadkową.

Mgr Stanisław Wawrzyniak - Instytut Turystyki - Wrocław

Wybrane problemy rozwoju turystyki w Sudetach

1. Spadek rangi turystycznej Sudetów

Znaczenie i rola obszarów górskich w turystyce jest sprawą ogólnie znaną i uznawaną. Tradycyjny wizerunek turysty w powszechnej świadomości kojarzy się z górami. Obszary górskie stanowiły w Polsce i w wielu innych krajach Europy ten fascynujący walor, który zapoczątkował współczesną turystykę. Nie też bez powodu przecież 100-lecie turystyki polskiej, które w tym roku obchodzimy, wiąże się z powstaniem w 1873 r. Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Również obecnie w dobie powszechnej motoryzacji, w czasach kiedy rozwój środków transportu umożliwia dotarcie do każdego punktu naszego globu w czasie niewielu godzin - obszary górskie w całym świecie są magnesem ściągającym rzesze turystów. Dzieje się tak i w Polsce. Obszary górskie i podgórskie, aczkolwiek zajmują poniżej 10 % powierzchni Polski - skupiają o. 40 % całego ruchu turystycznego.

Początki rozwoju turystyki w Sudetach wiążą się z występującymi tu licznymi źródłami mineralnymi. Cieplice Śl. i Lądek znane już były jako uzdrowiska w XV w., wiele innych uzdrowisk powstaje w późniejszych okresach, a w początkach XIX wieku pojawiają się górskie schroniska turystyczne /np. do dziś stojące schronisko "Pod Śnieżką" liczy sobie ponad 130 lat/. Początki wieku XX i lata międzywojenne to kres dalszego intensywnego rozwoju turystyki i zagospodarowania turystycznego Sudetów. W pierwszych latach powojennych, dzięki stosunkowo nieznacznym zniszczeniom, baza turystyczna w Sudetach, aczkolwiek nie w całości przyjęta na cele turystyczne, staje się szczególnie ważną i istotną częścią zagospodarowania turystycznego Polski. W tym czasie /w końcu lat czterdziestych bieżącego stulecia/ w Sudetach znajduje się przeszło połowa całej bazy Funduszu Wczasów Pracowniczych, blisko 50 % bazy uzdrowiskowej i przeszło 1/3 bazy obu istniejących wtedy towarzystw turystycznych: Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Kra-

joznawczego. Wspomnieć trzeba, iż nie jest to baza z technicznego punktu widzenia, najlepsza. Według danych z 1959 r. z 510 obiektów FWP /ok. 18 tys. miejsc noclegowych/ budynki murowane stanowiły 41 %, z tzw. muru pruskiego 32 %, drewniane 27 % - przy czym przeszło połowa obiektów liczyła powyżej 65 lat. Z badań przeprowadzonych przez Zrzeszenie Hoteli Turystycznych w latach 1962 i 1963 wynika, że ok. 65 % całej bazy turystycznej ma za sobą ponad 50 lat eksploatacji. Następne dwudziestolecie /1951-1970/ nie zapisało się na tym terenie zmianami budzącymi entuzjazm. Przyrost bazy turystycznej następował poprzez przejmowanie niektórych obiektów użytkowanych w sposób niezgodny z ich pierwotnym przeznaczeniem oraz w drodze remontów, rzadziej odbudowy obiektów zdekapitalizowanych; wybudowano kilka hoteli /w Karpaczu, Kudowie i Polanicy/, dwie kolejki krzesełkowe; poprawił się nieco stan zaopatrzenia, lepiej wykorzystuje się urządzenia balneologiczne w uzdrowiskach; poprawił się stan oświetlenia i wygląd estetyczny niektórych miejscowości itp. Nie są to oczywiście wszystkie osiągnięcia. Faktem jest jednocześnie, że - pomimo intensywniejszych zabiegów remontowych - stan bazy turystycznej ulega dalszej dekapitalizacji, a jej rozwój ilościowy jest zupełnie niewspółmierny do sytuacji jaka występuje w wielu innych rejonach kraju. O ile w ostatnim dziesięcioleciu średnio w kraju, ilość turystycznych miejsc noclegowych uległa podwojeniu, to w woj. wrocławskim osiągnięto zaledwie 28 % wzrostu /dla porównania woj. krakowskie 115%, katowickie 177 %, rzeszowskie 238%, kieleckie 228% wzrostu/. W ten sposób zdolność recepcyjna Sudetów, w proporcji do całego kraju, zmniejszyła się z ok. 19 % w końcu lat pięćdziesiątych do ok. 10 % w stanie obecnym. Obserwuje się więc, wyraźny spadek rangi turystycznej Sudetów, co jest zjawiskiem tym bardziej niepokojącym.

Aktualny stan turystycznej bazy noclegowej w Sudetach /wg danych za rok 1970/ ilustruje załączona tabela 1.

2. Program rozwoju bazy turystycznej

Zahamowanie względnego regresu zagospodarowania turystycznego Sudetów jest koniecznością wynikającą z potrzeb społecznych, gospodarczych i politycznych, a w szczególności:

- 1/ z ogólnokrajowych tendencji rozwoju ruchu turystycznego i potrzeby zabezpieczenia dla tego ruchu odpowiedniej bazy materialnej,
- 2/ z potrzeby prowadzenia racjonalnej polityki w zakresie rozkładu przestrzennego zagospodarowania turystycznego w skali całego kraju,
- 3/ z racji powstających dysproporcji w rozwoju ruchu turystycznego na tle prawidłowego rozwoju społeczno-gospodarczego tego rejonu uwzględniającego nie tylko walory naturalne i aktualne struktury społeczno-gospodarcze, lecz również jego specyfikę wynikającą z położenia geograficznego.

W okresie ostatniego dziesięciolecia ruch turystyczny w Polsce uległ potrojeniu. Według niektórych prognoz to tempo wzrostu utrzyma się także w bieżącym dziesięcioleciu. Ostrożniejsze prognozy /m.in. założenia Komisji Planowania przy Radzie Ministrów/ przewidują potrojenie ruchu turystycznego w okresie 20-lecia 1971-1990. Wynika z tego jednoznacznie, że potrzeby społeczne będą wymagały radykalnego wzrostu ilościowego /a niewątpliwie jakościowego zróżnicowanego/ bazy materialnej turystyki. W tym stanie rzeczy nie bardzo można sobie wyobrazić, by Sudety miały być pomijane w ogólnokrajowym procesie rozwoju zagospodarowania turystycznego.

Aczkolwiek zarysowany program potrzeb rozwoju bazy turystycznej w Polsce /materiały dla Komisji Rządowej powołanej Zarządzeniem nr 46 Prezesa Rady Ministrów z dnia 12.VI. 1972 r., przedstawione przez GKKFiT a opracowane pod kierunkiem autora nin. referatu/ nie precyzuje układu przestrzennego, tym niemniej jest sprawą oczywistą, że znaczna część tej bazy lokowana będzie na obszarach górskich, a więc także na obszarze Sudetów.

Regionalny program rozwoju bazy noclegowej dla potrzeb turystyki przewiduje do 1980 r. podwojenie stanu istniejącego w Sudetach.

Jest to więc program ostrożny, można powiedzieć minimalistyczny. Daje to jednak w efekcie przeszło 100 tys. nowych miejsc noclegowych. Pozostaje przy tym konieczność utrzymywania istniejących 100 tys. miejsc, co wiąże się z potrzebą remontów, modernizacji, a często zastępowania obiektów starych - nowymi.

Baza noclegowa dla potrzeb /W nawiasach stan na 1970 r./:

- wypoczynku urlopowego	138 tys. miejsc	/88,9 tys./
w tym czynnych w zimie	75 " "	/38,7 " /
- krajoznawstwa	42 tys. miejsc	/10,6 tys./
w tym czynnych w zimie	14 " "	/ 9,0 " /
- wypoczynku świątecznego	30 tys. miejsc	/2.0 tys. /
r a z e m	210 tys. miejsc	/101,5 tys./
w tym czynnych w zimie	89 " "	/ 47,7 " /

Warto na marginesie zwrócić uwagę, że wspomniany wyżej ogólnokrajowy program potrzeb w zakresie rozwoju bazy noclegowej przewiduje nieco wyższą dynamikę rozwoju, a mianowicie o 128 % w stosunku do stanu istniejącego, zaś prezentowany program dla Sudetów określa ten wzrost na 107 %.

Oprócz rozwoju bazy noclegowej i z nią związanej bazy gastronomicznej program przewiduje znaczny rozwój urządzeń towarzyszących /zwłaszcza dla potrzeb turystyki zimowej/ oraz infrastruktury turystycznej. Nie zapomina się też o rozwoju bazy lecznictwa uzdrowiskowego.

W układzie przestrzennym zakłada się dla potrzeb wypoczynku koncentrację zadań w rejonie Karkonoszy, w Górach Sowich i Kamiennych, w Grupie Śnieżnika i Gór Bialskich. Rozbudowę bazy turystycznej przewiduje się głównie w Jeleniej Górze, Kłodzku, Karpaczu, Kamiennej Górze, Szklarskiej Porębie, Wałbrzychu, Kudowie, Łądku, Bystrzycy, Nowej Rudzie, Międzylesiu, Bolkowie oraz przy ważniejszych szlakach pieszych i drogach kołowych.

3. Problemy przestrzenne

Realizacja tego ogólnie tylko zarysowanego programu, w powiązaniu ze stanem istniejącym całej gospodarki w Sudetach z programem aktywizacji rolnictwa, z koniecznością wprowadzenia zmian strukturalnych i jakościowych w przemyśle z uwzględnieniem wymogów ochrony środowiska, a więc jego prawidłowego kształtowania - stwarza przed planowaniem przestrzennym szczególnie złożoną sytuację.

Wyizolowanie tylko tych problemów, które wynikają wyłącznie z gospodarki turystycznej, w tej sytuacji nie bardzo jest możliwe. Tym niemniej warto zwrócić uwagę na, przynajmniej, kilka spraw istotnych z punktu widzenia zagospodarowania turystycznego, chociaż ich znaczenie może być modyfikowane w ujęciach całościowych.

Charakterystyczną cechą zagospodarowania turystycznego Sudetów jest z jednej strony dość znaczna koncentracja urządzeń i obiektów na niektórych obszarach, z drugiej strony duże rozproszenie i niekompletność tego zagospodarowania. Uwidacznia się to na przykładzie rozmieszczenia turystycznej bazy noclegowej, która zlokalizowana jest aż w ponad 200 miejscowościach, przy czym w zaledwie 22 miejscowościach mających bazę liczącą powyżej 1000 miejsc, koncentruje się ok. 65% całej bazy. Stan ten ilustrują załączone tabele 2 i 3.

W zarysowanym programie rozwoju bazy turystycznej przewidyuje się zasadę koncentracji działania w określonych rejonach. Jednocześnie stan rozproszenia funkcji turystycznych w wielu miejscowościach wskazuje na konieczność przynajmniej działań porządkujących. Istnieje więc pilna potrzeba analizy programu rozwoju zagospodarowania turystycznego w układzie przestrzennym - w skali szczegółowych planów regionalnych. Idzie bowiem o to, by w optymalnym stopniu zapewnić rozwój funkcji turystycznych na tych obszarach i w miejscowościach, w których te funkcje już pojawiły się; by stworzyć w oparciu o istniejące elementy tego zagospodarowania nowe i nowoczesne układy funkcjonalno-przestrzenne; by wprowadzić takie układy także na obszarach słabo zagospodarowanych oraz ustalić zasady ochrony obszarów cennych dla turystyki, na których w najbliższym okresie nie będzie się przewidywało rozwoju funkcji turystycznych.

To wszystko w powiązaniu z innymi funkcjami społeczno-gospodarczymi i zasadami ochrony środowiska oraz - co wydaje się również ważne - w powiązaniu z tymi zamierzeniami, które projektuje się po drugiej stronie granicy, po stronie czeskiej.

Materiały wyjściowe do opracowania takich planów są dość bogate. Składają się na nie różne studia i analizy Pracowni Planów Regionalnych, Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej i Oddziału Wrocławskiego Instytutu Turystyki. Rzecz w tym, by w oparciu o studia delimitacyjne i przy wykorzystaniu istniejących materiałów w możliwie krótkim czasie opracować szczegółowe plany regionalne dla wyznaczonych rejonów turystycznych. Można bowiem wnosić, choćby w oparciu o prace byłego Zakładu Zagospodarowania Turystycznego /obecnie Oddziału Wrocławskiego Instytutu Turystyki/, że podstawową jednostką planistyczną dla obszarów, dla których funkcja turystyczna jest główną /lub co najmniej równorzędną z innymi/ funkcją w gospodarce przestrzennej - jest rejon turystyczny, obejmujący zespół miejscowości powiązanych ze sobą funkcjonalnie, ze wspólnym węzłem rozrzędu ruchu turystycznego, spełniającym jednocześnie rolę ośrodka zaopatrzeniowego i administracyjnego. Tylko w takich jednostkach przestrzennych można ustalić właściwe powiązania i funkcje poszczególnych miejscowości oraz charakterystyczne strefy turystycznego wykorzystania terenu.

Przykładem takiego opracowania jest plan zagospodarowania turystycznego tzw. rejonu Łądecko-Międzygórskiego, wykonany w Oddziale Wrocławskim Instytutu Turystyki oraz, częściowo na tej bazie, opracowany szczegółowy plan regionalny Grupy Śnieżnika i Gór Bialskich. Plany takie, oprócz tego, że wniosłyby nowe przesłanki do regulacji podziału administracyjnego, stałyby się przede wszystkim właściwą podstawą do opracowania planów miejscowych, które powinny umożliwiać prawidłowe ustalenie lokalizacji szczegółowej poszczególnych obiektów i urządzeń oraz określać ich miejsce także w czasie.

W dotychczasowej praktyce plany miejscowe sporządza się najczęściej dla miejscowości w jej granicach administracyjnych. Z punktu widzenia możliwości prawidłowego rozwiązywania funkcji turystycznych od zasady takiej należałoby generalnie odstąpić. Podobnie jak w skali szczegółowego planu regionalnego gdzie, jak

wspomniano, podstawową jednostką planowania powinien być rejon turystyczny - tak w skali planu miejscowego nie można ograniczać się do obszaru zabudowy czy granic administracyjnych, lecz obejmować planem również strefę otaczającą - strefę penetracji turystycznej wraz z urządzeniami niezbędnymi dla korzystania z tej strefy oraz opracowaniem zasad i sposobów jej funkcjonowania. Przyjęcie takiego założenia oraz uwzględnienie przewidywanego programu rozwoju zagospodarowania turystycznego wywoła w konsekwencji potrzebę nowych opracowań planistycznych dla wielu miejscowości w Sudetach. Uwzględniając tylko miejscowości z turystyczną bazą noclegową powyżej 1000 miejsc oraz przyjmując założenie, że ilość takich miejscowości ulegnie podwojeniu - zajdzie potrzeba opracowania nowych planów miejscowych dla około 40 miejscowości. Nowe koncepcje wynikające z planów regionalnych liczbę tę mogą wydatnie zwiększyć.

W tym świetle powstaje pytanie, czy jesteśmy - organizacyjnie i kadrowo - przygotowani do realizacji tych zasad, zwłaszcza, że nie są to zadania jedyne jakie stoją przed komórkami planowania przestrzennego w naszym regionie.

TURYSTYCZNA BAZA NOCLEGOWA W SUDETACH

/powiaty: Bystrzyca Kł., Kłodzko, Nowa Ruda, Wałbrzych, Kamienna Góra, Jelenia Góra w całości oraz południowa część powiatów Lubań, Lwówek, Złotoryja, Jawor, Świdnica, Dzierżoniów i Ząbkowice Śląskie/.

Lp	Rodzaj Bazy	Ilość miejsc noclegowych					RAZEM	Ilość miejsc noclegowych w kraju	% udział bazy w Sudetach do bazy w Polsce
		A ^x	B ^x	C ^x	D ^x				
1	2	3	4	5	6		7	8	9
<u>I Otwarta:</u>									
1.	hotele, motele	2401	64	-	40		2505	53867	5
2.	zajazdy GS, zajazdy turyst.	235	-	-	-		235	3353	17
3.	domy wycieczkowe, domy tur.	1102	190	40	-		1332	27295	5
4.	schroniska	1328	189	80	40		1640	6158	27
5.	schroniska młodzieżowe	350	1611	-	50		2011	30158	7
6.	stacje turystyczne	835	394	100	-		1329	17590	7

1	2	3	4	5	6	7	8	9
7.	stacje wodne	-	-	40	-	40	6240	0,6
8.	pensjonaty	91	-	-	-	91	2327	4
9.	obozowiska turystyczne, osr.campingowe	-	-	777	160	937	60716	2
10.	pola biwakowe /zarejestr./	-	-	-	210	210	9110	2
11.	Razem baza otwarta	6342	2448	1037	503	10330	214814	5
<u>II Zamknieta</u>								
12.	obiekty sanatoryjne PPU	5477	28	-	-	5505	17025	32
13.	obiekty sanatoryjne resortowe	1319	-	-	-	1319	9528	14
14.	obiekty FWP	17309	1363	80	400	19152	45012	42
15.	obiekty zakładowe i resortowe	8955	2620	2349	80	14004	359098	4
16.	obiekty kolonijne	3691	18950	294	220	23155	153684	15
17.	obiekty kolonijne w szkołach	-	17805	40	-	17845	392315	5

1	2	3	4	5	6	7	8	9
18.	Razem baza zamknięta	36751	40766	2763	700	80980	976662	8
19.	Kwatery prywatne	6100	4230	-	-	10330	256478	4
20.	Baza noclegowa ogółem	49193	47444	3800	1203	101640	1447954	7

X - A - miejsca noclegowe w obiektach trwałych ozyenne cały rok
 B - " " " " tylko latem
 C - " " w obiektach lekkich
 D - miejsca na campingach i polach biwakowych

Tabela nr 2

Turystyczna baza noclegowa w wybranych powiatach

Powiat	Ilość miejsc noclegowych			Udział procentowy do bazy ogółem w Sudetach
	baza otwarta ^x	baza zamknięta ^{xx}	Razem	
Jelenia Góra	8969	32089	41058	40
Kamienna Góra	320	1860	2180	2
Wałbrzych	2323	7730	10053	10
Nowa Ruda	736	3436	4172	4
Kłodzko	4042	16243	20285	20
Bystrzyca	1602	10989	12591	12

x - razem z kwaterami prywatnymi

xx - razem z obiektami kolonijnymi w budynkach szkolnych

Tabela nr 3

Miejscowości z bazą noclegową powyżej
500 miejsc w Sudetach
/bez placówek kolonijnych w obiektach szkolnych
i kwater prywatnych/

Stan 1970 r.

Lp.	Powiat Miejscowość	Liczba miejsc noclegowych w tys.				
		Ogółem	W bazie otwartej	w %	W bazie całorocz- nej	w %
8						
POW. BYSTRZYCA KŁODZKA						
1.	Długopole Zdrój	0,8	-	-	0,6	75
2.	Lądek Zdrój	2,9	-	-	2,6	90
3.	Międzygórze	1,8	0,3	17	1,2	67
4.	m. Jelenia Góra	0,9	0,9	100	0,5	55
POW. JELENIA GÓRA						
5.	Borowice	1,1	-	-	0,2	18
6.	Cieplice Śląskie Zdrój	1,3	-	-	1,0	77
7.	Karpacz - Bierutowice	7,7	1,1	14	7,1	92
8.	Kowary	0,6	-	-	0,3	50
9.	Piechowice - Michałowice	1,0	0,2	20	0,6	60
10.	Przesieka	1,5	0,1	7	1,4	93
11.	Sobieszów - Jagniątków	1,7	0,1	6	1,4	83
12.	Sosnówka	1,2	-	-	0,5	42
13.	Szklarska Poręba	6,9	0,6	8	5,5	80
14.	Zachełmie	0,6	-	-	0,1	17
POW. KŁODZKO						
15.	Duszniki-Zieloniec -Podgórze	3,7	0,3	8	3,2	87
16.	Karłów	0,6	0,1	17	-	-
17.	Kudowa Zdrój	3,7	0,2	5	3,1	84
18.	Polanica Zdrój	3,7	0,6	16	2,9	79

1	2	3	4	5	6	7
POW. LUBAŃ						
19. Czerniawa Zdrój		1,3	-	-	0,5	39
20. Leśna		0,9	-	-	-	-
POW. LWÓWEK ŚLASKI						
21. Świeradów Zdrój		3,7	0,2	5	2,6	70
22. Wleń		0,6	-	-	0,4	67
POW. NOWA RUDA						
23. Sokolec		1,0	0,1	10	0,1	10
POW. WAŁBRZYCH						
24. Jedlina Zdrój		1,1	-	-	0,4	36
25. Szczawno Zdrój		2,5	0,1	4	1,8	72
26. Walim-Rzeczka		0,5	0,1	20	0,1	20
27. Zagórze Śląskie		1,5	0,7	46	0,1	7
POW. ZABKOWICE ŚLASKIE						
28. Bardzo Śląskie		0,6	-	-	0,2	35

Doc. dr hab. Leszek Baraniecki - Instytut Geograficzny Uniwersytetu Wrocławskiego

Główne problemy środowiska naturalnego w Sudetach

Sposób traktowania rozległej problematyki związanej ze środowiskiem człowieka podlega ostatnio znacznej ewolucji w stosunku do pierwowzorów wywodzących się z ruchu na rzecz ochrony przyrody. Działalność na rzecz tradycyjnie rozumianej ochrony środowiska człowieka była uprawiana od dawna, ale dopiero po historycznym "Apelu U-Thanta" nabrała nowych treści i ogólnoświatowego rozmachu i przyjęła formy instytucjonalne. Uzewnętrzniło się to przez powołanie w wielu krajach organów rządowych, często w randze ministerstw. Stało się tak i w Polsce. U źródeł takich decyzji leży świadomość wagi tego problemu, a skutkiem jest przejście ze sfery działań emocjonalnych do polityki państwowej i do ekonomii.

Aby działać w pełni świadomie i skutecznie, należy opłacać i rozbudować teorię problemu rozpoczynając od definicji i systematyki zjawisk i zagadnień. Nie jest w tym przypadku łatwe, gdyż środowisko człowieka stanowi system złożony i interdyscyplinarny.

Termin "środowisko" może być interpretowany rozmaicie dopóki nie określi się centralnego punktu, w stosunku do którego inne obiekty pozostają zewnętrznie i tworzą jego "środowisko". W tym sensie mówimy obecnie ogólnie o "środowisku człowieka" mając na myśli elementy i czynniki zarówno naturalne jak i sztuczne kreowane przez samego człowieka. Są to nie tylko elementy fizyczne ale także prawa, obyczaje, stosunki ekonomiczne itp. Rozbudowując teorię "środowisko" rozszerzone również pojęcie zasobów. Oprócz dawnego podziału na zasoby odnawialne i nieodnawialne z surowcowego punktu widzenia, wprowadzono pojęcie dóbr publicznych jak woda i powietrze, "otwarta przestrzeń", przestrzeń powietrza, a do pojęcia zasobów włączono nawet sferę usług.

Skoro stwierdzamy, że środowisko człowieka stanowi system złożony i jest pojęciem zbiorowym, to z przestrzennego punktu widzenia jest to jednostka terytorialna, na obszarze której wys-

tępują i współdziałają ze sobą, w określony sposób elementy składowe tworzące to zbiorowisko. Współdziałanie to może być harmonijne lub dysharmonijne, ale zawsze jego widowym wyrazem będzie fizjonomia danego terenu czyli krajobrazu. Tak pojęty krajobraz stanowi ściśle określoną jednostkę terytorialną i taksonomiczną. Teorię rozwoju i współdziałania elementów i zjawisk tworzących krajobraz znajdujemy w "geografii krajobrazów".

Jednak dalszy, istotny krok naprzód w rozwoju teorii o środowisku człowieka uczyniono zupełnie niedawno /około 30 lat temu/, kiedy rozwinęła się nowa dyscyplina w obrębie geografii - "geografia krajobrazu". Jej główną ideą jest twierdzenie, że wszelkie zmiany w środowisku /krajobrazie/ polegają na przemianie i ruchu pierwiastków chemicznych. Znając przyczyny, sposoby i drogi tego ruchu można świadomie korzystać z praw natury, lub wręcz przystosowywać je do swoich potrzeb. W tym podejściu tkwi kreatywna postawa wobec problemów środowiska człowieka.

Ze względu na to, że podstawowym czynnikiem uruchamiającym i przenoszącym substancję jest woda, należy zmodyfikować dotychczasowe poglądy na użytkową regionalizację przestrzeni geograficznej i badać jednostki naturalne wyznaczone przez zlewnie różnego rzędu. Krajobrazy połączone nicią cieku wodnego stanowią bowiem jeden system. Jest to system krajobrazów autonomicznych i podporządkowanych, różnego stopnia. Zatem w ramach zlewni należałoby ustalić wszystkie zasoby i określić sposób ich optymalnego wykorzystania. Wyłoni się w ten sposób regiony specjalizacji gospodarczej najbardziej dostosowanej do miejscowych warunków. Natomiast w każdym regionie, w kontekście środowiska człowieka wyłaniają się 4 grupy problemów, zaproponowane w schemacie opracowanym przez ONZ.

Są to:

- 1/ problem osiedli ludzkich i rozwoju przemysłowego,
- 2/ problem racjonalnego wykorzystania i rozwoju zasobów naturalnych,
- 3/ problem zanieczyszczania i zatruwania środowiska życia człowieka,
- 4/ problem ochrony czystości środowiska człowieka.

Na podkreślenie zasługuje pogląd, że wszystkie te zabiegi mają być scharmonizowane z intensywnym rozwojem gospodarczym.

Aby osiągnąć pożądaný cel, którym jest optymalne wykorzystanie terenu z jednoczesnym zażkowaniem jego równowagi ekologicznej, można zaproponować następujące postępowanie:

- a/ opracowanie regionalizacji opartej na naturalnym elemencie zlewni wód powierzchniowych,
- b/ określenie w obrębie wydzielonych obszarów, zespołów krajobrazowych i ustalenie zależności między nimi,
- c/ porównanie stanu aktualnego zagospodarowania z rozkładem cech optymalnego wykorzystania terenu,
- d/ doprowadzenie długofalowego planu zagospodarowania do zgodności z podstawowymi cechami wydzielonych jednostek regionalnych.

Sudety jako kraina górska i morfologicznie zróżnicowana, nadają się bardzo dobrze do przeprowadzenia na ich terenie analizy wg zaproponowanego schematu. Ogólnie znane cechy fizycznogeograficzne i gospodarcze tego regionu zapewniają, że zjawiska, które występują w Sudetach są ważne nie tylko lokalnie, ale ich oddziaływanie jest bardzo dalekie i ważne.

Analizując problem środowiska człowieka w Sudetach na szerszym tle reszty Dolnego Śląska, można zaryzykować twierdzenie, że na pierwszy plan wysuwa się kompleksowe uregulowanie spraw wodnych, w sensie zabezpieczenia jakości wody i racjonalnego wykorzystania jej zasobów. Góry są zbiornikiem i źródłem czystej wody, a skądinąd wiadomo, że są one bardzo ważnym i może jedynym obszarem skąd można uzyskać dobrą wodę dla dużych miast Dolnego Śląska. Mówiąc o kompleksowym rozwiązaniu trzeba obzwyścić pamiętać o stworzeniu odpowiednich stref ochronnych i retencyjnych już w samych górach, co wiąże się z gospodarką leśną.

Również w kontekście wody można rozpatrywać problem osadnictwa w samych Sudetach. Może to być też szerzej pojęte zagadnienie osadnictwa i przemysłu. Jest to bowiem z jednej strony kwestia zaopatrzenia w wodę, a z drugiej zabezpieczenia ścieków. Zadanie to jest łatwiejsze do wykonania przy osadnictwie skupionym niż rozproszonym. Na tym tle poprawną wydaje się tendencja skupiania się ludności w ośrodkach większych, kosztem istniejących.

Wyludnianie się niektórych terenów miejskich w Sudetach

stwarza nowe problemy w dziedzinie wykorzystania zasobów środowiska. Z najnowszych danych i tendencji obserwowanych od czasu zakończenia się wojny wynika, że najsilniej zaznacza się to zjawisko w górach, jak np. w grupie Śnieżnika, w Górach Bystrzyckich i Górach Stożowych. Tendencja ta jest zupełnie poprawna, gdyż są to obszary z natury nie nadające się do uprawy roli. Historycznie zostały one zasiedlone przez rolników kilkaset lat temu, gdy zabrakło miejsca na nizinach, a potem w kotlinach, gdy nie było innego źródła dochodu. Z chwilą powstania miejsc pracy w przemyśle, opuszczanie takich nieprodukcyjnych rolniczo terenów stało się regułą nie tylko w Sudetach, ale także w Jugosławii, w krajach alpejskich czy Szwecji.

W konkretnym przypadku gór otaczających Kotlinę Kłodzką, dzięki temu powiększają się zasoby "otwartej przestrzeni", co należy uznać za zjawisko pozytywne. Są one bowiem bardzo potrzebne dla rozwoju turystyki i bazy wypoczynku, rozumianej między innymi jako działalność gospodarcza. Ich odpowiednie zagospodarowanie i wykorzystanie może przynosić dochody większe niż nie mająca tu szans rozwoju uprawa roli. Z tą działalnością może tu koegzystować intensywna hodowla.

Pozostając przy problemie turystyki i uzdrowisk można stwierdzić, że jest to kolejne ważne zagadnienie w dziedzinie gospodarowania w środowisku człowieka. Turystyczne i uzdrowiskowe znaczenie Sudetów jest ogólnopolskie, a nawet międzynarodowe. Tych zasobów nie wolno zmarnować. Zatem zabezpieczenie terenów turystyczno-uzdrowiskowych, a następnie ich odpowiednie zagospodarowanie jest ważnym zadaniem perspektywicznie rozumianej ochrony czy organizacji środowiska człowieka.

Dalsze zagadnienie to szeroko rozumiana działalność rolnicza w kotlinach sudeckich, na dnach kotlin i łagodniejszych zboczach. Jest to problem konfliktowy z punktu widzenia gospodarki w środowisku człowieka. Wymagany wzrost produkcji rolnej osiąga się w znacznym stopniu dzięki intensywnej chemizacji. Tymczasem nachylenie stoków i bliskość pól w stosunku do cieków wodnych sprawia, że wody ulegają zanieczyszczeniu przez substancje chemiczne. Jeżeli więc ma być realizowany program gospodarki wodnej i zostanie on uznany za najważniejszy, to by-

łoby konieczne przeprowadzenie "rejonizacji technologii rolniczej". W tym przypadku sposób gospodarowania zależałby od lokalnych warunków terenowych i wodnych.

Zanieczyszczenie powietrza występuje w Sudetach punktowo. Dotyczy to szczególnie rejonu Wałbrzycha, Jeleniej Góry i Nowej Rudy, a więc obszarów kotlinnych, zurbanizowanych i uprzemysłowionych. Rozwiązanie tego zagadnienia wymaga, jak wiadomo albo kosztownych urządzeń zabezpieczających albo zmian w technologii produkcji. Nadzieje na poprawę sytuacji wiąże się z prowadzeniem gazociągu w stronę Sudetów. System opalania gazem stanowi także szansę polepszenia warunków klimatycznych w uzdrowiskach sudeckich.

Jest oczywiste, że cały problem ochrony i racjonalnego gospodarowania w środowisku człowieka należy rozpatrywać na tle obiektywnej potrzeby zwiększania produkcji dóbr. Z drugiej strony należy zdawać sobie sprawę z ekonomicznych aspektów bilansu między zyskami, a "kosztami utrzymania się przy życiu", przy beztroskim pogarszaniu warunków otoczenia. Dlatego powszechnie uznano już zasadę, że w dobie intensyfikacji gospodarki ochrona środowiska powinna polegać na zmianie dotychczasowych technologii na tzw. technologie czyste. Jest to oczywiście perspektywa zależna od poziomu sił wytwórczych.

LITERATURA

1. Baraniecki L.: Niektóre problemy ochrony środowiska człowieka w aspekcie rozwoju turystyki - Czasopismo Geograficzne /1972 r./
2. Czyżewski A., Puczyński K., Zajbert N.: Ochrona środowiska w Polsce - Naczelna Organizacja Techniczna Warszawa 1972 r.
3. Perloff H.S.: A framework for dealing with the urban environment. The Quality of the Urban Environment Essays on "New Resources" in an Urban Age, Resources for the Future Inc. 1969 r.
4. Preobrażeński W.S.: Landszaftnyje isledowanija, An SSSR Nauka - Moskwa 1966 r.
5. Perelman A.J.: Geochemia Landszafta "Wyższaja Szkoła" Moskwa 1966 r.

Doc. dr hab. Tadeusz Jankowski - Wyższa Szkoła Ekonomiczna
Wrocław

Związki rolnictwa z turystyką

Mówiąc o związkach rolnictwa z turystyką możnaby zacząć "ab ovo" bowiem już "starożytni rzymianie" doceniali znaczenie wypoczynku na wsi. Patrycjusze odpoczywali we własnych gospodarstwach, w willach nad morzem lub w górach, biedniejsi obywatele kontentowali się pobytem u swoich znajomych i krewnych, plebs zaś - najprawdopodobniej z powodów fiskalnych - preferował wypoczynek w gajach w pobliżu "Wiecznego Miasta". Tak więc turystykę pobytową na wsi uważać można za najstarszą formę tego rodzaju turystyki. Dowiadujemy się o tym między innymi z przekazów Vitruwiusa Pollio, znanego historyka i architekta, zawartych w dziele pt. "De Architectura Libri Decem" księgi I - VII.

W opracowaniu, którego treść dotyczy związków rolnictwa z turystyką wyróżnić można dwa nurty czy wątki: rolniczy i turystyczny. Niżej nieco o tym pierwszym wątku.

Rolnictwo w Polsce działa i rozwija się w trzech sektorach: indywidualnym, państwowym i spółdzielczym. Większość produkcji rynkowej dostarcza sektor indywidualny - przeszło 80 %. Rolnictwo polskie cechuje się dużym rozdrobnieniem. Posiada np. ilościowo tyle gospodarstw rolnych co przeszło 20 razy większe Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, tj. około 3 i pół miliona. Z tego 1,2 mln stanowią gospodarstwa będące własnością ludności dwuzawodowej, czyli tzw. robotniko - chłopów lub chłopo - robotników. Za kryterium podziału przyjęto wielkość dochodu netto uzyskiwanego bądź z pracy poza rolnictwem, bądź z rolnictwa. Przeszło 1 mln gospodarstw rolnych prowadzą kobiety, zaś około 1,3 mln to gospodarstwa karłowate o powierzchni poniżej pewnego minimum zapewniającego podstawę egzystencji rodzinie rolniczej, biorąc pod uwagę istniejący poziom cen i rodzaj upraw. Dodać jeszcze można, iż zatrudnionych jest w nim przeszło 6 mln osób, co w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych daje około 33 osoby, tj. jeden z najwyższych wskaźników w Europie i świecie.

Wynika to nie tylko z rolniczych tradycji naszego kraju, lecz spowodowane jest głównie niedostatkiem w substytucji pracy żywej pracą uprzedmiotowioną, co wiąże się z brakiem dostatecznej ilości maszyn, narzędzi i energii.

Cechą naszego rolnictwa i nie tylko naszego są zjawiska, które socjologowie określają jako: ucieczka młodzi ze wsi oraz starzenie się ludności wiejskiej. Obok tego coraz częściej dają znać o sobie: dekapitalizacja budynków, pomieszczeń i innych urządzeń, oraz większe niż w miastach trudności z zaopatrzeniem, usługami, komunikacją itp.

Obok powyższego widzieć również należy pozytywne przeobrażenia, i to zarówno w sferze społecznej jak i gospodarczej. Prawie wszyscy producenci rolni uczestniczyli lub uczestniczą w ogólnie dostępnym szkoleniu rolniczym pogłębiając swoje zawodowe umiejętności i dzięki nim uzyskują coraz lepsze wyniki. Wystarczy np. stwierdzić, że w porównaniu z okresem międzywojennym 1918 - 1939 wydajność 4 zbóż wzrosła 2-krotnie, a ziemniaków nawet 2,5 raza i to w warunkach przewagi ziem lichych do jakich zalicza się gleby lekkie stanowiące 2/3 polskich gleb.

Poprawie uległa również infrastruktura komunalna, zaopatrzenie wsi w energię elektryczną i wodę, a nawet w gaz i centralne ogrzewanie.

Obecnie na wsi obserwuje się wiele cennych inicjatyw i działań zmierzających do dalszego wzrostu produkcji rolnej. Wymienić tu można np. koncentrację wybranej produkcji w najbardziej odpowiadających jej warunkach, specjalizację gospodarstw w pożądanym dziedzicach, dążenie do kooperacji, posiadającej cechy i znamiona socjalistycznego podziału pracy. Wiele budynków mieszkalnych na wsi, szczególnie na ziemiach zachodnich, to dość duże i solidne budowle, przeważnie piętrowe, wielopokojowe. Stanowią one obecnie nie w pełni wykorzystaną substancję mieszkaniową, a więc i dużą rezerwę możliwą do wykorzystania choćby w turystyce pobytowej jedno- i wielodniowej. Drugą taką rezerwą turystyczną może być inne, bardziej dogodne dla ludności wiejskiej skierowanie pewnych faktycznych lub pozornych nadwyżek rąk roboczych nie do odległego przemysłu, a do bliskiej i równie popłatnej turystyki.

Dalszą rezerwę stanowić mogą dość gęsto rozmieszczone jadłodajnie gminnych spółdzielni, klubo-kawiarnie, bary i inne podobnego typu obiekty przydatne w sferze gastronomicznej ruchu turystycznego.

Bliższych informacji na temat związków rolnictwa z turystyką dostarcza niżej zamieszczone

s t u d i u m p r z y k ł a d u

dotyczące Kotliny Jeleniogórskiej. Opracowano je w oparciu o pracę magisterską wykonaną przez Adama Kubowę pod kierunkiem autora pb. "Rola usług transportowych w rozwoju turystyki w Kotlinie Jeleniogórskiej", Wrocław 1973.

Wpływ turystyki na rozwój gospodarczy wsi jeleniogórskiej

Oddziaływanie ruchu turystycznego na rejony, w których jest on rozwinięty wyraża się przede wszystkim w powstawaniu "przemysłu turystycznego" tj. takich dziedzin usług, które zaspokajają potrzeby turystów.

W rejonach o dużym nasileniu tego ruchu "przemysł turystyczny" może stanowić główną gałąź gospodarki, dającą podstawę utrzymania znacznej części ludności. Na terenach wiejskich, atrakcyjnych turystycznie, obsługa turystów może i powinna być dodatkowym źródłem dochodów miejscowej ludności. Dochody te mogą powstawać na skutek:

- wynajmowania kwater na dłuższy pobyt lub jednorazowy nocleg,
- sprzedaży produktów żywnościowych i świadczenia usług,
- zbytu towarów przez lokalny rynek.

Oddziaływanie turystyki na gospodarkę wiejską odbywa się też poprzez kontakty zinstytucjonalizowane /np. wzrost zapotrzebowania na dodatkowe typy usług: klubo-kawiarnie, bary, restauracje, kioski i ostatnio bardzo popularne kluby "Ruchu". Napływ turystów przyczynia się do powstania sezonowych miejsc pracy poprzez np. wzrost obsługi sklepów, kiosków, kawiarni w okresach letnich. Ruch turystyczny stwarza też stałe miejsca pracy w schroniskach, ośrodkach wypoczynkowych czy sportowych.

Turystyka może oddziaływać na region także drogą pośrednią - poprzez przyczynia się do rozwoju całokształtu in-

frastruktury regionów turystycznych. Oddziaływanie to odbywa się przede wszystkim w dwóch dziedzinach:

1 - usprawnianie połączeń tych terenów ze "światem zewnętrznym" poprzez budowę dróg, udogodnienia w połączeniach autobusowych, kolejowych. Usprawnianie komunikacji z myślą o ruchu turystycznym przyczynia się do ogólnego ożywienia gospodarczego regionu:

2 - wyposażenie wsi w urządzenia komunalne /chodniki, wodociągi, sieć gazowa/, które przyczyniają się do podniesienia standardu życia mieszkańców wsi.

Dochody pieniężne ludności wiejskiej z turystyki mogą być przeznaczone na :

1 - inwestycje związane z gospodarstwem rolnym, które polepszają ich sytuację ekonomiczną,

2 - konsumpcję bezpośrednią i inwestycje w gospodarstwie domowym,

3 - rozwój gospodarstwa nastawiony wyłącznie na obsługę ruchu turystycznego.

O roli i znaczeniu turystyki w regionach wiejskich można się przekonać na podstawie ankiety przeprowadzonej w 1964 roku na zlecenie Departamentu Ekonomicznego GKKFiT w kilku wsiach województwa rzeszowskiego i krakowskiego. Mieszkańcy wsi odpowiadali na pytanie: "Czy uważa Pan/i/, że przyjazdy letników są dla stałych mieszkańców korzystne, czy nie?". Możliwe było wybranie jednej z sześciu odpowiedzi. Wyniki ankiety przedstawiały się następująco:

są zdecydowanie korzystne	57,5 %
są dość korzystne	34,0 %
pod pewnymi względami korzystne	
pod innymi nie	1,6 %
są niezbyt korzystne	3,6 %
są zdecydowanie niekorzystne	0,8 %
brak odpowiedzi	2,5 %

Podobnie zapewne wypowiedzieliby się również mieszkańcy wsi innych rejonów kraju o silnie rozwiniętym ruchu turystycznym. Rejonem takim jest też powiat jeleniogórski, zaliczany do grupy powiatów turystycznych.

Omówione formy oddziaływania ruchu turystycznego na

gospodarkę wiejską występują również w powiecie jeleniogórskim. W studium zostaną omówione tylko niektóre z nich, a mianowicie:

- wpływ ruchu turystycznego na rozwój warzywnictwa i sadownictwa,
- wpływ ruchu turystycznego na rozwój hodowli,
- wynajmowanie prywatnych kwater turystom - letnikom na wsi.

1. Wpływ ruchu turystycznego na rozwój warzywnictwa i sadownictwa w powiecie jeleniogórskim

Problem wpływu ruchu turystycznego na rozwój warzywnictwa i sadownictwa zostanie przeanalizowany w oparciu o tabelę 1 "Dynamika rozwoju sadownictwa i warzywnictwa w powiecie jeleniogórskim na tle województwa i kraju w latach 1966 - 1971". Na podstawie tej tabeli można dojść do wniosku, że w miarę rozwoju gospodarczego i ruchu turystycznego w Kotlinie Jeleniogórskiej, rolnictwo tego regionu w coraz większym stopniu cechuje rozwój intensywny. Wyraża się to przede wszystkim we wzroście wydajności 4 zbóż z ha. W okresie 1966 - 1971 wydajność pszenicy wzrosła z 19,0 q z ha do 24,8 q, jęczmienia z 19,5 do 26,3, żyta z 19,0 do 20,1, owsa z 21,9 do 25,0 q z ha.

Pozytywną cechą rolnictwa jeleniogórskiego jest również lepsze wykorzystanie użytków rolnych w 1971 r. w porównaniu z latami 1966 - 1967. Dowodem tego jest między innymi wzrost powierzchni sadów i warzyw. Tempo rozwoju sadownictwa i warzywnictwa w powiecie jeleniogórskim jest wyższe od tempa rozwoju podstawowych upraw zbożowych /pszenica, jęczmień, owies, żyto/.

Wyraża się to we wzroście stosunku powierzchni gruntów zajmowanych przez sady i warzywa do areału 4 zbóż. Relacja ta w najbliższych latach prawdopodobnie będzie rosła według równania:

$$Y = 0,4168 \times t + 10,6728$$

gdzie Y - stosunek w %

t - numery kolejnych lat: 1/1966/, 2, 3 ...n

i osiągnie w najbliższych latach wielkości:

Dynamika rozwoju sądownictwa i wykazywalstwa w powiecie jeleniogórskim na tle województwa
wrocławskiego i kraju w latach 1966 - 1971

Tabela 1

Wyszczególnienie	Jedn. miary	L a t a					
		1966	1967	1968	1969	1970	1971
1. Powierzchnia zasiewów 4. zbóż a/ powiat Jelenia Góra ^a b/ woj. wrocławskie c/ Polska	ha tys. ha tys. ha	6307 431,2 8091	6393 434,3 8138	6477 437,0 8216	6570 446,1 8264	6248 435,1 7852	6448 434,4 8000,2
2. Powierzchnia sadów i warzyw a/ powiat Jelenia Góra ^a b/ woj. wrocławskie c/ Polska	ha tys. ha tys. ha	753 27,0 478,8	678 26,1 451,7	747 26,6 485,2	839 23,4 468,7	781 25,3 492,8	868 25,4 530,3
3. Stosunek 2:1 a/ powiat Jelenia Góra b/ woj. wrocławskie c/ Polska	% % %	11,93 6,2 5,9	10,60 6,0 5,5	11,53 6,0 5,9	12,77 5,3 5,7	12,50 5,8 6,2	13,46 6,1 6,3

^a - łącznie z miastem wydzielonym
Źródło: Dane dotyczące pow. jeleniogórskiego pochodzą ze spisów czterwocowych lat 1966-1971, WUS

Wrocław.
Pozostałe - WUS: Rocznik stat. woj. wrocławskiego 1969 s. 215, 217, 257; 1970 s. 169, 171;
1971 s. 181; 1972 s. 294, 299, 300, GUS: Rocznik statystyczny 1970, 1971, 1972.

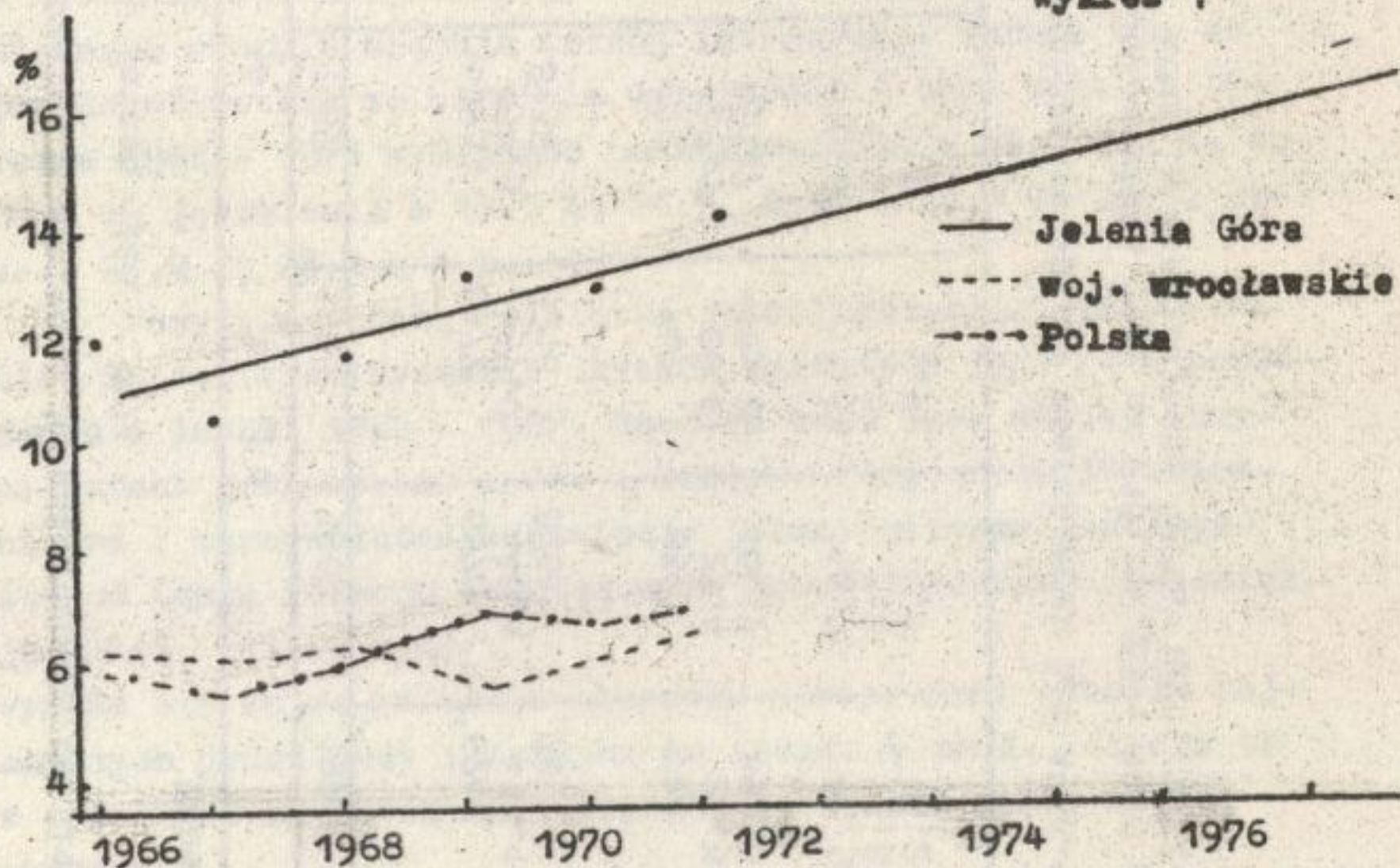
1972 - 13,6 %
1973 - 14,0 %
1974 - 14,4 %
1975 - 14,8 %
1976 - 15,3 %

Z tabeli 1 wynika również, że w województwie wrocławskim jak i w całej Polsce tempo rozwoju warzywnictwa i sadownictwa było niższe niż w powiecie jeleniogórskim /omawiana relacja prawie stała przy utrzymującej się na jednym poziomie wielkości powierzchni sadów i warzyw oraz arealku 4 zbóż w województwie wrocławskim, jak i w kraju/ i prawie niewidoczne. Natomiast z powyższych obliczeń wynika, że w powiecie jeleniogórskim to tempo utrzyma się.

Przedstawioną zależność obrazuje poniższy wykres.

Relacja powierzchni warzyw i sadów do arealku 4 zbóż w powiecie jeleniogórskim na tle kraju i województwa wrocławskiego w l. 1966 - 1971

Wykres 1



Źródło: tabela 1 i wyznaczona funkcja

Na wysokość przedstawionej na wykresie relacji w Kotlinie Jeleniogórskiej wpływ ma również ciągły rozwój turystyki, która stwarza dodatkowy popyt na owoce i warzywa w tym rejonie, zachęcając w ten sposób do dalszego szybkiego roz-

woju sadownictwa i warzywnictwa. Popyt reprezentowany przez turystów stwarza możliwości uzyskiwania dodatkowych dochodów przez ludność wiejską. Sprzedaż produktów rolnych turystom na miejscu po cenach wyższych niż w państwowych punktach skupu oprócz powiększania dochodu gospodarstwa pozwala także zaoszczędzić czas, który byłby przeznaczony na dowóz towarów do miasta i jego sprzedaż.

Wykres pozwala zorientować się, że rozwój zjawiska można z wystarczającą dokładnością scharakteryzować przy pomocy trendu liniowego $y = at + b$

Lata	nr okresu t	$t - \bar{t}$	y	$t - \bar{t}/y$	$(t - \bar{t})^2/y$
1966	1	-2,5	11,93	-29,825	6,25
1967	2	-1,5	10,60	-15,900	2,25
1968	3	-0,5	11,53	- 5,765	0,25
1969	4	0,5	12,77	6,385	0,25
1970	5	1,5	12,50	18,750	2,25
1971	6	2,5	13,46	33,650	6,25
Sumy	21	x	72,79	7,295	17,50

średnie

$$\bar{t} = 3,5$$

$$\bar{y} = 12,1316$$

wartości a i b wyznaczyć można ze wzoru ^{1/}

$$a = \frac{\sum \frac{t - \bar{t}}{y}}{\sum \frac{(t - \bar{t})^2}{y}} = \frac{7,295}{17,50} = 0,4168$$

$$b = \bar{y} - a\bar{t} = 12,1316 - 3,5 \times 0,4168 = 10,6728$$

$$Y = 0,4168 t + 10,6728$$

2. Wpływ ruchu turystycznego na rozwój hodowli

W zależności od regionu geograficzno-klimatycznego zauważa się charakterystyczne kierunki w hodowli. Również w powiatach górskich województwa wrocławskiego można zauważyć pewne różnice w hodowli w porównaniu z innymi powiatami województwa. Na różnice te ma również wpływ ruch turystyczny

charakterystyczny na Dolnym Śląsku dla powiatów górskich.

Badania obrazujące wpływ turystyki na produkcję i sprzedaż towarów hodowlanych przeprowadzone w 1964 roku dla kilku wsi na Podkarpaciu. Wykazały one, że duża część gospodarstw wiejskich sprzedawała towary turystom: 60,5 % gospodarstw wiejskich sprzedawało turystom mleko i śmietanę, 39,5 % masło, 46,2 % sery, 55,8 % jaja^{4/}.

O tym, że ludność wiejska Kotliny Jeleniogórskiej sprzedaje również mleko i jaja turystom świadczyć może poniższa tabelka.

Skup mleka i jaj w wybranych powiatach województwa wrocławskiego w 1971 r.

Tabela 2

Powiaty	Ilość krów w tys.	Mleko w mln l	Jaja w mln szt.
Jelenia Góra ^a	8,4	6,1	0,2
Kłodzko	8,0	5,4	0,9
Góra	13,3	19,6	7,7
Legnica ^a	14,2	19,9	2,5

a - łącznie z miastem stanowiącym powiat

Źródło: Rocznik statystyczny woj. wrocławskiego 1972,
s. 314, 320.

Na podstawie tabeli sądzić można, że ludność powiatów jeleniogórskiego i kłodzkiego posiadająca krów prawie dwa razy mniej niż ludność powiatów Legnica i Góra, sprzedaje do punktów skupu ponad trzykrotnie mniej mleka. Natomiast średnia dzienna dostawa mleka od jednej krowy w powiatach turystycznych /Jelenia Góra i Kłodzko/ jest dwukrotnie niższa niż w powiatach Góra i Legnica.

Przyczyną niższych dostaw może być niższa wydajność mleka od jednej krowy. Jednak różnica w wydajności nie może spowodować dostaw aż dwukrotnie mniejszych. Można więc wnioskować, że w powiecie jeleniogórskim także dość duży odsetek

gospodarstw wiejskich sprzedaje turystom mleko na miejscu lub dowozi je po przetworzeniu na masło i sery do miasta, gdzie ze względu na większy popyt, spowodowany w znacznej mierze ruchem turystycznym, ceny są wyższe.

Jeszcze większe zróżnicowanie występuje w ilości sprzedawanych jaj w tych powiatach. Punkty skupu powiatu jeleniogórskiego zakupiły w 1971 roku tylko 0,2 mln sztuk jaj, podczas gdy inne powiaty wielkość tę miały kilkakrotnie, a nawet kilkanaście razy wyższą. Te wielkie różnice tłumaczyć można sprzedażą jaj miejscowej ludności powiatu jeleniogórskiego bądź ludności przybyłej tam z innych powiatów i województw.

Tak niskich dostaw produktów hodowlanych do punktów skupu ludność wsi zapewne nie uważa za objaw negatywny, gdyż sprzedaje je po cenach wyższych na miejscu. Taka sprzedaż może nawiązać przyczynić się do niewykonania planu skupu przez powiat. Fakt taki odnotowano w powiecie Limanowa w województwie krakowskim, gdzie wraz z napływem letników gromada przestała wykonywać plan skupu jagód i grzybów. ^{2/}

3. Wynajmowanie prywatnych kwater turystom

Bezpośrednie materialne zainteresowanie ludności regionów turystycznych przejawia się najczęściej w dochodach z wynajmowania kwater. Włączenie się ludności do obsługi ruchu turystycznego pozwala także zwiększyć bazę recepcyjną bez wysiłku inwestycyjnego ze strony państwa.

Z inicjatywą dodatkowych miejsc noclegowych na drodze bezinwestycyjnej wystąpiono w 1967 roku w Szklarskiej Porębie i Karpaczu, odnajmując od osób prywatnych 800 miejsc noclegowych w okręgu Karpacza i 250 w okręgu Szklarskiej Poręby ^{3/}. W roku 1972 ilość odnajmowanych miejsc wzrosła do 1800 ^{5/}.

W podobny sposób na terenie całej Kotliny możnaby wygospodarować dość dużą ilość miejsc noclegowych, zwłaszcza że region ten obfituje w szereg małych uroczych miejscowości. Wsie powiatu jeleniogórskiego mają dogodne warunki do rozwijania usług turystyczno-wczasowych. Domy na wsiach są obszerne, nie w pełni wykorzystane przez właścicieli, wsie posiadają dogodne połączenia komunikacyjne z miastami oraz są pokryte dość gęstą siecią sklepów.

Szacunkowe, bardzo uproszczone obliczenia dotyczące możliwości stworzenia dodatkowych miejsc noclegowych w Kotlinie Jeleniogórskiej przeprowadzono na podstawie danych spisowych dotyczących sytuacji mieszkaniowej wsi tego regionu oraz danych z roczników statystycznych ^{6/}:

1. budynki mieszkalne na wsi	4851
2. ilość mieszkań	7965
3. Mieszkania wyposażone w instalacje	
- wodociąg	2483 tj. 31%
- WC	645 8,1%
- gaz z sieci	965 12%
4. ludność wsi	32,9 tys.
5. ilość izb	29.783
6. przeciętna liczba osób w mieszkaniu	4,1
7. przeciętna ilość izb w mieszkaniu	3,7
8. przeciętna ilość mieszkań w budynku	1,6
9. ilość mieszkań zajmowanych przez użytkowników gospodarstw rolnych o powierzchni ponad 10 ha	511 tj. 6,4%

Na podstawie tego zestawienia można zgrupować czynniki sprzyjające i utrudniające stworzenie bazy noclegowej na wsi drogą bezinwentycyjną:

Do czynników utrudniających należą:

- mała ilość mieszkań wyposażonych w instalację wodną, gazową i kanalizacyjną,
- stosunkowo duży odsetek gospodarstw rolnych o powierzchni 10 i więcej ha /gospodarze ci zwłaszcza w okresie letnim niewiele czasu będą mogli poświęcić letnikom/.

Więcej natomiast jest czynników sprzyjających:

- duże mieszkania,
- w porównaniu z innymi powiatami ilość mieszkań z instalacjami wodno-kanalizacyjnymi jest duża,
- budynki są średnio 1,6 mieszkaniowe, co sprzyja ciszy i spokojowi.

Do czynników sprzyjających należą również:

- małe koszty związane z wynajmowaniem pokoju i pokaźne z tego dochody,

- możliwość sprzedaży produktów rolnych turystom.

Przy obliczeniach przyjęto założenie, że w jednym mieszkaniu może być wynajęty turystom jeden pokój, ośredniej ilości miejsc noclegowych 2,5. Po przyjęciu tego założenia obliczenia sprowadzają się do wyznaczenia ilości mieszkań, w których można wygospodarować pokój dla turysty. W oparciu o znajomość wsi jeleniogórskiej oraz obserwację bezpośrednią wykorzystanie zasobów mieszkaniowych przedstawia się jak niżej:

Ogół mieszkań	100%
Od stanu tego należy odjąć mieszkania:	
- rolników o dużej powierzchni gospodarstwa	ok. 10%
- o dużym zagęszczeniu	ok. 10%
- część mieszkań ludzi starych	ok. 7%
- których właścicieli z różnych przyczyn nie można zastać w domu	ok. 10%
- o niedostatecznym wyposażeniu w meble	ok. 10%
- w których już wynajęto pokój	ok. 10%
- których właścicieli z różnych przyczyn nie chcą wynajmować pokoi	ok. 15%
razem	ok. 70%

Z tych szacunkowych obliczeń wynika, że właściciele ok. 30% ogółu mieszkań mogą przeznaczyć pomieszczenie letniskom. Należy się też liczyć z tym, że część tych mieszkań /ok. 20%/ nie będzie mogła być zakwalifikowana do nadających się do wynajęcia ze względu na brak urządzeń wodno-kanalizacyjnych. Zgodnie z przyjętym założeniem na wsi jeleniogórskiej można zbez żadnych przygotowań stworzyć bazę noclegową o minimalnej ilości miejsc $2000 /0,1 \times 7965 \times 2,5=2000/$.

Po przeprowadzeniu akcji informacyjnej zachęcającej turystów do odpoczynku w mniejszych i mniej znanych miejscowościach, powiązanej z jednoczesnym zagospodarowaniem turystycznym tych rejonów, część turystów zrezygnowałaby z przełudnionego Karpacza czy Szklarskiej Poręby wyjeżdżając na wieś. Miejsca noclegowe zapewniłaby ludność wiejska, która w okresach wzmożonego ruchu turystycznego mogłaby zaoferować kilkakrotnie większą ilość miejsc noclegowych od wyznaczonej.

LITERATURA

1. Hellwig Z., Zarys ekonometrii, W-wa 1970 s. 91.
2. Łazarek R., Przesłanki ekonomiczne kształtujące politykę państwa w dziedzinie turystyki, W-wa 1968, s. 63.
3. Nogieć J., Miejsca wczasowe bez inwestycji, Trybuna Ludu, 16.IV.1968.
4. Strzeszewski M., Ekonomiczne oddziaływanie turystyki na mikrorejony, W-wa 1967, s. 57.
5. Aktualności sezonu, Lata 1972, W-wa 1972, s. 167-171.
6. GUS - Biuro Spisów, Struktura demograficzna i zawodowa ludności, gospodarstwa domowe, W-wa 1972, s. 462
WUS - Rocznik statystyczny woj. wrocławskiego 1972, s. 20, 272.

IV. WYPOWIEDZI DYSKUTANTÓW

Doc. dr hab. Henryk Mańczak - Instytut Meteorologii i
Gospodarki Wodnej

Konferencja zorganizowana przez Towarzystwo Urbanistów Polskich na temat "Problemy przestrzenne rozwoju gospodarczego Sudetów" jest dla Dolnego Śląska i całych Sudetów niezwykle ważna. Ważna jest z tego względu, że te piękne w swoim krajobrazie obszary wymagają rzeczywiście jakiegoś poważnego zastanowienia się nad tym, jak zagospodarować i jak je uratować przed dewastacją. Zajmując się od szeregu lat ochroną wód przed zanieczyszczeniem, zajmę Państwu parę minut na omówienie niektórych problemów, które wyłoniły się na tle referatu Pana adiunkta mgr inż. Wasilewskiego.

W czasie przerwy padły tu pytania: w jaki sposób i w jakich etapach można dojść do realizacji tych koncepcji, których koszt wynosi kilka miliardów złotych? Inwestycje te są koniecznością chwili i daleko idącej perspektywy. Wydaje się, że jednym z zadań nauki jest przewidywanie problemów i zagadnień, jakie wystąpią w dalekiej perspektywie. Opracowanie, które kol. adiunkt Państwu zreferował ma pewne cechy dalekiej perspektywy nawiązującej do dnia dzisiejszego.

Obecny stan zanieczyszczenia Nysy Kłodzkiej jest w zasadzie spowodowany trzema źródłami zanieczyszczeń tj. fabryką celulozy w Bardo Śląskim i dwoma cukrowniami, z których ścieki potrafimy w prosty sposób zlikwidować. Gdybyśmy więc potrafili wyegzekwować zarządzenie Premiera o likwidacji fabryki w Bardo Śląskim i w ciągu jednego roku wybudowali niezbędne urządzenia dla cukrowni, to stan czystości wód Nysy Kłodzkiej w przekroju Michałowa zmniejszy się do poziomu II klasy czystości wód. Z takiego surowca zakłady wodociągowe we Wrocławiu potrafią spreparować właściwą wodę do picia. To byłby pierwszy "krok" i za pierwszym muszą iść "kroki" następne. Porządek trzeba wprowadzić idąc od górnego biegu rzeki. Do sieci kanalizacyjnej należy włączyć obiekty wybudowane w rejonie Śnieżnika i wszystkie następne osiedla i miasta leżące

na trasie do zbiornika w Ząbkowicach. Ten zbiornik powinien mieć kanalizację okrężną. Poniżej tego zbiornika powinna być zbudowana oczyszczalnia regionalna.

Na marginesie wygłoszonych tu referatów - szczególnie ucieszył mnie fakt konieczności przesiedlenia ok. 300 tys. mieszkańców i likwidacji ok. 80 osiedli w tym obszarze. Dlaczego?

Decyzja, jaka zapadła 5 lat temu we Wrocławiu o ujęciu wody z Nysy Kłodzkiej jest brzemenna w skutki. Za tą decyzją muszą iść następne mające za zadanie daleko idącą ochronę tych obszarów przed zanieczyszczeniem. Im mniejsza liczba ludności w obszarze Nysy Kłodzkiej, tym mniej potencjalnych możliwości jej zanieczyszczenia. Jeżeli musimy prowadzić tzw. rugi ludności z obszaru Sudetów, to rugujmy tę ludność ze zlewni Nysy Kłodzkiej. Ludność, która zostanie przesiedlona do LGOM-u lub do Wrocławia będzie otrzymywać czystą wodę z Nysy Kłodzkiej. Jeśli możemy tak zaplanować rozwój gospodarczy, żeby przyhamować rozwój i intensyfikację rolnictwa /niektórzy są temu przeciwni/, to zahamujemy ten rozwój w zlewni Nysy Kłodzkiej kosztem intensyfikacji rolnictwa w zlewniach sąsiednich rzek tj. Bystrzycy, Ślęzy i innych, nie wymagających ochrony za wszelką cenę.

W zlewni Nysy Kłodzkiej starajmy się wprowadzić uprawy zielone, sadownictwo i ogrodnictwo oraz gospodarkę leśną. Lasy mają wyraźnie pozytywne oddziaływanie w stosunku do gospodarki wodnej, a zwłaszcza bilansu wodnego.

Kończąc pragnę podać trzy następujące wnioski:

1. Ze względu na przeznaczenie zlewni Nysy Kłodzkiej do celów zaopatrzenia ludności aglomeracji Wrocławia w wodę do picia oraz w związku z potrzebą przesiedlenia około 300 tys. ludności na inne obszary jak również zlikwidowania około 80 osiedli - wnioskuję, żeby operacją tą objąć przede wszystkim zlewnię Nysy Kłodzkiej.
2. Rozwijanie funkcji Kotliny Kłodzkiej w kierunku leczniczo-rekreacyjno-sportowym nie jest sprzeczne z funkcją ochrony Nysy Kłodzkiej przed zanieczyszczeniem. Z tego wzglę-

du popieramy rozwój uzdrowisk, lecznictwa, rekreacji, turystyki i wypoczynku, natomiast nie popieramy lokalizowania tam przemysłu.

3. Planowany rozwój Nowej Rudy, Bystrzycy, Kłodzka itp. powinien uwzględniać wymagania ochrony środowiska a zwłaszcza ochrony wód przed zanieczyszczeniem.

Prof. dr hab. Antoni Wrzosek - Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Już blisko 17 lat nie mieszkam na Dolnym Śląsku, w związku z tym nie mogłem i nie mogę śledzić dokładnie toku rozwoju życia gospodarczego i społecznego, jaki w ciągu tego okresu tutaj następował. Znam te rzeczy tylko na podstawie prasy, literatury i odczasu do czasu z opowiadań znajomych, którzy tu działają. Jeśli ośmielam się zabrać głos w tej dyskusji to dlatego, że mam dłuższe niż wiele innych osób perspektywę obrazu tego co się tutaj działo - bo ja już w dwudziestych latach zacząłem uprawiać turystykę w Sudetach, w 1928 r. byłem pierwszy raz na Dolnym Śląsku i na Śnieżniku, w 1931 r. przeszedłem gran Karkonoszy od Szrenicy do Śnieżki i większość miast sudeckich znam z okresu przedwojennego, a w okresie pierwszych 10 lat powojennych 1945-1955 trzymałem rękę na pulsie tego wszystkiego co się tutaj działo, poczynając od tego, że w lipcu 1945 r. miałem przyjemność prowadzić pierwszą wycieczkę naukowców polskich, która odbywała się z Krakowa na Dolny Śląsk w ramach Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych.

Pracowałem w komisji ustalania nazw miejscowych jako ekspert geograficzny, który miał za zadanie wskazywać tej komisji składającej się z historyków i lingwistów na elementy związane ze środowiskiem w każdej miejscowości i uwzględniać te elementy w toponomastyce. Jestem ojcem chrzestnym Szklarskiej Poręby, Szrenicy, bo te nazwy wylansowałem i wielu innych. Później pracując jako dyrektor regionalnej dyrekcji planowania przestrzennego i później jako wiceprzewodniczący komisji planowania gospodarczego miałem dużo okazji śledzić cały tok rozwoju i życia gospodarczego tego terenu. Dlatego chcę uwzględnić w swojej wypowiedzi te spojrzenie, jakie wynika z porównania rozwoju w ostatnich latach z tym co decydowało o obrazie rejonu sudeckiego /nie nazwywam go podsudeckim, tylko sudeckim, - Podsudecie to Dzierżoniów, Świdnica/. Tamte Sudety z poprzednich okresów odegrały pewną rolę w tym co się dzisiaj dzieje. Z bardzo wielką ciekawością wysłuchiwałem dzisiejszych referatów i chcę wypowiedzieć pewne uwagi związane z problemami, które w nich zostały poruszone.

Słusznie podkreślano w niektórych referatach periferyjne położenie regionu sudeckiego w państwie polskim. Jeśli chodzi o likwidację niepomyślnych skutków tego, to bardzo dużo zależy od rozwoju naszego ruchu pogranicznego z Czechosłowacją. Chwilowa sytuacja jest bardzo niezadowalająca, bo Czechosłowacja jest może aktualnie najtrudniej dostępnym krajem socjalistycznym Europy. Większa trudność dostać się do Czechosłowacji niż do Związku Radzieckiego, który jak wiemy, z różnych uzasadnionych powodów dość pilnuje przenikliwości swych granic, ale tu takiego uzasadnienia nie ma. Sądzę, że społeczeństwo wolnego Śląska też powinno wielkim głosem wołać, żeby ta granica stała się jak najszybciej, jak najbardziej przenikliwa, żeby pozwoliła na swobodny ruch osób i towarów. Można by przytoczyć wiele regionów pogranicznych Europy, które należą do najlepiej rozwiniętych w ramach obu państw stykających się. Dlatego, że granica nie pełni funkcji zapory, ale umożliwia wymianę ludności pracującej po obu stronach czy też wymianę kierunków produkcji. Tu przytoczę takie granice jak np. Francji i RFN. Po obu stronach tej granicy są obszary należące do najwyższej rozwiniętych gospodarczo w ramach obu państw i najlepiej rozwijających się w ostatnich latach dzięki temu, że istnieje ten swobodny przepływ. To jeden element, który zasługuje na uwagę.

Funkcje tego terenu, jeśli chodzi o przemysł. Nie ulega wątpliwości jak bardzo słuszną jest uwaga na temat likwidacji jeleniogórskiej celwiskozy, która była wielkim nieporozumieniem. Niestety nie mogliśmy przeciwdziałać temu, chociaż mnie uruchomienie tego zakładu wydawało się od początku bez sensu. Likwidacja celulozowni w Bardzie jest także rzeczą istotną. Trudniejsza sprawa z Wałbrzychem, bo jeżeli tamte zakłady można przenieść, to węgiel koksujący jest potrzebny dla hutnictwa, a węgla nie da się przenieść. Dopóki hutnictwo żelaza nie przestawi się na inne tory, metody, które pozwolą produkować stal z ominięciem procesu wielkopiecowego, węgiel koksujący jest potrzebny. Dopóki nie nastąpi zmiana w technologii trzeba liczyć się z utrzymaniem dotychczasowego wydobywania węgla koksującego w Wałbrzychu. Nie orientuję się jak wygląda w tej chwili technologia wałbrzyskich hut szkła i porcelany, czy opierają się na gazie czadnicowym, czy korzystają z gazu koksowniczego. Kiedyś opierały się na gazie czadnicowym i zabrudzały bardzo otoczenie. Dymy z kominów hut przyczyniały się do tego, że po ulicach wałbrzyskich nie można było chodzić w innym

ubranii jak w czarnym. Jeśli huty jeszcze korzystają z gazu czadnicowego, to trzeba dostarczyć inny gaz, czyste paliwo, a jeśli się tego nie zrobi, to trzeba będzie rozwinąć akcję w kierunku przeniesienia hut z Wałbrzycha. To są chyba najbardziej szkodliwe zakłady w obrębie Sudetów, bo inne na większą skalę, na większym obszarze szkodliwe nie są. Zwracałem już na to uwagę, że za słabo podkreślano zagrożenie przemysłu w poprzednich wypowiedziach, z wyjątkiem referatu dr Musiała. Np. przemysł elektromaszynowy, który należy do przemysłów wiodących, rozwojowych jest przemysłem nieszkodliwym, gdyż nie zanieczyszcza zbyt wiele powietrza i wody i dlatego może być brany w rachubę jako element rozwoju gospodarczego terenów górskich.

Chciałbym podkreślić jeszcze jeden szczegół, mianowicie wydaje mi się, że dr Musiał w swoim referacie może trochę zbyt silnie podkreślił jako element niekorzystny rozproszenie przemysłu na terenie Sudetów. Oczywiście to rozproszenie było bardzo daleko idące, przed wojną były to tereny, gdzie przeważali bardzo drobni chałupnicy, drobna wytwórczość i drobne zakłady fabryczne, ale od tego czasu zmieniło się bardzo wiele. Mnóstwo takich dawniejszych ośrodków przestało istnieć jako ośrodki przemysłowe. Cóż jest dziś w takiej Srebrnej Górze czy w innych podobnych osiedlach? Rozproszenie przemysłu znacznie się już zmniejszyło. Nie wszędzie, nie w każdych warunkach koncentracja produkcji jest najlepszym technicznie czy ekonomicznie rozwiązaniem. W wielu przypadkach średnie i nawet dość drobne zakłady pracy są zakładami nie odpowiadającymi technologicznie XIX wiekowi, tylko są zakładami nowoczesnymi, które dzisiaj pojawiają się masowo. Znam dużo przykładów na terenie Europy, gdzie zakłady są rozproszone /Francja, Szwajcaria/ nie tylko w małych miasteczkach, ale w osiedlach wiejskich - są tam nowoczesnie urządzone średnie a nawet drobne zakłady przemysłowe i świetnie one prosperują. Często są to świeżo uruchomione zakłady, a nie pozostałości z dawnych okresów. Znany jest fakt, że na terenie Dolnego Śląska kierunki dojazdów do pracy są inne niż wszędzie w Polsce, że dojeżdża się nie ze wsi do miasta sąsiedniego, tylko z miast do sąsiednich osiedli przemysłowych. Dowody tego dał spis przemysłowy z 1965 r. W Jeleniej Górze, Świdnicy i Wałbrzychu, Kamiennej Górze - o wiele więcej osób wyjeżdżało do pracy do okolicznych mniejszych osiedli niż do nich dojeżdżało. Jest to bardzo dobre rozwiązanie. Można korzystać z udogonień

sporego miasta, a pracować nie w stłoczeniu tylko w rozproszeniu. Uzysiaj dojazd 20 km nie stanowi problemu, a w perspektywie motoryzującej się Polski, tym bardziej nie jest to problemem. Dlatego ja bym nie stawiał jako zasady - skupienia przemysłu na obszarze Sudetów w 3-4 punktach. Każdy ośrodek przemysłowy wymaga rozważenia, zbadania jego profilu produkcyjnego, ale trzeba o tych rzeczach pamiętać, że ani koncentracja nie jest wszędzie wymagana i nie zawsze warunkuje nowoczesność produkcji przemysłowej, ani zbytnie rozproszenie nie jest celowe. Takie właśnie zakłady jak elektroniczne, elektrotechniczne, często produkujące skomplikowane urządzenia dla sterowania mogą działać w rozproszeniu. W 1962 roku zwiedzałem pld. Francję, byłem w zakładzie, który został świeżo założony, a produkował elementy sterownicze do pojazdów samoczynnych. Zatrudniał 60 osób i został zlokalizowany w zwykłej wiosce w odległości 30 km od miasta Aix en Provence w Alpach francuskich. Na pytanie dlaczego fabryczka została zlokalizowana w takim miejscu, odpowiedziano mi, że kierownictwo i wielu pracowników powiedziało, że b. chętnie osiedlili by się tu, bo miejscowość jest pięknie położona. Takimi zaletami Sudety także w pewnej mierze dysponują i to może wpłynąć na zatrzymanie pewnej liczby ludności w przemyśle.

Bardzo istotne wydaje się to co zostało podkreślone w poprzednich przemówieniach, mianowicie fakt, że rejon sudecki to nie jest tylko rejon Wałbrzycha. Nie mogą zgodzić się z takim określeniem tego rejonu przez Główny Urząd Statystyczny. Wałbrzych nie jest samodzielnym ośrodkiem, jest stagnującym obszarem, rozwinął się w określonych warunkach i uzisiaj nie ma dobrych predyspozycji dalszego rozwoju. Jest ponadto Jelenia Góra, Kłodzko, Świdnica, Dzierżoniów /z całym trójmiastem dolnośląskim - Bielawa, Pieszyce/. Jest to aglomeracja miejska wybitnie policentryczna.

Sprawy turystyki. Chcę podkreślić, że jeśli chodzi o ostatnie plany dot. budowy wielkiego ośrodka turystycznego w rejonie Śnieżnika kłodzkiego, to w tym jest tylko jedna niewłaściwa rzecz - nazywanie tego drugim Zakopanem. To nonsens - w Polsce drugich Tatr nie ma i nie będzie i nie może być drugiego Zakopanego. Narzuca się konieczność tworzenia 6-8 tego rodzaju ośrodków w skali całego kraju, natomiast można stwierdzić, że nie ma w Sudetach lepszego terenu do zainwestowania, wybudowania nowoczesnego ośrodka turystyczno-wypoczynkowego jak właśnie w rejonie Śnieżnika. Jest to doskonale zlokalizowane zamierzenie, świetnie, ale nie

nowe, to się już dawniej kołatało po głowach ludzi tu pracujących i należałoby sobie życzyć, żeby po odpowiednim zaplanowaniu przystąpić do realizacji. Jest to teren pod każdym względem najlepszy w Sudetach, ma najlepszą szatę śnieżną, klimat /bo klimat narkonoszy jest o wiele mniej korzystny, szata śnieżna mniej stara/ poza tym jest to teren opustoszały. Sięgając do przeszłości trzeba powiedzieć, że Sudety były obszarem wybitnego przeludnienia i były obszarem, gdzie ludność nie mogąc uzyskać środków do życia z rolnictwa miała się wszystkiego co się dało. Występowanie bogactw mineralnych i miękkiej wody, która była istotna dla przemysłu włókienniczego, spowodowało że rozwinął się wielki rejon włókienniczy, najpierw pracujący domowym sposobem, a później w XIX wieku powstało dużo fabryk.

Wsie były o wiele za wysoko, tak samo jak w Karpatach i ta wymiana ludności jaka nastąpiła po drugiej wojnie wprowadziła zmianę na tym odcinku - wyżej, niedogodnie położone wsie nie zostały zasiedlone albo po bardzo krótkim okresie zasiedlenia zostały opuszczone. Nie ma w tym nic złego, bo te obszary powinny pełnić funkcje tylko w zakresie leśnictwa, hodowli i rekreacji. Te rodzaje użytkowania z sobą nie kolidują i mogą być poważnym bodźcem rozwoju. Aby ten rozwój przy pomocy rekreacji nastąpił, to znowu trzeba spełniać pewne postulaty, które doprowadziłyby do zrównania, do pewnego upodobnienia się warunków w Sudetach do tych, jakie istnieją w Karpatach, szczególnie w Beskidach Zachodnich. Trzeba silnych bodźców, które umożliwiłyby ludności rozwinięcie działalności budowlanej. Przecież istniejąca tu substancja mieszkaniowa jest bardzo przestarzała, to są często rudery, albo bardzo zruderowane budynki. Tam trzeba budować. Dlaczego na Podhalu jest taki kolosalny ruch budowlany? Np. w rejonie Nowego Targu. To wszystko budują prywatne osoby, bo skuszenie spodziewają się znacznych dochodów. Tam jest pewien dodatkowy aspekt ułatwiający, mianowicie fakt, że na Podhalu prawie wszyscy ludzie mają krewnych w Ameryce, którzy zasilają ich dolarami. Tu nie ma tego w tej mierze, ale np. w powiecie kamiennogórskim mieszka dużo ludności z Podhala i też pewnie mają krewnych w Ameryce. Nie sądzę, aby nie napływały fundusze z tych źródeł. Słyszałem, że były osoby, które chętnie budowałyby, ale miejscowe władze finansowe utracą wszelką inicjatywę w tym kierunku nadmiernym opodatkowaniem. Tego nie wolno robić w ogóle na Dolnym Śląsku, a w Sudetach szczególnie. Trzeba robić wszystko, aby zachęcać ludność Sudetów do

budowania tu na miejscu. Dzisiaj sprawy naszych zachodnich granic są już unormowane, ale nie ma lepszego argumentu by pokazać wszystkim, że my tutaj czujemy się u siebie w domu, jak wskazać na ożywiony ruch budowlany. Tego nikt nie przeoczy ani nie będzie mógł zaprzeczyć. Ten kto buduje daje dowód, że jest u siebie i zamierza tu pozostać, co ma ogromny walor polityczny. Wydaje się, że z tego powodu pobudzanie indywidualnego budownictwa jest sprawą niesłychanie ważną.

Jeszcze jedno - mianowicie sprawa przeniesienia 300 tysięcy mieszkańców do LGOM i Wrocławia. Pytanie czy te ośrodki będą potrzebować aż tyle ludności, ale przede wszystkim dlaczego cała ta ludność miałaby przenosić się właśnie z Sudetów? Czy nie ma w Polsce innych obszarów o wybitnych nadwyżkach ludności rolniczej, które mogą zasilić rejony Wrocławia, Lubinia czy Głogowa? Przecież województwo wrocławskie nie jest odrębnym państwem, które musi organizować migracje ludności tylko w ramach własnego obszaru. Trzeba przewidzieć napływ ludności z innych województw nie tylko z Sudetów. Sudety są zbyt eksponowanym terenem, z którego nie możemy zanadto wyciągać ludzi. Jeśli ktoś chce się przenieść, to nie można mu zakazywać, ale nie powinniśmy forsować wyciągania większej liczby ludności z Sudetów.

Mgr Julia Peklewska - TUP Łódź

Pozwolę sobie na wstępie na początku mojej wypowiedzi zwrócić się do Zarządu i do Kolegów z Wrocławia z serdecznymi pozdrowieniami od środowiska łódzkiego, gratując tak znakomicie przygotowanej imprezy. Występuję tu i pozwolę sobie zabrać Państwu trochę czasu w podwójnej roli - urbanisty, którym jestem z zawodu i projektanta zajmującego się programowaniem przemysłu i to przemysłu włókienniczego. Miałam okazję współuczestniczyć jako współautor w opracowaniu problemów rozwoju przemysłu włókienniczego na najbliższe 10-lecie do 1980 r. w województwie wrocławskim i na ten temat chciałabym parę słów powiedzieć.

Bardzo mnie podtrzymało na duchu to co powiedział pan prof. A. Wrzosek, że przemysł włókienniczy w regionie sudeckim jest przemysłem rozproszonym i nie musi być skoncentrowany i że w tym regionie skoncentrowanie przemysłu nie ma miejsca. Stwierdziliśmy to również w naszym opracowaniu. Dlatego wydaje się nam, że w pracach nad problematyką rozwoju przemysłu w regionie sudeckim trzeba ten element wziąć pod uwagę. Wydaje się, że słusznie kol. Miller w swoim referacie w przedstawieniu przestrzennych problemów regionu sudeckiego wskazuje na konieczność wybrania funkcji dominującej w każdym podregionie. Nie można jednak postawić tezy, że funkcje dominujące będą przytłaczać inne funkcje tego regionu. W regionie funkcja wypoczynku, turystyki jest tak mocno zarysowana, że istniejące przemysły i przemysł, który by miał stymulować rozwój niektórych partii regionu nie może tamtej funkcji utracić.

Nasze propozycje w układzie przestrzennym przemysłu włókienniczego szły w dwóch kierunkach:

- 1/ rekonstrukcji tego przemysłu w sensie technicznym i technologicznym,
- 2/ doprowadzenia do wewnętrznych układów skooperowanych, które pozwoliłyby na pokierowanie, stymulowanie rozwoju niektórych jednostek osadniczych.

Taki zespolony przemysłowy układ zarysował się nam w regionie sudeckim w wyraźnym nawiązaniu do tego układu, który jest przedstawiony na planszy opracowanej przez kol. inż. Millera w rejonie trójmiasta śląskiego - Pieszyce, Dzierżoniów, Bielawa.

Drugi zespół przemysłowy zachodni, to wykraczający poza region sudecki obszar Zgorzelca, Lubania i Bolesławca. Nie mówię o rozproszonych zakładach przemysłowych np. we Wrocławiu, w Legnicy

czy w LGOM-ie, które stanowią odrębne zagadnienie. Tu wyuaja się, że mam prawo nawiązać do wypowiedzi kol. Millera: w naszych rozważaniach na temat przemysłu nie zarysowała się aglomeracja sudecka. Słowo "aglomeracja" zaczyna przyskłaniać istotny sens tego pojęcia. / Wszędzie ją widzimy nie zastanawiając się czy rzeczywiście regiony mają tendencję aglomeracyjną.

Jeszcze jedna sprawa. Warunki, w jakich przemysł włókienniczy powinien się w regionie sudeckim rozwijać i jakie ma warunki tego rozwoju. Przemysł włókienniczy nie powinien być traktowany w regionie sudeckim tak jak jest traktowany w odniesieniu do makro-regionu północno-wschodniego, jako wyrównujący strukturę zatrudnienia, względnie rozwiązujący sprawę zatrudnienia kobiet. To jest wizja, która przyjęła się, kiedy przemysł włókienniczy pracował metodami chałupniczymi. Przemysł włókienniczy w regionie sudeckim powinien być traktowany jak już powiedział pan prof. Wrzosek, jako przemysł ^{tu}stymulujący, ale rozwój pewnych ~~osrodków~~ ^{osrodków} na równi z przemysłem elektrotechnicznym, elektronicznym czy innym przemysłem tego typu. Przemysł włókienniczy stopniowo przestaje być tym straszącym kolegów z ochrony wód przemysłem wodochłonnym zrzucającym potworne ścieki. Zaczyna przechodzić na inne struktury technologiczne i skutkiem tego jest: 1/ możliwość niestosowania wielkich koncentracji, tworzenie zakładów mniejszych ale skooperowanych, 2/ zmniejszenie zatrudnienia. Na te elementy warto zwrócić uwagę rozważając problematykę przemysłu w regionie.

Trzeci warunek, który również jest bardzo istotny w rozwoju przemysłu i prawdopodobnie nie tylko przemysłu włókienniczego, a mówię o przemyśle włókienniczym dlatego, że ma to zasadnicze znaczenie dla tego regionu - to jest przemysł, który staje się przemysłem energochłonnym. Nie może rozwijać się w regionie bez infrastruktury technicznej. Wobec tego istnienie pełnej infrastruktury technicznej jest czynnikiem warunkującym rozwój przemysłu względnie jego rekonstrukcję. To musi być wzięte pod uwagę przy pracach nad rozwojem regionu, nad perspektywami rozwoju gospodarczego, jeżeli ten przemysł rzeczywiście będzie rekonstruowany i jeżeli stworzycie z niego bazę rozwoju gospodarczego.

Jeszcze jeden ważny przyczynek do tego problemu. mówił o tym pan dr Musiał. Region dolnośląski w ogóle, a region sudecki w szczególności, jak wiadać ze studium perspektywicznego miejskiej sieci osiedleńczej, ma bardzo bogatą i rozdrobnioną sieć osadniczą. Zlikwidowanie jakiegokolwiek jednostki osadniczej i

sugestie jej likwidacji spotkają się z niesłychanymi oporami. Z takimi samymi oporami niesłychanie trudnymi do przełamania spotyka się przemysł włókienniczy, kiedy chce się przeprowadzić pewnego rodzaju rekonstrukcję. Dotyczy to przemysłu bawełnianego, lniarskiego, szczególnie tych dwóch przemysłów, które mogą stać się bardzo poważnym czynnikiem rozwoju regionu, ale które muszą przejść bardzo gruntowną, świadomą i konsekwentną w ujęciu przestrzennym i technicznym rekonstrukcję.

Oczywiście potrzebne są na to duże środki, nakłady inwestycyjne. W tej chwili sytuacja jest dla regionu o tyle korzystna, że przemysł ten również ze względu na interesy przemysłu lekkiego wymaga absolutnie rekonstrukcji. Prace w ramach programu rozwoju przemysłu są prowadzone pod tym kątem i region dolnośląski powinien stać się drugim wielkim regionem przemysłu włókienniczego, analogicznie wielkim do regionu przemysłu łódzkiego, jednakże o bardziej prawidłowej strukturze przestrzennej i strukturze technicznej, co w tej chwili wydaje się mieć szansę realizacji.

Prof. dr hab. Andrzej Stasiak - Instytut Gospodarki Mieszkaniowej
Warszawa

Chciałbym poruszyć kilka zagadnień, które są dość kontrowersyjne, więc to nie jest przypadek, że też je poruszę. Mamy tu do czynienia z bardzo skomplikowanym zagadnieniem, mianowicie z zagadnieniem regionu, który znajduje się w regresie. O problemie tym bardzo delikatnie wspominał prof. Winiarski, że również w gospodarce socjalistycznej występuje zjawisko regionu, który był rozwinięty a teraz przestaje się rozwijać. To zagadnienie ma dwa aspekty - taktyczny i strategiczny. Trzeba stwierdzić, że nie mamy żadnej koncepcji jak zabierać się do tego typu regionu. Nie odnosi się to tylko do regionów przemysłowych, ale do całego zagadnienia - również nie wiemy, jak zabierać się do obszarów czysto rolniczych wyludniających się? My jesteśmy nastawieni na planowanie obszarów rozwojowych, co łączy się z psychologicznym czynnikiem łatwiejszego uzyskania nakładów. Łatwiej bowiem uzyskać nakłady na region, w którym ludności przybywa, w którym rozwija się pewny dział gospodarki. Wobec tego łatwiej uzasadnić potrzebę pieniędzy na inwestycje produkcyjne i częściowo na obsługę ludności, natomiast znacznie trudniej uzyskiwać pieniądze na inwestycje w regionach, które będą się wyludniać. To jest zagadnienie z zakresu rozważań taktycznych jak i strategii rozwoju. Z tym wiąże się kwestia nakładów, modernizacji. Będzie to trudne w obecnej 5-latce do przeprowadzenia dla przemysłów, które zmniejszają liczbę zatrudnienia, gdyż mamy duży przyrost siły roboczej. Dopiero w roku 1980 będzie można mówić o zmniejszaniu się naporu nowych rąk do pracy. W najbliższej 5-latce przyrost wynosi ok. 1,5 mln osób. Dopiero po roku 1980 te rzeczy zmniejszają się. Z tego stanu trzeba sobie zdawać sprawę.

Nie mogę tak daleko wrócić wspomnieniami jak pan pror. Wrzosek. Moje wspomnienia są znacznie bliższe, tzn. odnoszą się do spotkania z Dolnym Śląskiem wiosną w 46 roku, kiedy po powrocie z wojska przed rozpoczęciem studiów we Wrocławiu miałem możliwość poznać ten obszar Sudetów. Wówczas zwłaszcza kotlina kłodzka była dla nas oazą spokoju, pewnego dobrobytu i tu się odpoczywało psychicznie. Podobnie zresztą w kotlinie jeleniogórskiej. Dla ludzi, którzy widzieli zniszczenie Warszawy, którzy mieszkali w straszliwie zniszczonym Wrocławiu, przyjazd w te rejony był odprężeniem

psychicznym i stąd moje emocjonalne związanie z karkonoszami trwało przez długi czas. Rozluźniło się ono dopiero ostatnio, kiedy zobaczyłem jak straszliwa dewastacja tu nastąpiła. Nie ma wielu schronisk - nie ma schroniska Bronisława Czecha, nie ma schroniska na Szrenicy, "Strzecha Akademicka" przedstawia obraz hędy i rozpacz. W zasadzie nie ma gdzie jeździć. W tym czasie cała Polska obudziła się i powiedziała, że turystyka jest ważną sprawą. Dla Dolnego Śląska ważne jest nie tylko to stwierdzenie, lecz i określone konsekwencje inwestycyjne. Zmienił się kierunek ruchu turystycznego. W pierwszych latach powojennych większość ludzi z Warszawy przyjeżdżała na Dolny Śląsk w rejony Kotliny Kłodzkiej i Jeleniej Góry, do uzdrowisk, 20% miejsc uzdrowiskowych w kraju było tutaj. Teraz jest tylko 10%. Ogólnie w Polsce baza wzrosła, ale nie na wolnym Śląsku. Wydaje się, że tych rzeczy nie można zapominać. Młodsze pokolenie nie zna tych terenów, niemal nikt z Centralnej Polski tu obecnie nie jeździ. Dlaczego tak została zaprzepaszczona szansa tego obszaru, którego głównym motorem napędowym mogła być turystyka. Podstawy rozwoju przemysłowego są ograniczone, gdyż mieści się tu przemysł górniczy, który ma fatalne warunki wydobywania i przemysł włókienniczy, który nie jest najlepiej zlokalizowany. Stoimy przed generalną koncepcją rekonstrukcji układu Sudetów. Musimy wrócić do historii, do dawnych lat. Przed taką koncepcją rekonstrukcji stanęło państwo pruskie w połowie XIX wieku. W połowie XIX w. nastąpił tu kryzys przemysłu włókienniczego opartego na lnie i wystąpiły głody takie jak na Podhalu oraz konieczność reorientacji gospodarki na tym obszarze.

Powiem szczerze, że nie jestem zwolennikiem zabrania stąd 300 tysięcy ludzi, gdyż spowoduje to dalszą depresję gospodarczą tego terenu. Jeśli zabierzemy ludzi, to nie otrzymamy środków na inwestycje, może po roku 1990, ale nie teraz. Zgadza się z p. prof. Wrzosem, że koncepcja tworzenia wielkich zakładów przemysłowych w Sudetach jest błędna, to dobre w Polsce północnej, może w LGOM, ale nie tu. Mamy pozytywne przykłady ze Szwajcarii, podgórze RFN, Austrii, gdzie przemysł jest rozproszony. Jest przemysł "matka" i filialne zakłady, rozproszone po wioskach i osiedlach, do których jest dobry dojazd. Przemysł trzeba zmodernizować i pójść z koncepcją nowoczesnych ośrodków-matek i zakładów filialnych.

Koncepcja masowej turystyki. W zasadzie udało się nam stworzyć generalną koncepcję turystyki, ale jak ją realizować? Na obszarze tym w latach 40-tych i 50-tych była stosowana socjalis-

tyczna koncepcja turystyki. Większość bazy turystycznej spoczywała w gestii społecznej, ale po roku 60-tym ta koncepcja w niewyjaśniony dla mnie sposób poszła do kąta. Uwydatniło się to w braku nakładów na tę bazę. Dotychczasowa koncepcja nie została zastąpiona koncepcją samorządnej obsługi turystów indywidualnych. Przejawiło się to w braku budownictwa mieszkaniowego i modernizacji starego zasobu. Przeprowadzałem szczegółowe badania w zakresie budownictwa w województwie wrocławskim w latach 60-tych, które potwierdzają powyższe sformułowanie. Budownictwo indywidualne prywatnych ludzi jest najlepszym miernikiem związków ludzi z terenem. Jeżeli obecnie tworzymy nowe koncepcje bazy turystycznej oparte o Śnieżnik z wiodącą rolą uspołecznionej bazy turystycznej, to dobrze, ale trzeba równocześnie stworzyć nowoczesny system socjalistycznej obsługi turystycznej. Za 20 lat może nie będzie potrzeby, aby opierać się jedynie o uspołecznioną bazę turystyczną. Powinniśmy jednak tworzyć podstawowe inwestycje w sposób planowy - schroniska, komunikację, sieć gastronomiczną, a reszta tzn. większość miejsc noclegowych powinna być oparta o bazę indywidualną. W tym wypadku jednak powinno się wyjść w jakiejś mierze z szerokim programem budownictwa indywidualnego, aby ludność tu zamieszkała miała swój udział w zagospodarowaniu i przygotowaniu terenu. To powinno stanowić podstawę jej zarobku i aktywizacji obszaru. Tego zaś nie da się zrealizować bez odpowiedniej polityki przestrzennej i kredytowej, zaopatrzenia w materiały budowlane. Przyszedł czas, żeby te tematyczne rozważania przekształcić w plany przestrzenne i realizacyjne, które by pokazywały jak naprawdę chcemy te rzeczy ugrać.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchałem referatu o gospodarce wodnej. Zawsze mnie to bardzo frapowało, ^{by} że stworzyć i zrealizować w Polsce koncepcję rzek czystych i brudnych, bo nie mamy siły i możliwości, żeby całe zagadnienie opanować. Powstała słuszna i przekonywująca idea, że Nysa Kłodzka ma być rzeką czystą, która będzie decydować o powodzeniu całej koncepcji zaopatrzenia m. Wrocławia w wodę. Niedys mówiłem o tym, żeby Narew była czystą rzeką, zaopatrującą w wodę Polskę centralną, nie udało się i chciałbym żeby takiego błędu nie powtórzono w stosunku do Nysy Kłodzkiej.

Mgr inż. Belin Czechowicz - Komisja Planowania przy R.M.
Warszawa

Chciałbym poruszyć sprawę możliwości korekty sieci osadniczej, gdyż generalnie obszar jest przeludniony i jeśli rysują się możliwości odciążenia, to nie nazwałbym tego wyludnieniem tylko planowym odciążeniem.

Potrzebne są jednak kryteria przemysłanego wyboru poszczególnych jednostek zarówno do adaptacji jak i likwidacji.

Podstawowym kryterium winno być kryterium ochrony środowiska, ale rozumiane jako układ ciągły, zarówno w przestrzeni jak i w czasie. Tu chodzi o ochronę ciągłości przestrzennej pasma Sudetów, które jest środowiskiem specyficznym i któremu musimy zabezpieczyć podstawowe warunki równowagi ekologicznej, utrzymać układ przestrzenny, który decyduje o walorach środowiska. Układ przestrzenny pasm górskich powinien być przedmiotem ochrony. Dla obszaru gór w naszych warunkach unikalnych, funkcją wiodącą jest ochrona gór.

Często spotykamy się z sytuacją, że obszar korzystny dla rekreacji jest jednocześnie obszarem decydującym o wartości przyrodniczej terenu, mimo tego tam najczęściej były lokalizowane ośrodki wypoczynkowe w masowym wydaniu, co w efekcie sprowadzało się do zagłady środowiska. Z tym należy się liczyć w terenach górskich jako wrażliwych na czynniki degradujące. Te sprawy wymagają przestrzennych wyłączeń obszarów o funkcji wiodącej ochronnej z kolizyjnych działań gospodarczych. Gdyby opracowano układ przestrzenny, który miałby na celu ochronę pasma sudeckiego, to oczywiście pojawiłyby się partycypujące funkcje, które by w jakichś punktach przecinały tę przestrzeń, np. komunikacja. Wówczas zarysowałyby się dalsze istotne szczegóły, np. jak tę komunikację przeprowadzić. Mogą też występować pojedyncze zakłady przemysłowe czy zespoły osiedleńcze, a przede wszystkim ośrodki turystyczne, ale w najgorszym przypadku na zasadzie enklaw funkcjonujących wewnątrz obszaru chronionego. Wtedy uzyskalibyśmy jednoznaczne kryteria przyrodnicze, które z miejscowości ważnych z punktu widzenia gospodarczego nie odgrywają roli w układach ochronnych i można je adaptować, a z których miejscowości należy zrezygnować, wykorzystując sytuację demograficzną, jaka tu powstaje. Dla porównania zauważmy, że w Karpatach występuje podobne przeludnienie, tylko sytuacja jest nie

do uratowania, gdyż stworzono warunki pozwalające ludności miejscowej budować z nadzieją na przyszłe zyski - i spod kontroli wymknęło się planowanie kompleksowe tych obszarów, teraz trudno tam będzie wprowadzić ochronę obszarów i za parę lat wiele z nich utraci wartość przyrodniczą i rekreacyjną. Natomiast tu w Sudetach jest możliwość rekonstrukcji pełnej wartości przyrodniczej i rekreacyjnej.

Chciałbym nawiązać do wypowiedzi prof. Stasiaka, który mówi o pierwszych latach po wojnie, jak przedstawiały się wówczas wartości wypoczynkowe tych terenów. W 1947 roku przyjechałem na pierwszy urlop do Szklarskiej Poręby, w której warunki wypoczynkowe były znacznie lepsze niż przeciętne w skali kraju. Tu była rozbudowana baza i znakomite wartości przyrodnicze tych obszarów. Teraz tereny te tracą oba walory. Dlaczego na obszarze tym obfitującym w ruch czasowy nie rozwinęło się wypoczynkowe budownictwo indywidualne? Między innymi dlatego, że teren jest przeludniony. Z tego punktu widzenia atrakcyjność turystyczna jest mniejsza. Dlaczego w Bieszczadach mimo, że nie ma bazy, ruch turystyczny ruszył w te tereny? Bo teren jest niezaludniony. Atrakcyjność rekreacyjna terenu polega na tym, że człowiek chce czuć się swobodny bardziej niż w miejscu zamieszkania. Przeciętne krajowa wynosi 100 mieszkańców/km², a tu jest 1/10 mieszkańców/km². Tylko niektóre partie terenu są rzadziej zaludnione, inne są przeciążone.

Niezależnie od tego w jakim stopniu aktywizacji gospodarczej będą zadawane, to ciągłość układów przyrodniczych i wypoczynkowych powinna być temu obszarowi przywrócona. Wtedy uzyskamy powiązanie pasm górskich wzdłuż szeregu zaprojektowanych szlaków z analogicznymi obszarami przyrodniczymi na nizinie. Wówczas obszary o pełnych walorach środowiska stworzyłyby naturalną bazę ruchu turystycznego. Tę szansę należy wygrać. Przekształcenie sieci osadniczej i przemysłowej - to najważniejszy moment w tej akcji. Mam wrażenie, że wartość dzisiejszej konferencji polega na tym, że zostaną tu wytknięte prawidłowe drogi przekształcenia tego obszaru. Ale nie powinniśmy zdrowego odruchu opuszczania nieurodzajnych gór przez ludność rolniczą nazywać katastroficznie "wyludnieniem", tylko pokierować prawidłowo tym procesem w najbliższej przyszłości.

Prof. dr Stanisław Różański - TUP - Warszawa

Wydaże mi się, że w przypadku Sudetów mamy do czynienia z układem pasmowym. Pierwsze pasmo to pasmo rekreacyjne położone wzdłuż granicy z Czechosłowacją, drugie - to pasmo przemysłowo-rolne. Najbardziej charakterystyczne w tym okręgu jest jednak pasmo rekreacyjne. Ma ono charakter nie tylko lokalny, ale i międzynarodowy. Proszę pamiętać, że bardzo blisko stąd do Berlina, Drezna, Pragi, do GDR-u, Wrocławia, Poznania i Łodzi /w prostej linii poniżej 300 km/. W zasięgu tego pasma znajduje się prawdopodobnie przeszło mln ludności, która potrzebuje rekreacji górskiej. Tak trzeba na tę rzecz spojrzeć. Wobec tego konieczne jest projektowanie całości gór, a nie przypadkowych urywków, kierując się granicami administracyjnymi. Mam wrażenie, że trzeba jak najprędzej nawiązać kontakty z Czechosłowacją dla wspólnego projektowania przestrzeni tym bardziej, że jesteśmy narodem dynamicznym potrzebującym dużych obszarów rekreacyjnych. Na te tereny będą przyjeżdżać także Niemcy. Jest to jedno zagadnienie.

Jeżeli chłopci opuszczają swoje role, to powinien istnieć program dolesiania i to głównie na terenach opuszczonych IV i V kategorii. Z drugiej strony tereny opuszczone mogłyby w przyszłości stanowić przyszłe osiedla letniskowe, a może nawet i lecznicze. Pod tym względem należałoby tę rzecz rozpatrzyć i jeżeli chodzi o lokalizację osiedli, byłby chyba pożądany szkic ujmujący zagadnienia klimatyczne, środowiskowe, który wskazywałby tereny najlepsze pod zabudowę. Około 60% naszych uzdrowisk jest źle klimatycznie umiejscowionych. Niektóre leżą na dnie kotlin. Chodziłoby o to, żeby znaleźć najzdrowsze tereny i uratować je dla tych specjalnych celów. Sądzę, że nie da się tego zrobić przy pomocy poszczególnych zlewni, lecz przy pomocy charakterystycznych, typowych krajobrazów, które mogą obejmować np. dwie, trzy zlewnie. /Obszar Sudetów obejmuje zlewnie dwóch mórz i kilkadziesiąt rzek i potoków/.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę Jaszowiec, zobaczymy jak ma wyglądać wykorzystanie terenu. Należałoby sobie życzyć, żeby w Sudetach taki Jaszowiec powstał jak najprędzej. Ludzie zobaczyliby, że tak właśnie, a nie inaczej należy budować.

Drugie pasmo, to pasmo rolniczo-przemysłowe, w którym są pewne ośrodki przemysłowe. Chcę zwrócić uwagę, że ośrodki te są tak szczęśliwie położone, że znajdują się mniej więcej pośrodku całego rozpatrywanego terenu. Blisko położone zaplecze pozwala na wyko-

rzystanie nadmiaru siły roboczej z terenów rolnych i rekreacyjnych. Jeśli chodzi o tereny rolne, to niewątpliwie pewną część rezerwy mogliby stanowić tzw. chłoporobotnicy, przynajmniej w okresie przejściowym. Sieć komunikacyjna jest doskonała, odległości bardzo małe i w ten sposób można uzupełniać zapotrzebowanie na siłę roboczą w miastach. Rekreacja zatrudnia większą ilość kobiet niż mężczyzn. Mężczyźni mogliby znaleźć pracę w centrach przemysłowych. Chciałbym tu również powiedzieć, że absolutnie nie likwidowałbym Cieplio. Nie stworzymy tu przecież żadnego wielkiego centrum przemysłowego. Mieszkaniec Cieplio może mieć żonę, która pracuje w uzdrowisku, a on sam może pojechać do pracy 10-12 km do Jeleniej Góry.

Jeżeli chodzi o Wałbrzych nasuwa mi się porównanie z Ruhrą. Przed 15-tu laty w Ruhrze była tego rodzaju sytuacja, że zaprzestano tam prawie wydobywania węgla. Budowano natomiast specjalny przemysł dlatego, że robotnicy byli na miejscu. Przenoszono przekwalifikowanych ludzi z jednego zakładu przemysłowego do drugiego. Jeżeli w Wałbrzychu istnieje tego rodzaju sytuacja, że może nastąpić zmiana układu przemysłowego, należałoby także pod tym względem tę rzecz rozpatrzyć.

Konieczne są także studia: studium specjalne jak doprowadzić do czystości wody, studium czystości atmosfery, likwidacji pewnych zakładów specjalnych, czy też nielokalizowania żadnych zakładów. Są to rzeczy niesłychanie ważne. Do wody nie przywiązujemy w Polsce niestety należytego znaczenia. Jeden z profesorów Politechniki Gdańskiej powiedział, że w Polsce w 1980 roku będziemy mieli tyle wody na jednego mieszkańca, ile wypada obecnie w Egipcie, gdzie panuje klimat pustynny. Każda kropla wody jest na wagę złota. Należałoby opracować studium, które wskazywałoby jak przywrócić czystość wód. To samo dotyczy czystości powietrza. Na pewnych obszarach sytuacja jest bardzo groźna. Jeżeli chodzi o Jelenią Górę, leży ona na dnie kotliny, która ma bardzo wąską bramę wylotową. W konsekwencji następuje inwersja i koncentracja nieczystości, co może okazać się niebezpieczne, podobnie jak wygląda to obecnie w Wałbrzychu.

Prof. dr Zbigniew Dziewoński - Akademia Rolnicza - Wrocław

Wysoki poziom dyskusji i nowoczesne ujmowanie problemów środowiskowych na niniejszej konferencji świadczą wyraźnie o tym, jak głęboko zagadnienia te przeniknęły do sfer naukowych w naszym kraju. Wyeksponowano je tu z takim naciskiem jak w krajach o daleko bardziej zaawansowanej industrializacji i znacznie większym skażeniu środowiska. Postawa taka budzi nadzieję, że będziemy mogli zatrzymać się na właściwym etapie rozwoju technologicznego, zanim zlegną naruszeniu podstawy naszej gospodarki narodowej.

Podniesiono tu właściwie wszystkie zasadnicze postulaty zmierzające do bezkolizyjnego wbudowania infrastruktury gospodarczo-społecznej w środowisko przyrodnicze, a w szczególności - zalecono traktowanie obszarów zlewni, nie zaś terenowych jednostek administracyjnych, jako naturalnych jednostek terytorialnych planowania przestrzennego,

- podnoszono konieczność kompleksowego traktowania zagadnień środowiskowych w sensie respektowania wzajemnych sprzężeń między elementami środowiska z jednej strony oraz między tymi elementami a strukturami wprowadzonymi do fizjocenozy przez człowieka z drugiej strony.

Mimo jednak, że akcentowano bardzo silnie fundamentalne znaczenie środowiska dla całego rozwoju człowieka, niedostatecznie uwypuklono środki przeciwdziałania jego naruszeniu. Oprócz bowiem zachowawczych działań, jak ochrona przed zanieczyszczeniem i oczyszczanie już skażonego powietrza, wody i gleby, istnieją możliwości aktywnego oddziaływania na fizjocenozę w kierunku przystosowania jej do potrzeb człowieka bez naruszenia jej mechanizmów stabilizujących. Do tych środków wypada zaliczyć w pierwszym rzędzie kontrolę obiegu wody w środowisku.

Woda jest czynnikiem, który bierze udział we wszystkich procesach w fizjocenozie, czy to jako substancja, czy też jako czynnik pośredniczący. Stąd opinia, że kto kontroluje obieg wody, kontroluje wszystkie w zasadzie procesy w środowisku, włącznie z tymi, które wzbudził w nim człowiek jak rolnictwo, przemysł, urbanizacja etc. Żaden kierunek aktywności ludzkiej nie jest możliwy bez wody, co stawia problem wodny na pierwszym miejscu wśród spraw wymagających uporządkowania.

Niestety pod tym względem kraj nasz jest bardzo zaniedbany w porównaniu nie tylko z krajami zaawansowanymi w rozwoju gospodar-

czym. Sytuację pogarsza fakt, że nasze warunki hydryczne są bardzo niekorzystne, nasze zasoby wodne są bardzo ograniczone. Nawet po zagospodarowaniu wszystkich zasobów wód powierzchniowych w Polsce, przypadnie ok. roku 1985 na głowę ludności zaledwie 30% tej ilości, która jest do dyspozycji w wielu krajach już obecnie. Wisła jest jedną z ostatnich rzek "stepowych" w Europie, urządzenia drogi wodnej Odry są zdekapitalizowane, kraj nawiedzany jest periodycznie przez powodzie i posuchy o rozmiarach średniowiecznych klęsk elementarnych. A są to klęski dotkliwe z punktu widzenia gospodarczego, zwłaszcza że za braki wywołane przez posuchy trzeba płacić dewizami.

Odnowa powinna zacząć się od ochrony zasobów wodnych i od odpowiedniego ich zagospodarowania. Ochrona - to przede wszystkim zabezpieczenie przed zanieczyszczeniem i oczyszczanie już skażonych wód. Zagospodarowanie zaś musi zacząć się od gromadzenia zasobów przy wykorzystaniu wszystkich form retencji, jakie w danym środowisku są do dyspozycji, czy to będzie las, czy retencja glebowo-gruntowa, czy wreszcie małe, średnie i duże sztuczne zbiorniki. Dopiero po tym, gdy dzięki retencji wody powodziowe zostaną przerzucone na okresy posuszne, można myśleć o racjonalnym wykorzystaniu zakumulowanych zasobów wodnych.

Spośród wszystkich form retencji najszybciej i najtaniej zrealizować można tzw. "małą retencję" obejmującą dużą ilość małych zbiorników o wszechstronnej użyteczności. Technologiczne parametry tych budowli są tego rodzaju, że budowa ich przez duże przedsiębiorstwa specjalistyczne nie wytrzymałyby próby żadnej rozsądnej kalkulacji ekonomicznej, natomiast opłaca się wykonanie ich przy użyciu miejscowej robocizny niekwalifikowanej i przy zastosowaniu prymitywnych środków technicznych. W ten sposób w krajach zaawansowanych w gospodarce wodnej, zarówno kapitalistycznych jak i socjalistycznych, wykonano setki tysięcy tych zbiorników. Punkt ciężkości zagadnienia leży tu w odpowiednim zorganizowaniu sił roboczych w terenie oraz w technicznej i materialnej pomocy ze strony kompetentnych władz.

Sprawa ta dotąd zupełnie zaniedbana w naszym kraju, uzyskuje obecnie konkretne szanse realizacji. Dzięki uchwale Rządu z dnia 22.XII.1972 r. stworzone zostały odpowiednie ramy organizacyjne umożliwiające podjęcie akcji.

Równolegle zrozumienie znaczenia problemu i sprzyjająca atmosfera tak w sferach rządowych jak w terenie, napawa nadzieją, że

impas wodny nareszcie zostanie przełamany. Zadaniem chwili jest pogłębienie tego sprzyjającego klimatu i zmobilizowanie wszystkich sił społecznych do realizacji tego dzieła w takim trybie, jak w okresach niebezpiecznego zagrożenia. Chodzi tu bowiem w ostatecznej intencji o zachwianie podstaw bytu już następnego pokolenia.

Na tym tle sprawa zagospodarowania Sudetów, która wiąże się ściśle z ogólną problematyką środowiskową, jawi się w jednoznacznie określonej postaci. W ramach ochrony środowiska człowiek jako integralny element, powinien być chroniony w pierwszej linii, a środkowej tej ochrony jest rekreacja. Bez sporadycznego choćby kontaktu z przyrodą człowiek skazany byłby na degradację fizyczną i psychiczną. W Polsce mamy zaledwie około 8% obszarów górskich - za mało nawet jak na potrzeby rekreacyjne 40-milionowego narodu w roku 1990. Instalowanie na tych obszarach przemysłu jest niebezpiecznym nieporozumieniem. Prowadzi to do anomalii gospodarczych, których patologiczne skutki obserwować można w krajach zaawansowanych. Szkody i straty spowodowane przez niewłaściwie zlokalizowany przemysł przewyższają znacznie korzyści, jakie mógłby on przynieść. Każdy region ma swoją specyficzną charakterystykę fizjocenotyczną, do której powinna być przystosowana infrastruktura społeczno-gospodarcza.

Sudety stanowią klasyczny przykład zastosowania omawianych wyżej zasad. Są one predysponowane z natury do zagospodarowania rekreacyjno-turystycznego. Obce wzory np. francuskie wskazują na to, że właśnie takie obszary mało urodzajne, które ludność opuszcza, które podupadają, można przez zmianę sposobu zagospodarowania doprowadzić do stanu kwitnącego.

W rachubę wchodzi tu zazwyczaj zmiana struktury upraw z uwzględnieniem obsługi turystyki i rekreacji, skansenowanie niszczących osad, przekwalifikowanie ludności do nowych zadań etc. A Sudety mają nadto atut niedostatecznie dotąd wykorzystany, zwłaszcza w relacjach zagranicznych. Atutem tym są uzdrowiska o międzynarodowej renomie. Z regionu popadającego w prostrację - nie bez ujemny dla prestiżu narodowego - mogą stać się czynnikiem pozytywnym w naszej gospodarce wewnętrznej i zagranicznej.

Przebudowa infrastruktury i włączenie jej w bezkolizyjny sposób w uporządkowane środowisko sudeckie, to jedyny, ale zarazem konieczny warunek podniesienia i rozwinięcia tego regionu z pożytkiem dla całego kraju.

Dr Aleksander Kornak - Filia WSE w Jeleniej Górze

Nawiążę do zagadnień obecnego stanu, niektórych przedstawionych tez oraz spraw szczegółowych.

Zagadnienia bieżące. Nie tylko zmniejsza się u nas ilość turystów, ale skraca się także czas ich przebywania. Wzrasta tak dlatego, że brak jest usług. Mamy na tym terenie nadwyżki siły roboczej. Jeżeli ich nie zatrzymamy, to w przyszłości trudności będą jeszcze większe. Brak również kompletności w programowaniu i realizacji usług turystycznych. Musimy zastanowić się nad praktycznym stosowaniem techniki marketingu w obsłudze ruchu turystycznego. Obecnie planowanie usług turystycznych obejmuje najczęściej hotele, gastronomię, transport. Istnieje jeszcze kilkadziesiąt rodzajów usług turystycznych, których w ogóle w planowaniu nie uwzględniamy.

Czy należycie oceniliśmy zjawisko braku kwater prywatnych? Na obszarach najwyżej turystycznie zorganizowanych w Europie południowej, udział kwater prywatnych w obsłudze ruchu turystycznego wynosi 40-50%. W naszych warunkach długo jeszcze nie stworzymy takiej sytuacji, aby w oparciu o fundusze państwowe zabezpieczyć odpowiednią ilość noclegów. Obecnie w kraju kwatery prywatne zaspokajają około 48% wszystkich potrzeb. Na naszych terenach udział kwater prywatnych w obsłudze ruchu jest najniższy w kraju. Gdzie są tego powody? Czy powody w braku chęci ludności do świadczenia tego typu usług turystycznych? Mamy podobne tereny w północnej Polsce. Nad Zatoką Szczecińską, kwatery prywatne dają ponad 50% podaży turystycznych usług noclegowych.

Mamy już w tej chwili na naszym terenie mały rynek konsumpcji turystycznej i częściowo zakupy detaliczne turystów z krajów RWPG, pierwsze doświadczenia swobodnego przepływu konsumpcji i jej cen. Doświadczenia wskazują na konieczność umiędzynarodowienia cen detalicznych w ramach RWPG.

Sprawy związane z przedstawionymi tezami. W turystyce jako młodej nauce nie mamy jeszcze wykształconego i sprawdzonego systemu, modelu programowania i prognozowania usług w warunkach państwa socjalistycznego. Jesteśmy jeszcze na etapie kolejnych przybliżeń i prób. Mamy już np. gotową delimitację terenów turystycznych w kraju, chociaż z pewnymi lukami. Nie dysponujemy ani programem rozwoju usług turystycznych ani ich rejonizacją. Opieramy się w metodologii na projektach układów urbanistycznych, a nie progra-

mowaniu usługowych potrzeb. Założenia ekonomiczne albo nie istnieją albo są mizerne i spłycone. Nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytanie, w jakich wymiarach fizycznych, dziedzinach, wartościach i dla jakich form turystyki chcemy nagromadzić i rejonizować usługi turystyczne, nie częściowo a komplementarnie, w całości. Spłycaamy albo upraszczamy założenia ekonomiczne. Brak nam komplementarności, skuteczności i rachunku ekonomicznego.

Wnioskuje aby opracowując założenia przyszłościowe, przygotowywać przede wszystkim założenia ekonomiczne, a unikniemy podstawowych błędów i ekstensywnych cech w gospodarce turystycznej.

Nawiążę do wypowiedzi prof. B. Winiarskiego i prof. A. Wrzóska, którzy poruszyli problematykę usług. W przedstawionych materiałach wyłania się problematyka turystyki jako element gospodarki regionu. Nie ma natomiast ustawionych generalnie usług. Bez usług nie ma współczesnej gospodarki, nie ma marketingu na rynku wewnętrznym. Dziś brak w skali kraju usług utrudnia realizację wielu zamierzeń strategicznych w gospodarce. Wocnody ludności są wyższe, sklepy lepiej zaopatrzone, brak natomiast usług. Proponuję, aby wszelkie zamierzenia, założenia ekonomiczne i przestrzenne szerzej uzupełnić dotyczącymi problemów usługowych układami.

Następne zagadnienie: wydaje mi się, że w naszych materiałach brak "człowieka" - człowieka w cudzysłowie. Może dlatego, że brak także usług. Jest tu człowiek od strony demografii, wynikający z migracji zawodowej, gospodarczej, osadnictwa. Nie ma go natomiast od strony "wolnego obywatela" na rynku pracy, na rynku konsumpcji, produkcji, usług, nie ma go od strony skłonności do osiedlania się, skłonności do obsługi turystów. Obawiam się, że będzie bardzo trudno zasiedlić prezentowane tereny dla nowych zadań zwanych gospodarką turystyczną. Wnioskuje, aby już obecnie na terenach kłodzkich kształtować u ludności skłonność do obsługi turystycznej. Porzuciłbym do wniosków prof. A. Stasiaka dotyczących problematyki społecznej i ekonomicznej, wnioski dotyczące działania władz w tym zakresie, a to reorientacja gospodarcza obszarów Sudetów musi być w jakimś zakresie wyprzedzona reorientacją społeczną.

Następne zagadnienie: prof. B. Winiarski przedstawił centralne położenia Sudetów. Jest to słuszne. Jest już na naszym terenie maly rynek konsumpcyjny RWPG. Mówimy o nim dzisiaj bardzo skromnie, ale on na tym obszarze istnieje. Jeżeli jest faktem to nasze prace muszą być oparte o ekonomiczne określenie potrzeb tego rynku. Aby tego dokonać proponuję w układzie terenowym w skali między sąsia-

dującymi krajami nawiązać współpracę ekonomiczną, urbanistyczną i naukowo-badawczą dla wykonania tych programów, które zakładamy turystyce i nie tylko turystyce. W WSE - Zakładzie Ekonomiki i Organizacji Turystyki mamy pewne rozeznanie tej sprawy i w niektórych pracach dotyczących turystyki możemy uczestniczyć.

Nawiążę do wypowiedzi prof. T. Dziewońskiego. Chodzi o problematykę rynku usług turystycznych. Rynek ten powstaje w wyniku transferu konsumpcji oraz produkcji dóbr turystycznych. Człowiek jest przyczyną transferu potrzeb. Jeżeli tak, to dzisiaj ten rynek może być, a jutro już może nie istnieć - gdy nie będzie transferu popytu. Nie tylko o to chodzi. Chodzi o zastanowienie się nad następującym problemem: czy ten ukształtowany przestrzennie rynek może istnieć w oderwaniu od innych rynków czy obszarów mających wewnętrzne układy turystyczne? Wydaje mi się, że nie. Stanowić on musi ciąg i to chyba ciąg w oparciu o wspomnianą tu przez prof. Z. Dziewońskiego i prof. B. Winiarskiego zachodnią część obszaru turystycznego kraju i rzekę Odrę. Mamy tereny turystyczne na tym obszarze położone pomiędzy aglomeracjami nadodrzańskimi. Moim zdaniem musi być to ciąg obszarów turystycznych od Sudetów aż po Pomorze. Trzeba by ująć także w tym ciągu część obszaru opolskiego. Proponuję przewidzieć urbanistyczne ukształtowanie ciągu zachodnich i nadmorskich obszarów rekreacyjnych i uzupełnić go delimitacją terenów turystycznych na styku województw zielonogórskiego i wrocławskiego.

Problemy szczegółowe. Przemysł można pogodzić z turystyką? W jakimś zakresie można. Przemysł może być atrakcją turystyczną.

W związku z postawioną przez inż. R. Millera sprawą stopniowej likwidacji uzdrowiska Cieplice i budowy uzdrowisk o podobnym charakterze w Kotlinie Kłodzkiej, chciałbym obronić inż. R. Millera przed tym, aby go przyszłe pokolenia źle nie wspominały. Dlatego miałbym pytanie: czy jest rachunek ekonomiczny uzasadniający ten wniosek? Jeżeli jest, to chcielibyśmy go także przegłądać. Rachunek ekonomiczny powinien uzasadniać tę myśl lub ją odrzucać. Moim zdaniem ostatecznie będzie on pozytywny dla Cieplic. Polska jest w RWPG jednym z krajów o najniższej liczbie łóżek uzdrowiskowych na 1000 mieszkańców. Jak wynika z materiałów VII Konferencji Państwowych Organów Turystycznych krajów socjalistycznych, wszystkie one budują i rozbudowują przemysł uzdrowiskowy.

Kolejna propozycja do wniosków: program badań naukowych województwa należy uzupełnić badaniami problematyki ekonomicznej ruchu turystycznego.

Z kolei uwaga: dotychczasowe programy rozwoju turystyki opracowane centralnie niestety jeszcze nie dostrzegają Sudetów. Traktują je podobnie jak tereny na niskiej rencie turystycznej. Wynika to także z referatu mgr S. Wawrzyniaka.

Jeżeli spojrzeć na turystykę racjonalnie to w zasadzie nasza turystyka krajowa jest turystyką rynkową. Model turystyki rynkowej ukształtował się nam zresztą samorzutnie, wewnątrz organizmu gospodarczego. mamy taką sytuację, że wydatki turystyczne w kraju wynoszą około 28 mld zł razem z dotacjami dla przedsiębiorstw i drobnymi ich inwestycjami. Wydatki turystyczne pokrywane z dochodów ludności wynoszą ponad 24 mld zł. Są to wydatki rynkowe.

Czy turystyka międzynarodowa nam się opłaca? Na to retoryczne pytanie trzeba odpowiedzieć, że turystyka bardzo nam się opłaca. Ceny są niskie dla płacących bezpośrednio, ale dla zamawiających wycieczki np. z Francji są ceny już wysokie. Wszelkie obniżki i inne preferencje zabierają pośrednicy. Jeszcze jedno zagadnienie praktyczne. Nasze przedsiębiorstwa turystyczne obrotu zagranicznego np. Orbis z usług turystycznych wg danych 1970 r. mają one około 17% wpływów, a ze skupu dewiz, czeków, woherów około 83%. Relacje postawione są w zasadzie na głowie.

Mgr Jerzy Bohdanowicz - Instytut Turystyki - Wrocław

Kilka słów pragnę poświęcić zamierzeniom planistycznym w zakresie turystyki zimowej w Sudetach, które to prace rozpoczęte w byłym Zakładzie Zagospodarowania Turystycznego są obecnie kontynuowane w Instytucie Turystyki.

Coraz większa atrakcyjność sezonu zimowego w powiązaniu ze znacznymi walorami naturalnymi gór oraz specyficznym położeniem Sudetów na granicy trzech państw sprawia, iż przyszłe zamierzenia realizacyjne w zakresie zagospodarowania turystycznego najatrakcyjniejszych partii górskich muszą być poprzedzone opracowaniami planistycznymi pewnych zespołów miejscowości i terenów różniących się między sobą więcej niż by się to mogło wydawać.

Co prawda istnieje wiele opracowań urbanistycznych z zakresu planowania przestrzennego miejscowości i w zasadzie na Dolnym Śląsku wszystkie miasta, miasteczka, osiedla a nawet wsie mają takie plany, ale są to w większości plany dotyczące samych jednostek osadniczych traktowanych w dotychczasowych granicach administracyjnych. Swojego czasu przeglądałem kilkanaście takich opracowań z terenu Kotliny Kłodzkiej, gdzie funkcja turystyczna jest funkcją dominującą. Starłem sobie wyrobić pogląd na sprawy turystyki regionu Kotliny Kłodzkiej. Na podstawie kilkunastu takich opracowań nie udało mi się tego dokonać. Każde opracowanie uwzględniało funkcje turystyczne, ale i różnice w czasie ich zatwierdzania i różne podejście autorów powodowały, iż gdyby realizować te zamierzenia, sprawy turystyki nie byłyby chyba kompleksowo rozwiązane.

Opracowanie przedstawione na planszy w skali 1 : 100 000 miało na celu wytypowanie obszarów i miejscowości przeznaczonych do zagospodarowania w pierwszej kolejności, określenie funkcji i wielkości perspektywicznych w zakresie pojemności jednostek osadniczych i terenów narciarskich, wskazania najpilniejszych potrzeb w zakresie koncentracji urządzeń noclegowo-żywieniowych i wytyczenia kierunków powiązań ośrodków bazowych z wyższymi partiami gór przy pomocy wyciągów i kolei górskich.

Założenia wskazują równocześnie na potrzeby równoległego rozwoju infrastruktury komunikacyjnej, technicznej w obszarach górskich służącej zresztą nie tylko turystyce.

Podstawą do wyznaczenia terenów szczególnie atrakcyjnych turystycznie zimą, była przeprowadzona waloryzacja obszarów górskich, określenie atrakcyjności zespołów stoków pod kątem uprawia-

nia narciarstwa, długości zalegania pokrywy śnieżnej, właściwości klimatycznych oraz kilku innych czynników co przy założeniu przedziałów pozwoliło na wyznaczenie w Sudetach ponad 60 000 ha terenów atrakcyjnych z punktu widzenia walorów narciarsko-zimowych oraz wytypowano 29 ośrodków turystycznych i 33 małych miejscowości wypoczynkowych, z których przytłaczająca większość wymaga znacznego zainwestowania, uporządkowania, a niekiedy wykształcenia od podstaw przyszłej funkcji turystycznej. Dla 14 obszarów przewidzianych do sukcesywnego zagospodarowania i aktywizacji, gdzie obowiązywała zasada by każdy obszar miał przynajmniej jedną miejscowość typu ośrodka turystycznego jako bazy wypadowej lub centrum usługowego, wyznaczono pojemność wyrażoną minimalną wielkością osób mogących uprawiać narciarstwo bez zakłóceń środowiska przyrodniczego i w warunkach pełnego bezpieczeństwa. Wielkości szacunkowe dla poszczególnych obszarów przedstawione są na planszy. Łączna jednorazowa pojemność dla wszystkich obszarów oscyluje w granicach 33 tys. osób.

Omówione w wielkim skrócie założenia rozwoju turystyki zimowej stanowią pierwszy etap prac nad sprecyzowaniem zasad i przystąpieniem do sporządzenia planów zagospodarowania turystycznego obszarów i rejonów przeznaczonych do rozwoju. Drugi etap już bardziej szczegółowy i dokładny jest w fazie opracowywania znanego chyba ogółowi tu zebranych rejonu Łądecko-Międzygórskiego czy rejonu Śnieżnika Kłodzkiego, wokół którego dużo się dzisiaj pisze i mówi nie tylko na Dolnym Śląsku.

Potrzeba opracowania planów przestrzennych pewnych zespołów górskich jest chyba bezsporna i należałoby tylko sobie życzyć by przyszła realizacja nie odbiegała zbyt wiele ani w czasie ani w formie od opracowań planistycznych, a wtedy z większą chybą przyjemnością będziemy śledzić rozwój tej gałęzi gospodarki narodowej, która często jeszcze dzisiaj jest niedoceniana i nieuznawana przez potentatów gospodarczych.

Mgr inż. Stanisław Niemierko - TUP - Wrocław

Regionem sudeckim zajmujemy się nie od dzisiaj. Przy tej sposobności trzeba zaznaczyć, że zajmowała się tym Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego. W lutym 1947 roku powstała w RDPP Pracownia Regionu Sudeckiego, której byłem kierownikiem, a w ramach której powstały prace: prof. M. Klimaszewskiego "Zasięg regionu sudeckiego", prof. St. Baca "Przemieszczanie gleb, a przebudowa ustroju rolnego" - i inne. Wymienione tu prace nie były publikowane. Niestety - kiedy w 1949 roku - w myśl zasady: "Ex oriente lux" - regionalne dyrekcje planowania przestrzennego zostały zlikwidowane prace te zostały przerwane. Sudety stanowią jednostkę geograficzną i muszą być opracowywane jako całość - toteż w 1947 roku z inicjatywy RDPP odbyła się we Wrocławiu pierwsza konferencja z Czechosłowacją w tej sprawie. Jest to napewno ta droga, którą trzeba iść. Zresztą praca prof. Klimaszewskiego o zasięgu regionu sudeckiego obejmuje całe Sudety, a nie tylko stronę polską.

W czerwcu 1957 roku powstał komitet do Spraw Zagospodarowania Ziemi Górskich w Wydziale V Nauk Rolniczych i Leśnych Polskiej Akademii Nauk - a w listopadzie 1957 roku powstała Sekcja Sudecka tego komitetu, której byłem sekretarzem naukowym. Tu była programowana i prowadzona bardzo rozległa tematyka. Do tego należałoby także sięgnąć. Trudno mi w tej chwili powiedzieć co i jak zostało w Sekcji Sudeckiej opracowane. W 1959 roku sekcja została zlikwidowana.

Mówię o tym dlatego - żeby wykorzystać opracowania już przygotowane i nie powtarzać ich. Np. dzisiaj dowiedziałem się na sali, że na zlecenie powiatowego zespołu urbanistycznego były przeprowadzane badania klimatyczne dla Sokołowska - a przecież na moje zlecenie jako ówczesnego kierownika Wojewódzkiej Służby Planowania miast i Osiedli w latach 1951/52 prof. Adam Schmuck z zespołem przeprowadził badania klimatyczne dla Sokołowska, aby można było odpowiedzieć na pytanie, czy w Sokołowsku można rozbudowywać uzdrowisko przeciwgruźlicze i jak. Praca została opublikowana przez autora w "Czasopiśmie Geograficznym".

W swoim referacie prof. Winiarski zaznaczył, że prace planistyczne winny być oparte o szeroki zespół badań i studiów. Planowanie przestrzenne zawsze było w ten sposób podbudowywane. Takie sposoby pracy sięga niemal zarania planowania regionalnego tzn. od 1930 r.

W referacie dr Musiała zaakceptowany jest odpływ ludności z omawianych terenów. Sprawa także nie nowa. W RDPP we Wrocławiu zajmowaliśmy się tym w 1947 r. Skoro jednak zlikwidowano planowanie przestrzenne prace te zostały przerwane. Jednym z powodów ucieczki z tych terenów było niewłaściwe zasiedlenie w 1945 roku. Odbывało się ono w sposób żywiołowy. Na tereny górskie rzucono ludność rolniczą z nizin, która wielkim wysiłkiem wdzierała się coraz wyżej z uprawą, niszcząc pastwiska, narażając na denudację warstwę urodzajną, bez osiągnięcia choćby miernych wyników nowej uprawy. Teren już przed zasiedleniem przez ludność polską był oczyszczony z doborowego trzeba przyznać, bydła. Zagospodarowanie tych terenów to przede wszystkim hodowla, sady, wczasy. Oczywiście przemysł tam, gdzie musi istnieć, gdzie ma tradycje będzie się rozwijał, ale przemysł nieszkodliwy i nie uciążliwy. A w zabudowie indywidualnej należy tworzyć pomieszczenia dla wypoczynku letników.

W pracy i kontaktach z nami prof. Fr. Goc z Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu zwracał uwagę, że obszary powiatu bystrzyckiego i kotliny Kłodzkiej specjalnie nadają się do rozwijania sadownictwa i że na skalę handlową możnaby tam uprawiać także orzech włoski. Domagał się nawet powierzchni na doświadczenia sadownicze. Jest to sprawa, którą warto tu przypomnieć.

Wątpliwość budzi tu ruch 300 tysięcy ludzi, o których mówi dr Musiał. Przesiedlenie? To nie jest do niepomyslenia. To co mówił wczoraj mgr inż. Miller o równomiernym rozmieszczeniu ludności - jest to taka plansza - to jest z gruntu złe. To jest możliwe, jako rozważanie teoretyczne - ale jako planowanie przestrzenne - to jest błąd zasadniczy.

Wątpliwość też budzi rejonizacja, którą pokazywał wczoraj mgr inż. Miller. Układ tu wystąpi inny - raczej pasmowy, na co już zwrócił uwagę prof. Różański. Funkcja wiodąca będzie występowała - ale w górach to będzie przede wszystkim turystyka i wypoczynek. Miejscami - lecznictwo - uzdrowiska np. Cieplice Sl. - to przede wszystkim źródła wyjątkowej wartości, Nysa Kłodzka - to woda pitna dla Wrocławia - i to musi tutaj decydować. Pasów rejonizacyjnych, o których tu była mowa należy bronić za wszelką cenę, nawet przed tzw. ekonomią, pseudoekonomią, które traktują sprawy jednostronnie. Nie wszystko da się wyliczyć.

Ucieszyło mnie niezmiernie to, że zniknie Celwiskoza. Zmora tutejsza. Zakład szkodliwy, uciążliwy, który niszczy wartości

wypoczynkowe, rekreacyjne - zniszczył faunę i florę rzeki Bóbr, a obiekt tak piękny i wartościowy jak Perłę Zachodu - zamienił w brudne, cuchnące bajoro. Niestety w Cieplicach rozbudowana zostanie Fampa. I przed jednym i przed drugim obiektem obroniliśmy się. Naporu, jako kierownik planowania przestrzennego, nie zdołałem przełamać. To były decyzje władz centralnych.

Komunikacja. Trudno dyskutować, bo referat - trzeba to powiedzieć - był niezrozumiały. Zwraca jednak uwagę na to, że nie było w nim ani słowa na temat tzw. drogi (gudeckiej, która jest tu istotnym elementem.

wyda mi się, że trzeba rozróżniać turystykę i wypoczynek. Jeżeli mgr Wawrzyniak mówił o 200 miejscowościach, które mają bazę turystyczną, to chyba chodzi tu także i o bazę wypoczynkową. Trzeba rozróżniać turystykę i wypoczynek krótki i wypoczynek pobytowy. Włosi np. te rzeczy wyraźnie rozróżniają. Należy też zwracać uwagę, żeby terenów nie przeinwestować, nie przegospodarować. Schroniska, wyciągi, a czasem hotele nie wiadomo dla kogo. W następstwie turystyka masowa w naszych stronach wygląda w ten sposób, że przywozi się ludzi autokarami, jadą oni wyciągiem na Kope, stąd wychodzą na Snieżkę do schroniska / /, gdzie wypijają duże, czy dwa duże piwa, schodzą na Kope i zjeżdżają wyciągiem na dół. Bo często prawdziwi turyści z tych urządzeń nie korzystają. Idą np. chociaż jest wyciąg. Nawet zespołowo. Znam to z praktyki i obserwacji. Trzeba przy tym pamiętać, że istnieją uchwały III Międzynarodowego Kongresu Alpinistycznego w Chamonix podane przez Min. Spr. Wewn. do przestrzegania, które zabraniają budowania hoteli, schronisk na szczytach gór, gdyż te mają być pozostawione w ich naturalnej piękności.

Plany zagospodarowania przestrzennego, o których mówił mgr Wawrzyniak muszą być opracowane jako plany miejscowe w ustalonych granicach administracyjnych. Jeżeli mamy je wreszcie konsekwentnie realizować, muszą być aktem prawnym, a wobec tego muszą odnosić się do określonych obszarów, na których działa określona władza; co nie przeczy temu, że należy również opracować plany zagospodarowania przestrzennego rejonów, o których mówił mgr Bohdanowicz, czyli plany zespołów jednostek osadniczych.

Dr Michał Stalski - Instytut Geografii PAN Warszawa

Chcę przekazać Państwu w swoim wystąpieniu dwie refleksje dotyczące primo - rozwoju gospodarczego podregionu Sudetów, secundo - zagospodarowania turystycznego w obrębie tego samego podregionu. Osobiście przywiązuję wagę do nazw i tytułów konferencji i wygłaszanych na nich referatów. Z tytułu dzisiejszej konferencji wynika, iż głównym przedmiotem naszej uwagi powinien być rozwój gospodarki Sudetów. W istocie rzeczy, jak dotychczas, mówi się o propozycjach odniesionych do zmian w użytkowaniu terenów objętych rozpatrywanym podregionem, zmian, które doprowadzić mają do lepszych wyników gospodarczych i do rozwoju społecznego w podregionie.

A więc idźmy tym śladem rozumowania. W referatach p. dr Musiała i p. inż. Millera wskazano na brak efektywności gospodarczej struktury użytkowania terenów i zgłoszono pewne propozycje ogólne zmian w użytkowaniu poszczególnych stref podregionu. Na czoło wybijają się dwie sprawy: przeorganizowania produkcji rolnej i wzmocnienia i rozszerzenia sektora usług widzianego jako działalność gospodarcza, od której zależy stabilizacja gospodarcza i postęp społeczny. W usługach poczesne miejsce zastrzega się dla turystyki. Rzadko gdzie w Polsce o usługach mówi się tak śmiało stwierdzając, iż jest to dział gospodarki narodowej, z którym można wiązać prognozy rozwoju, wzrostu, postępu. Sądzę, iż Jean Fourastie byłby wielce usatysfakcjonowany, słysząc jak w kategoriach ekonomicznych mówi się w Sudetach o trzecim sektorze.

A więc turystyka jako dział gospodarki narodowej, widziana jako dźwignia dla rozwoju gospodarczego i społecznego. Na tym zagadnieniu chciałbym skupić uwagę Państwa i swoją. Teza jak na nasze stosunki rodzime jest dosyć śmiała, jako że turystyka jest ex officio zakwalifikowana jako sfera usług niematerialnych. Tym więcej wydaje się konieczne udokumentowanie słuszności rozpatrywanej tezy w odniesieniu do podregionu Sudetów.

Dla wszelkich rozważań dotyczących rozwoju gospodarczego Sudetów, proponuję uważać pasmo gór sudeckich wraz z terenami podgórskimi /zgodnie z wynikami analizy cech heterogenicznych/ za podregion w stosunku do województwa wrocławskiego uznanego za region. Propozycja ta nie jest tylko natury formalnej ale sugeruje i obejmuje implikacje badawcze a w tym metodyczne. Bowiem specyfika działalności społeczno-gospodarczej wynikająca ze specyfiki

środowiska geograficznego obszarów powinna być weryfikowana w odniesieniu do powiązań z pozostałą częścią obszarów regionów, a poprzez region z pozostałością kraju. Prawdopodobnie ta zyskuje specjalne znaczenie wtedy, gdy określonym obszarom chcemy przypisać jednorodną funkcję wypoczynku. Zawsze wtedy obszary te musimy rozpatrywać jako podsystem działający w ramach możliwie rozszerzonego systemu. Tereny użytkowane turystycznie, skupiające inwestycje i potencjał usług turystycznych stanowią obszary podaży obsługi turystów i zawsze będzie się szukać dla nich powiązań z obszarami popytu na te właśnie usługi. Obszarami popytu w większości wypadków, biorąc pod uwagę różnicę w przestrzennym rozmieszczeniu walorów środowiska przyrodniczego i ludności, będą miasta i tereny zurbanizowane. Tak więc, jeżeli usługi turystyczne wydzielonych obszarów mają być źródłem dobrobytu ludności i dźwignią rozwoju dla podregionu lub regionu, nie sposób odciąć się od badań z jakim efektem ekonomicznym wyznaczone tereny dla funkcji turystycznej będą eksploatowane. A jeżeli przyjmujemy ten sposób rozumowania, następnym pytaniem będzie ilu turystów i z jakich innych regionów lub podregionów do tych terenów będzie przyjeżdżać. Odpowiedź na to pytanie może wyjaśnić wiele, a między innymi pozwala wybrać celowe inwestycje turystyczne i właściwe nakłady na zagospodarowanie. Turysta turyscie nie równy i ich potrzeby rekreacyjne wielce między sobą różnią się. Mówimy tu o turystyce w ogóle. A wystarczy wspomnieć o wypoczynku świątecznym i wakacyjnym, ażeby dostrzec olbrzymie różnice w nakładach dla zaspokojenia potrzeb tych dwóch form ruchu turystycznego i zasadnicze różnice w efektach ekonomicznych, a więc i rozwoju gospodarczego, dla obszarów, gdzie te formy ruchu są uprawiane. Ponadto jeżeli chcemy lansować dobre imię turystyki jako stymulatora rozwoju gospodarczego, wydaje mi się, iż należy zdawać sobie sprawę z konsekwencji wynikających ze zmiany przeznaczenia użytkowania terenów na korzyść usług turystycznych kosztem np. terenów użytkowanych przemysłowo. Była mowa na tej sali o "zamknięciu nierentownych fabryk na rzecz rozwoju turystyki". Jeżeli spojrzymy na to zagadnienie w aspekcie zatrudnienia i zarobków miejscowej ludności, projekty tej konwersji będą niestety mniej nęcące. Jeżeli przyjmujemy, że w Sudetach obszarów o jednorodnej funkcji turystycznej jest 2000 km², a ich roczna pojemność turystyczna wynosić będzie ca 3 mln turystów, to założyć można, iż dla obsługi tej liczby wypoczywających będziemy mieć zapewnione zatrudnienie co najmniej 10-12 tys. osób spośród ludności miejscowej. Usługi

turystyczne są pracochłonne i na tym odcinku w konfrontacji z przemysłem możemy nawet zyskać. Natomiast problem stanowią dochody ludności. Jeżeli średnio kwalifikowany robotnik w przemyśle zarabia 3 tys. zł, recepcjonista hotelowy znający jeden język obcy wg obowiązujących taryfikatorów zarabia ca 2 tys. zł. Z tego wynika, iż turystyka widziana jako szansa rozwojowa dla regionu i podregionu wymaga wielu analiz i przeliczeń ekonomicznych a może również i korekt podstawowych aktów prawnych.

Tak więc będąc wielkim entuzjastą idei rozwoju turystyki w Sudetach chciałbym organizatorom tego ciekawego spotkania działaczy gospodarczych i naukowców, oprócz podziękowań, przekazać sugestię starannej delimitacji obszarów użytkowanych turystycznie, pod kątem widzenia rzeczywistych korzyści gospodarczo-społecznych dla podregionu i uczynienia z uzdrowisk i miejscowości turystycznych ośrodków wzrostu. Oczywiście można znaleźć jeszcze i inne uzasadnienie dla użytkownika turystycznego wybranych terenów; poprostu argument, że dla żadnej innej działalności społeczno-gospodarczej nie nadają się. Ale gdy chodzi o Sudety argument ten nie może być użyty.

Dr Andrzej Bolland - Zakład Ochrony Przyrody - PAN - Kraków

Chciałbym się zająć problemem rekreacji w nieco inny sposób niż to było stosowane w dotychczasowych wypowiedziach. Chodzi mi o podejście do zagadnienia od strony rekreologii, dziedziny o jak najracjonalniejszych, jak najskuteczniejszych systemach i formach wypoczynku. Nauka ta wyróżnia mianowicie szereg grup psycho-społecznych, dla których należy programować rozmaite rodzaje wypoczynku. W ostatnich latach w krajach zachodniej Europy a także i u nas obserwujemy ogromnie silne narastanie trendu przypadków nadmiernego wyczerpania psychicznego i nerwowego. Dla ludzi tych wprost zbawienny może okazać się rejon wypoczynkowy bardzo słabo zainwestowany turystycznie. Takim właśnie rejonem winny stać się sudeckie, wyludnione w ostatnich latach tereny, omawiane w referatach prof. Winiarskiego i dr Musiaka. Pragnąłbym w tym wypadku nawiązać do wypowiedzi mgr Czechowicza dotyczącej tych obszarów. Jakkolwiek trudno zgodzić się z Jego stwierdzeniem, że już w chwili obecnej obserwujemy największą atrakcyjność owych terytoriów /pod względem rekreacyjnym/, jednakże uważam, że w przyszłości sytuacja może pod tym względem ulec radykalnej zmianie. Tereny niezaludnione, w których jednostka narażona na ciągłe stressy psychiczne będzie mogła nareszcie odpocząć w warunkach ciszy i osamotnienia, staną się wówczas - w ogólnym odczuciu społecznym - bez porównania atrakcyjniejsze zarówno dla turystów krajowych, jak i - przede wszystkim - zagranicznych, dewizowych. W związku z tym jestem zdania, że należy głęboko zastanowić się nad szansą jaka się przed nimi otwiera.

Sprawa jest o tyle aktualniejsza obecnie niż w przeszłości, iż współczesne środki techniczne turystyki takie jak przyczepy mieszkalne, kuchenki przewożne, żywność przystosowana do transportu turystycznego, umożliwiając coraz większej liczbie osób spędzanie urlopu nie w postaci zamieszkiwania w stałych pensjonatach lecz w sposób koczowniczy. Jest to tendencja doceniana w literaturze zagranicznej. Zaopatrywanie się zmotoryzowanego turysty zamieszkującego w przyczepie campingowej w artykuły spożywcze czy inne produkty przemysłowe w miejscowości leżącej nawet kilkanaście kilometrów od jego indywidualnego campingu - obozowiska nie nastręcza żadnych trudności. Natomiast idealny spokój i cisza z pewnością wynagrodzi owemu turystyce wszelkie niewygodę. Nieobojętny jest również moment ochrony przyrody, która na terenach tak pojętej rekreacji zachowana może być w sposób znacznie prostszy, a zarazem w formie bez

porównania pełniejszej niż gdzie indziej. Zakładanie w tych rejonach rezerwatów i wszelkiego rodzaju poligonów doświadczalnych jest tu również - ze zrozumiałych względów - ogromnie ułatwione.

Pozostaje do rozpatrzenia drażliwy aspekt ekonomiczny zagadnienia. Wiadomo, iż turystyka jest dziedziną, z którą wiążemy olbrzymie /niestety - jak dotąd - mijające się wciąż z rzeczywistością/ nadzieje finansowe. Cóż więc przynieść nam mogą w tym zakresie obszary pozbawione - same w sobie - jakichkolwiek możliwości drenażu obcych i rodzimych turystów, możliwości utożsamionych zazwyczaj z funkcjonowaniem hoteli, lokali rozrywkowych itp? Otóż mogą one procentować - po pierwsze w postaci nieporównanie wyższych niż w innych rejonach rekreacyjnych takś klimatycznych, którymi proponowałbym obciążyć wszystkich korzystających z ich gościnności, po drugie - w postaci wpływów inkasowanych wprowadzie nie na ich terenie, ale za ich przyczyną w związanych z nimi integralnie, wspomnianych już punktach zaopatrzenia i usług, z których każdy kurujący swój system psycho-nerwowy w obrębie "strefy" musi przecież wcześniej czy później skorzystać. "Strefy samotności" nie kłócą się przecież zupełnie z normalną gospodarką leśną, drugą - co do ważności - funkcją regionu. Trudno więc mówić o jakichkolwiek stratach ekonomicznych spowodowanych ich zaprojektowaniem.

Druga sprawa, na którą chciałem zwrócić uwagę to problem następujący: wiemy, że turystyka zimowa jest o wiele wydajniejszym źródłem wypoczynku niż letnia. Stwierdzają to lekarze. Dlatego szczególny nacisk należy położyć na rozwój rekreacji zimowej w rozpatrywanym regionie. Turystyka owa przysparza poza tym o wiele mniej szkód w środowisku przyrodniczym niż masowe wycieczki przeprowadzane podczas trwania okresu wegetacyjnego.

Na zakończenie pytanie w związku z wczorajszą wypowiedzią doc. Mańczaka dotyczącą referatu mgr Wasilewskiego. Nie jestem przekonany, czy ścieki komunalne i sanitarne, zanieczyszczające wody Nysy Kłodzkiej w jej dorzeczu są tak bagatelną sprawą. Przecież wody Nysy stanowić mają wodę pitną dla Wrocławia. Chciałbym prosić o odpowiedź.

Mgr Edward Suś - WSE Wrocław

Referat mgr A. Flanka w sposób wyczerpujący naświetlił problemy przemysłu Pódśudeckiego Okręgu Przemysłowego. W swojej wypowiedzi pragnę także poruszyć zagadnienie przemysłu ale ograniczę się tylko do podregionu sudeckiego.

Podregion Sudety to obszary górskie charakteryzujące się wysokimi walorami turystyczno-rekreacyjnymi. W chwili obecnej turystyka odgrywa doniosłą rolę w rozwoju podregionu jednak znaczenie jej jest ograniczone. Wynika to z przynależności turystyki i rekreacji do sfery działalności socjalnej. Niejednokrotnie można spotkać się z tezą, że dopiero po przekroczeniu bariery 1500 dolarów dochodu narodowego na 1 mieszkańca kraju turystyka i rekreacja przechodzą ze sfery socjalnej do ekonomicznej tworząc tzw. przemysł turystyczny. Stanowi on bardzo dynamiczny czynnik rozwoju. W naszych warunkach klimatycznych w ciągu prawie całego roku najlepiej mogą pełnić funkcję turystyczno-rekreacyjną obszary górskie, które zajmują zaledwie około 6% ogólnej powierzchni kraju. Dlatego też podregion Sudety należy traktować jako obszar potencjalnej intensyfikacji i koncentracji rozwoju funkcji turystyczno-rekreacyjnej.

Na obszarze podregionu sudeckiego przewiduje się znaczną intensyfikację rolnictwa, w tym szczególnie hodowli. Wydaje mi się jednak, że turystyka nawet w połączeniu u dynamicznie rozwijającym się rolnictwem nie zapewni szybkiego rozwoju podregionu, nie przełamie obecnego stanu stagnacji gospodarczej. Na obecnym etapie rozwoju funkcji turystyczno-rekreacyjnej i rolniczej, których kierunki rozwoju zostały już ogólnie sprecyzowane nie mogą one stanowić substytutu dla przemysłu. Przyjmując priorytetową rolę funkcji turystyczno-rekreacyjnej w perspektywnym rozwoju podregionu przemysł w dalszym ciągu będzie miał duże znaczenie. Przemawia za tym:

- 1/ istniejący stan zainwestowania,
- 2/ zasoby siły roboczej i kultury pracy przemysłowej, która w nowoczesnej produkcji odgrywa bardzo istotną rolę.

Wydaje mi się, że przemysł będzie odgrywał doniosłą, a na niektórych terenach wiodącą rolę w rozwoju podregionu Sudetów. Dotyczy to szczególnie m. Wałbrzycha oraz powiatów wałbrzyskiego i noworudzkiego. Wspomniany w referatach projekt przemieszczenia

ludności Sudetów do aglomeracji LGOM-u i Wrocławia napotyka na bardzo trudną przeszkodę - barierę mieszkaniową. Możliwość migracji wahadłowej z uwagi na duże odległości praktycznie odpada. Przemysł Sudetów musi zapewnić miejsca pracy ludności podregionu.

Stan istniejący w przemyśle został naświetlony w referacie mgr Al. Rianka, chcę tylko jeszcze dodać, że stosunkowo niskie do potrzeb nakłady inwestycyjne przeznaczane na rekonstrukcję i modernizację przemysłu spowodowały powstanie bariery przestarzałej techniki, rzutującej na efektywność ekonomiczną produkcji przemysłowej. Niewprowadzenie do podregionu nowoczesnych gałęzi przemysłu doprowadziło do umocnienia i tak już przestarzałej struktury przemysłu, która obecnie tworzy barierę strukturalną rozwoju przemysłu Sudetów.

Kończąc swój głos w dyskusji chciałbym zgłosić następujące postulaty:

- 1/ należy wprowadzić kompleksową analizę oddziaływania przemysłu na środowisko przyrodnicze. Wyniki analizy stanowić będą podstawę dla przeprowadzenia manewru wyprowadzenia z obszaru Sudetów przemysłu dewastującego środowisko przyrodnicze uniemożliwiając rozwój funkcji turystyczno-rekreacyjnej,
- 2/ konieczne wydaje się podjęcie badań nad określeniem przedziału funkcji przemysłowej podregionu przyjmując priorytet funkcji turystyczno-rekreacyjnej w perspektywicznym rozwoju Sudetów.

Określenie przedziału funkcji przemysłowej podregionu pozwoli na wyznaczenie kierunków rozwoju przemysłu niekolidującego z rozwojem funkcji turystyczno-rekreacyjnej i rolniczej.

Aby przemysł mógł spełniać rolę dynamicznego czynnika rozwoju musi zostać poddany kompleksowej rekonstrukcji i modernizacji. Dodatkowym argumentem przemawiającym za podjęciem tego typu działań w regionie jest jego położenie. Nasilający się proces integracji gospodarczej krajów RWPG wpłynął na zmianę znaczenia położenia Sudetów. Z podregionu peryferyjnego stał się kluczowym obszarem leżącym na styku trzech państw, członków RWPG - NRD, Czechosłowacji i Polski. Położenie to winno zostać uwzględnione przy wyznaczaniu kierunków rekonstrukcji i modernizacji przemysłu Sudetów.

Doc. dr hab. Tadeusz Jankowski - WSE Wrocław

Chciałbym zwrócić uwagę na kilka interesujących problemów. Wydaje się, że dwa główne cele dominowały i powinny dominować przy opracowaniach regionalnych. Pierwszy to kwestia hierarchii celów: co i gdzie powinno być z tego ważnego najważniejsze i kiedy ta ważność powinna się uzewnętrzniać.

Wiemy - że dziś nie jest jeszcze tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Najważniejsze wartości, które należałoby chronić, związane są w tym rejonie z rekreacją i ochroną zdrowia. Powinniśmy także chronić to co wyróżnia nasz region w kraju. Idzie o to, żeby nie zapominać o nadrzędnych celach. W planach należałoby przewidzieć pewne zmiany mając na względzie to co w regionie jest najważniejsze.

Druga sprawa to kwestia symbiozy poszczególnych funkcji, kwestia nie wzajemnego przeszkadzania, ale uzupełniania się. Miałbym tu na myśli produkcję rolną i turystykę, ale nie tylko, dlatego że symbioza i współpraca oraz wzajemna pomoc może mieć miejsce również w sferze funkcji przemysłowej i turystycznej. Jeżeli chodzi o rolnictwo, to warto spojrzeć na zjawiska, jakich należy oczekiwać w rolnictwie Sudetów z punktu widzenia demograficznego. Jeżeli dobrze orientuję się to w latach 1990-2000 ilość zatrudnionych w rolnictwie spadnie do miliona osób, a więc kilkakrotnie. Rolnictwo będzie mogło oddać pewną nadwyżkę siły roboczej innym działom gospodarki narodowej, do realizacji innych funkcji czy to turystycznych czy rekreacyjnych. Warto chyba już dziś pamiętać, że rolnictwo w tym regionie wcale nie ucierpi, jeżeli ilość zatrudnionych będzie się zmniejszała, bo będzie to najprawdopodobniej zjawisko powszechne w naszym kraju.

Następna sprawa, to sprawa zróżnicowania form działania w tym rejonie. Trudno decydować się na takie czy inne formy działalności pozarolniczej, niemniej zarysowują się pewne elementy tworzenia przedsiębiorstw łączących w sobie obie funkcje.

Jest pod Kudową gospodarstwo rolne o powierzchni kilkunastu hektarów, które zakupił kucharz ze statku pasażerskiego "Batory". Wyprowadził to gospodarstwo z ruiny, założył motel i prowadzi go. Wydaje mi się, że tego rodzaju komponenty mogłyby być przyczynkiem do wyciągnięcia tego rejonu z zacofania. Prowadzenie gospodarstwa rolnego i produkcja żywności z jednej strony, a z drugiej

przyjmowanie letników może być korzystne dla obu stron.

Nie mówiliśmy tu o jednej wstydlivej rzeczy mianowicie, że do tego rejonu warzywa sprowadza się spod Warszawy. O tych sprawach należałoby mówić już dziś, bo z dnia na dzień sytuacja nie poprawi się.

Jeżeli chodzi o przemysł, należałoby - podobnie jak zrobili to Czesi w Pradze - zdecydować się na niebudowanie i tworzenie nowych zakładów. To co jest - przetwarzać, modernizować, zmieniać branże. Natomiast za niewskazane uważam tworzenie nowych zakładów przemysłowych, szczególnie w rejonach o dominującej funkcji leczniczo-rekreacyjnej.

Problemów, na które warto zwrócić uwagę byłoby na pewno więcej. Zapewne też nie wszystkie zostały wyczerpane. Można by bardziej szczegółowo omawiać te czy inne kwestie. Wydaje się, że po dzisiejszej konferencji przyjdzie czas na zebranie tego materiału, przeanalizowanie go i zastanowienie się, co dalej robić z bogatymi treściami zawartymi w tym materiale. Dobrze byłoby w najbliższym czasie doprowadzić do wiążących decyzji. O zagospodarowaniu Sudetów mówi się od 2-3 lat, ale konkretnych decyzji wiążących władze planistyczne jak dotychczas nie podjęto.

Życzeniem nie tylko moim ale i nas wszystkich byłoby, żeby takie decyzje zostały jak najwcześniej podjęte i były realizowane.

mgr inż. arch. Jacek Jakubiec - Pracownia Urbanistyczna -
Jelenia Góra

Jestem z jeleniogórskiej pracowni urbanistycznej i mam zaszczyt zajmować się planem ogólnym Jeleniej Góry. Cały czas mówi się tu o regionie. Proponuję zmianę skali zainteresowań. Konkretny przykład miasta leżącego w tym regionie i stanowiącego ilustrację wszystkich jego problemów będzie chyba pożyteczny na tej konferencji. Mam również nadzieję, że konferencja ta przybliży ostatecznie rozwiązanie podstawowych problemów, które występują w naszych pracach.

Najpierw parę uwag natury ogólnej.

Chciałbym wyrazić nadzieję, że konferencja przyczyni się do wyjaśnienia wielu nieporozumień w nazewnictwie. Pojęcie regionu, aglomeracji przewija się i w dyskusji i w referatach. Nazwy geograficzne takie jak: Sudety, Podsudzie, pojawiają się zarówno w dyskusji jak i w prasie. Wszyscy nie bardzo wiemy jak to rzeczywiście ma być. Sprawa, która nie jest dopowiedziana do końca, jest pojęcie funkcji wiodącej. Padły tu chyba trzy ujęcia tego określenia. Ze swojej strony chciałbym zaproponować żeby pojęcie funkcji wiodącej rozumieć w ujęciu dalekosiężnym, patrzeć na region z daleka i z wysoka w odległym horyzoncie czasowym, żeby nie lekceważąc interesów samego terenu, patrzeć pod kątem interesów województwa i kraju.

Tak rozumiana funkcja wiodąca powinna być jednak sprecyzowana przez planistów przestrzennych /myślę o architektach zatrudnionych w planowaniu przestrzennym/ w ujęciu docelowym, kierunkowym. Przy takim założeniu uważam, że dla regionu sudeckiego funkcją wiodącą jest turystyka, rekreacja, lecznictwo sanatoryjne i uzdrowiskowe.

Następna uwaga natury ogólnej dotyczy braku transmisji między opracowaniami kierunkowymi, których w tej chwili prawie nie ma, względnie są one wycinkowe, a dzień dzisiejszym. Tworzymy plany perspektywiczne, mówimy o planach kierunkowych, natomiast jak powinno wyglądać przejście od modelu kierunkowego do planu perspektywicznego i od planu perspektywicznego do tzw. "etapu" - jest sprawą mglistą.

Chciałbym teraz przejść do spraw naszego terenu. Przyszło nam pracować w dość trudnym dla Jeleniej Góry okresie. Dzisiejsza konferencja jest chyba najlepszym dowodem na to, jak wiele jest

Jeszcze rozbieżności w sprawach bezpośrednio dotyczących tego terenu. Lepiej byłoby przystępować do aktualizacji planów za rok, gdy wnioski z konferencji będą ostatecznie sprecyzowane i wdrożone do realizacji. Jest nieco inaczej i w tej chwili aktualizacja planu Jeleniej Góry ciągnie się od 1968 roku. Złożyło się na to wiele względów. Były trudności organizacyjne i kadrowe. Nie sprzyjała też pracom projektowym fatalna sytuacja w jakiej znalazło się planowanie przestrzenne. W tej chwili jednak chciałbym się skupić na problemach merytorycznych. W wielu referatach oraz wypowiedziach dyskusyjnych poruszana była sprawa koegzystencji turystyki i przemysłu w Sudetach - regionie o naturalnych predyspozycjach w kierunku rekreacji. Były głosy za kojarzeniem tych funkcji, były też wypowiedzi wykluczające ich współżycie na prawach równego partnerstwa.

W Kotlinie Jeleniogórskiej obserwujemy od ćwierćwiecza takie współżycie turystyki z przemysłem. Jak dotychczas w grze tej zwycięża silniejszy. Proporcje nakładów inwestycyjnych mają się jak 1 : 25 na korzyść przemysłu i nic jak dotychczas nie wskazuje na uzdrowienie tej sytuacji. Przeciwnie - apetyty przemysłu rosną. My - urbanisci pracujący bezpośrednio nad przestrzennym rozwojem Kotliny Jeleniogórskiej uważamy, że proces ten musi być radykalnie korygowany. Jest dużym nieporozumieniem, że Jelenia Góra znana jest przede wszystkim jako teren gdzie działa "Celwiskoza". Jelenia Góra coraz bardziej powinna stawać się "stolicą Karkonoszy".

Jak wyglądają sprawy przemysłu i środowiska w ujęciu planu ogólnego? Plansza, którą tu rozstawiłem, jest planszą wniosków do planu ogólnego Jeleniej Góry. Są na niej elementy naturalne, ukształtowanie terenu z wyszczególnieniem terenów korzystnych i niekorzystnych w trzech gradacjach pod zabudowę mieszkaniową: kolor niebieski to tereny zupełnie zdyskwalifikowane, kolor jasno żółty - tereny warunkowo dopuszczone, a okresowo podlegające zjawisku inwersji, kolor pomarańczowy - tereny dla mieszkalnictwa najlepsze, zielony - tereny zalesione. Jak w tym układzie wygląda Jelenia Góra? Te fioletowe plamy to przemysł, bazy, składy i funkcje pokrewne rozlokowane pierścieniem wokół miasta. Bardzo poważna część terenów zainwestowanych w mieście, to użytkowanie przemysłowe lub teren pokryty strefami ochronnymi.

Żeby jakoś przybliżyć rozstrzygnięcie trudnych problemów - "przemysł a środowisko", wystąpiliśmy do przemysłu o składanie materiałów ilustrujących sprawy szkodliwości i uciążliwości.

Efekt tego działania jest skromny. Przemysł jest zupełnie bezradny, jeżeli chodzi o określenie własnej uciążliwości, pomijając czy w ogóle jest w tym zainteresowany.

W tej sytuacji, nie dysponując strefami rzeczywistymi na plan-
szy wniosków nanieśliśmy strefy normatywne w oparciu o zarządzenie
Prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej z 1967 r. Są to ogrom-
ne obszary praktycznie dla miasta stracone.

W tej chwili chciałbym zatrzymać się na zagadnieniu u nas naj-
ważniejszym, mam na myśli sprawę "Celwiskozy".

"Celwiskoza" to w tej chwili około 50 zainwestowanych hekta-
rów, 3,5 tysiąca zatrudnionych, miliard rocznego dochodu i bardzo
poważne skażenie środowiska /wody i atmosfery/. Prace nad planem
zbliżają się do końca i nie wygląda na to, żeby problem ten miał
być pozytywnie rozstrzygnięty. Jelenia Góra znajduje się w szcze-
gólnie niekorzystnej sytuacji geomorfologicznej, bo na samym dnie
Kotliny Jeleniogórskiej. Z grzbietów Karkonoszy często widać jak
Kotlina jest przykryta czapą mgły. Inwersja w takich warunkach
trwa kilka dni, ale też może trwać dłużej. Powstają wówczas zja-
wiska typu "smogowego", co może doprowadzić do masowych zatrue-
nia. Atmosferę zanieczyszcza oczywiście nie tylko ten jeden zakład.
Jeżeli chodzi o czystość Bobru, to udział Celwiskozy w zdematowa-
niu rzeki wynosi 60-80%. Natomiast jeżeli chodzi o skażenie atmos-
fery, to "Celwiskoza" zużywa rocznie 160 tys. ton węgla, następne
na liście Jeleniogórskie Zakłady Papiernicze - 8 tys. ton, a całe
ciepłownictwo komunalne - 10 tys. ton. Te proporcje dają obraz udziału
Celwiskozy w zanieczyszczaniu atmosfery. Jest to tylko sprawa
spalania a więc pyłów nie mówiąc o wylęgach z hałd, osadników i
przede wszystkim emisji gazów z produkcji.

Nikt już w tej chwili ^{nie} ma wątpliwości, że zakład jest fatalnie
zlokalizowany. W sprawie ograniczenia jego uciążliwości i szkodli-
wości były podejmowane różne kroki. Poprzedni plan ogólny miał
poważne trudności z przebrnięciem fazy zatwierdzenia. Ostatecznie
został zatwierdzony w roku 1962. Zaproponowane tam rozwiązanie
tymczasowe to 1000 metrowa strefa. W 1966 roku miała jednak nastą-
pić aktualizacja planu ogólnego w oparciu o badania przeprowado-
ne wcześniej. Celwiskoza przeprowadziła szereg badań. W 1969 roku
ujrzało światło dzienne obszerne opracowanie pod tytułem: "Ochro-
ny atmosfery - ekspertyza stanu istniejącego" wraz z koncepcją za-
bezpieczenia warunków środowiska. Przebadano wówczas stężenie naj-
bardziej szkodliwych substancji.

W konkluzji zaproponowano, żeby przy założeniu, iż produkcję celulozy można zlikwidować, ale wiskozy - nie, w sytuacji gdy technika nie gwarantuje jeszcze odpowiednich zabezpieczeń, przyjmując sferę 1000 metrową. Jednocześnie wobec faktu, że jest to teren sąsiadujących z Cieplicami, wnioskowano, że ^{by} złagodzić dopuszczalną normę skażenia tego terenu. Z punktu widzenia elementarnych prawideł sztuki urbanistycznej, takie rozwiązanie było dla nas nie do przyjęcia.

Zakład został ponownie zobowiązany do przeprowadzenia badań. Mamy obietnicę, że w 1974 roku będzie opracowany projekt strefy z uwzględnieniem nowej sytuacji. Czy można być optymistą? Produkcja celulozy ma zniknąć z zakładu w 1977 roku. We wszystkich oficjalnych materiałach robi się z tego wydarzenie podstawowe, podczas gdy wiemy, że nie jest to wszystko. Biorąc pod uwagę powołanie Komitetu Ochrony Środowiska i uchwalony uchwałą Rady Narodowej program ochrony środowiska, przyjęliśmy że są to sprawy, o które trzeba dalej walczyć. Będziemy walczyć o unieszkodliwienie produkcji wiskozy.

W chwili obecnej - patrząc na to od strony całej gospodarki - podobno nie ma takiej możliwości. Proponujemy więc etapowanie: do roku 1980 - 1000 metrową strefę dla zakładu, a po 1980 - egzekwowanie strefy mniejszej - 300-metrowej przy założeniu, że zmieni się technologia lub profil produkcji. W programie rozwoju Podsubecia mówi się o zastąpieniu produkcji celulozy inną produkcją włókien sztucznych.

Na szczeblu powiatowym dostaliśmy formalny wniosek o rozbudowie zakładów. Sprawa jest w czasie odległą, bo na lata 1985 - 1990. Motywacja jest następująca: wykorzystanie kadry fachowców po likwidacji produkcji celulozy, po drugie - wykorzystanie rezerw w infrastrukturze technicznej, głównie chodzi tu o ciepłownictwo i oczyszczalnię ścieków.

Argumenty te można łatwo zakwestionować. Kadry techniczne to 300 osób nie najwyżej kwalifikowanych, przy czym rezerwa ta pojawi się na 10 lat przed czasem, gdy wystąpi potrzeba i to 10-krotnie większa.

Co do energii cieplnej, gdyby przeznaczyć ją na potrzeby miasta, byłby z tego ogromny zysk dla potrzeb komunalnych oraz wydatna poprawa stanu czystości atmosfery przez likwidację wielu drobnych kotłowni. Rezerwy w gospodarce ściekowej są chyba nieporozumieniem - stan Bobru jest tu wystarczającym dowodem.

Tak wygląda sprawa "Celwiskozy".

Na koniec wróciłbym do problemów natury ogólnej, apelując o tempo precyzowania poglądów i podejmowania decyzji w sprawach, o których tu mówiłem, o których mówiliśmy wszyscy.

O naszej przyszłości zadecydować ma tempó inwestowania w najbliższej 5-latce. Obawiam się, że jeżeli to inwestowanie będzie wyglądało tak jak do tej pory, bez odpowiedniego rozeznania, jeżeli odpowiednie badania nie zostaną wcześniej przeprowadzone i przedstawione władzom, to znaczy przed rozpoczęciem inwestycji, to sytuacja może stać się przykra. Zwróćmy uwagę ile zastrzeżeń budzą obecnie takie lokalizacje jak - choćby tylko z resortu chemicznego: "Celwiskoza" w Jeleniej Górze, Azoty w Puławach i Tarnowie. Wcześniej były sprawy hut pod Krakowem i Warszawa. Ostatnio - zupełnie "świeże" - elektrownia w Kozienicach czy augustowskie Silikaty.

Przy obecnym przyspieszeniu gospodarczym naciski inwestycyjne przybiorą na sile. Czy planowanie przestrzenne w obecnym stanie podoła tak gwałtownie wzrastającym zadaniom? Czy obrona słusznych racji ochrony środowiska pozostanie domeną publicystów a w polityce lokalizacyjnej nadal będą działały prawa resortowych partykularyzmów?

Sprawy te wymagają jak najszybszego uregulowania w pierwszym rzędzie przez prawidłowe ustawienie organizacyjne służb planowania przestrzennego.

Dr inż. arch. Jerzy Chełmicki - Miastoprojekt - Wrocław

Referaty wskazują na paradoksalną sytuację na Dolnym Śląsku. W regionie najsilniej zurbanizowanym w kraju wystąpiły napięcia na wielu odcinkach życia społeczno-gospodarczego.

Przejawami tego stanu jest zanik wartości klimatycznych i zmniejszenie ludności na pewnych dość znacznych terenach Sudetów.

Jest to zjawisko - dotkliwe w obecnych warunkach szeroko zakrojonej współpracy w ramach RWPG państw sąsiadujących ze sobą. Jest to również zjawisko szczególnie dotkliwe z uwagi na stałe zmniejszenie się miejscowości o wysokich walorach klimatycznych tak bardzo potrzebnych dla regeneracji sił szerokich rzesz ludzi pracy.

Wydaje się, że w dyskusji na temat zagospodarowania Sudetów powinniśmy zwrócić uwagę na przyczyny jak również na drogi wyjścia z tego stanu. Według mojej subiektywnej chyba oceny szukając tych przyczyn, należy zwrócić uwagę na następujące fakty: po pierwsze obok znacznych ubytków w zasobach mieszkalnych z okresu wojny. Dolny Śląsk ma największy wskaźnik budynków starych. Po drugie ludność zamieszkująca miasta i osiedla zwiększa się w bardzo szybkim tempie /w 1965 roku osiągnęła 53,6%, a w 1970 - 55,8%/.

Liczba ludności utrzymującej się ze źródeł pozarolniczych przekroczyła już 70%. Równocześnie dynamika budownictwa mieszkaniowego na terenie Dolnego Śląska nie była proporcjonalna do potrzeb i była najniższa w porównaniu z innymi regionami kraju. I tak postępujący niedobór potencjału przerobowego przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego na terenie Dolnego Śląska osiągnął w latach ubiegłej 5-latki poziom przekraczający 2,3 mld złotych. Dla zobrazowania tego stanu można podać następujące liczby: w 1960 roku na 1000 mieszkańców miast naszego województwa budowano zaledwie 11,9 izby, podczas gdy średnia krajowa wynosiła 18,9. W tym czasie na wsi realizowano w naszym województwie 1,2 izby na 1000 mieszkańców, podczas gdy w kraju 9,2 izby. W 1970 roku ta dysproporcja w dalszym ciągu występuje. Budowano bowiem w naszym województwie 18,5 izby, a średnia krajowa wynosiła 26 izb na 1000 mieszkańców miast.

Sytuacja na terenie Sudetów była podobna. W Wałbrzychu budowano w tym czasie jedynie 10 izb na 1000 mieszkańców czyli 2,6 raza mniej niż w kraju. Sądzę, że na te problemy warto zwrócić uwagę przy analizowaniu przyczyn stanu, o którym była tu mowa, to jest o odpływie ludności z pewnych rejonów Sudetów.

Jakie są środki zaradcze ? W moim przekonaniu mamy w tej chwili poważny instrument do zmiany tego stanu. Mamy perspektywiczny program rozwoju budownictwa mieszkaniowego w kraju uchwalony na V Plenum Komitetu Centralnego Partii.

Sądzę, że konsekwentna realizacja tego programu może zadecydować o powodzeniu przekształceń i przeobrażeń, które będą miały miejsce na terenie Sudetów. Dalszy rozwój naszego regionu wiążący się z wydobywaniem i przerobem miedzi, elektroniką, produkcją autobusów jak również z rozwojem turystyki i zwiększeniem liczby miejsc rekreacji i wypoczynku, uzależniony jest od rozwiązania problemu mieszkaniowego. Trzeba podkreślić, że na tym odcinku władze wojewodzkie i gospodarcze wiele robią. Podjęte zostały decyzje o budowie tak zwanych "fabryk domów" również na omawianym terenie. W Wałbrzychu pracuje już zakład prefabrykacji o wydajności 3 tysiące izb rocznie.

W Jeleniej Górze jest taki zakład w budowie. W budowie jest również zakład dla Świdnicy. Przygotowywana jest budowa zakładu prefabrykacji w Kłodzku. Wydaje się, że pomimo tych decyzji jakieś niebezpieczeństwo nam grozi. Jak wiemy w zakładach tych mieszkania będą produkowane w formie przemysłowej w tzw. technologii wrocławskiej wielkiej płyty. nie będą one mogły być lokalizowane we wszystkich osiedlach podregionu Sudetów. Jak wiemy technologia wielkopłytkowa wymaga wielkiego i ciężkiego sprzętu i jako autor systemu WWP nie sądzę, aby w takich miastach jak Cieplice, Karpacz tego rodzaju budownictwo mieszkaniowe miało miejsce. Sądzę, że w ramach opracowania podregionu należałoby przeprowadzić pełne rozeznanie potrzeb mieszkaniowych i form budownictwa mieszkaniowego na tym terenie. Sądzę, że problemy te winny być rozpracowane i konkretne wnioski przekazane do resortu budownictwa, do Wrocławskiego Zjednoczenia Budownictwa. Na podstawie tych wniosków powinien być realizowany program budownictwa mieszkaniowego dla Sudetów.

Mgr inż. arch. Krystyna Gesler-Wiejak - Politechnika Wrocławska
Wrocław

Konferencja obecna, jak wiele tego typu wnosi bardzo miłe uczucie optymizmu. Pada na nich wiele mądrych uwag i cennych wniosków poczynionych na tle precyzyjnych obserwacji, od osób którym zależy na poprawie sytuacji; czasem tylko smętnie zabrzmią słowa przypomnienia tych, którzy już od wielu lat o to samo apelują. Bo niestety, te cenne materiały po naradach idą do kompetentnych szuflad pozostając w nich głęboko ukryte, a potem nadchodzą nowe z następnej narady.

Należałoby postawić pytanie, co zrobić, żeby każda taka narada posuwała sprawę dalej i dawała równie bardziej wymierne efekty, niż dojrzewanie przekonań u uczestników narady. Przeciwna sytuacja zniechęca do dalszych wysiłków.

Bardzo dobrze się stało, że Towarzystwo Urbanistów Polskich i właśnie ono, podjęło w swych rozważaniach temat pasma Sudetów do rozwiązania w sposób kompleksowy. Chciałabym z tego zespołu zagadnień wybrać do omówienia sprawę rekreacji.

Jest dla mnie rzeczą bezsporną, że główną funkcją terenów górskich Sudetów powinna być funkcja rekreacyjna. Dla tej funkcji wybiera i rezerwuje się tereny, które mają specjalne walory przyrodnicze, jak jest w tym przypadku i to nie powinno być chyba przedmiotem wątpliwości, jakie dawało się miejscami zauważyć.

Zaczyna się teraz wytwarzać wreszcie dobry klimat dla zagadnień rekreacji i należałoby go rozwijać.

Wydaje mi się, że są dwa problemy o podstawowym znaczeniu, które należy rozwiązać, żeby można było ruszyć ze stadium stagnacji a nawet regresu w tej dziedzinie; - są to sprawy:

- 1/ kompleksowego i ciągłego procesu projektowania i
- 2/ gospodarza całości tych terenów.

W zakresie projektowania istnieje kilka instytucji zajmujących się zagadnieniami rekreacji, ale robiących to w sposób wyrywkowy i okresowy, ponieważ temat ten jest tylko jednym z wielu rozwiązywanych tam problemów.

Nie jest to jedyny powód.

Potrzebny jest koordynator, który zajmowałby się tymi zagadnieniami kompleksowo i stale, od skali zagadnień regionalnych, poprzez skalę urbanistyczną do architektonicznej, do spraw lokalizacyjno-inwestycyjnych. Należałoby stworzyć wspólną koncepcję /chodzi

i o problemy i o przestrzeń/, której trzymałyby się potem wszystkie opracowania cząstkowe. Sprawy terenowe są również w gestii wielu instytucji. Każda z nich zajmuje się siłą rzeczy własnym wycinkiem. Potrzebny jest wspólny gospodarz tak dla rekreacji i zieleni miejskiej, jak i dla terenów rekreacyjnych pasma górskiego.

Napór inwestycyjny na biura projektów w zakresie opracowań tematów rekreacyjnych w różnych skalach rozwiązań rośnie i dalej będzie taka tendencja. Tymczasem nie mamy specjalistów od tych zagadnień i biura często odmawiają przyjmowania tego typu zleceń. Wydaje się, że istnieje konieczność powołania tego typu biura wielobranżowego, które wykształci własne kadry specjalistyczne. Kilkakrotnie zwracali się do nas Czesi z propozycją wspólnego opracowania przygranicznych problemów rekreacji, niestety możliwość współpracy upadła ze względu na brak instytucji, która by się w sposób ciągły tym interesowała.

Podam dla przykładu, że Bułgarzy, którzy od niedawna zajęli się tą tematyką, teraz wysyłają swoich projektantów-specjalistów za granicę np. do Syrii, Libanu, Albanii.

Jednocześnie chciałam podać propozycję zorganizowania przez TUP łącznie z SARP-em następnego seminarium ogólnopolskiego na temat zagadnień rekreacji na terenie Sudetów ze szczególnym uwzględnieniem problemów Kotliny kłodzkiej /"Snieżnika"/.

Zasygnalizowałam, znane zresztą, problemy w sposób bardzo uproszczony; wydaje mi się jednak, że istnieje konieczność rozwiązania tych spraw w sposób generalny, od podstaw, a nie rozwiązywania tylko niektórych, wyrwanych z całości problemów.

Prof. dr Zygmunt Skibniewski - TUP ZG Warszawa

Zabieram głos na życzenie przewodniczącego, chcąc dać w ten sposób dowód uznania dla kolegów we Wrocławiu, którzy z takim trudem tę konferencję zorganizowali. W imieniu Zarządu Głównego Towarzystwa Urbanistów Polskich chciałbym podziękować całemu środowisku, a szczególnie kolegom Wawrzyniakowi i Bohdanowiczowi. Doprowadzili oni do tego, że w referatach wypowiedziały się bardzo poważne osoby, że skróty tych referatów zostały opracowane i dostarczone uczestnikom w porę i że przebieg konferencji był zgodny z programem.

Drugim impulsem do tego, że ośmielałam się mówić na zakończenie obrad, nie będąc przygotowanym do ich podsumowania, jest ostatnia wypowiedź w dzisiejszej dyskusji. Wypowiedź ta wydaje mi się słuszną. Słuszną jest bowiem troska o to, żeby naszej konferencji nie spotkał wielokrotnie powtarzający się los zapomnienia. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, jakie są możliwości i kompetencje Towarzystwa Urbanistów Polskich.

Powiedziano w dyskusji, że jesteśmy podobni do zakonu benedyktynów. Po tym zakonie w dziejach ludzkich coś zostało dzięki cierpliwości i wytrwałości w pracy. Myślę, że my mamy dziś więcej argumentów. Budujemy nasze przekonania na podstawie badań naukowych i doświadczeń praktycznych.

Myślę, że w oparciu o te przekonania nie możemy uważać się za środowisko, które formułuje poglądy, zgłasza memoriały i apele, a potem przechodząc do następnej akcji pozostawiają innym organom i instytucjom w całości troskę o wykorzystanie przedłożonych wniosków. Wysiłek nasz na rzecz odpowiedniego zagospodarowania Krainy Sudeckiej trzeba kontynuować. Proponuję, aby Odział TUP we Wrocławiu doprowadził do wyłonienia spośród swoich członków grona, które sprawą tą zajmowałoby się w dalszym ciągu. Chodzi o wytrwałe upominanie się w sprawie prowadzenia odpowiednich prac we właściwie wielostronnie skojarzonym trybie. Należałoby od czasu do czasu doprowadzić do przeglądu całokształtu sytuacji. Powinniśmy przyczynić się do tego, żeby prace, które uważamy za słuszne, były wykonywane w określonym czasie i trybie, dającym podstawę dla osiągnięcia właściwych skoordynowanych rezultatów.

Myślę, że pierwszą sprawą jest doprowadzenie do pełnego reanentu dotychczasowego dorobku z lat poprzednich w tej dziedzinie. Prawdą jest, że nieraz rozpoczyna się szereg prac od nowa nie

badając dotychczasowych osiągnięć. Jednocześnie powinniśmy postulować synchronizację prac bieżących. Wydaje mi się, że w wielu ośrodkach toczą się prace, które nie są wzajemnie skoordynowane. Z inicjatywy Towarzystwa Urbanistów Polskich postulaty w tej dziedzinie byłyby jak najbardziej właściwe.

Istotną okolicznością dla rozwoju omawianej dziś sprawy jest fakt powołania decyzją Prezesa Rady Ministrów w lipcu ubiegłego roku państwowego zespołu dla opracowania programu rekonstrukcji rolnictwa na obszarze podsudeckim, o którym mówił dziś wiceprzewodniczący PWRN inż. Zakrzewski. Jeżeli na realizację tego programu przeznaczą się środki rządu (-8 miliardów złotych, to sprawa nabiera szczególnych rumieńców życia. Wydaje się tym bardziej, że postulat dokonania przeglądu i selekcji dotychczasowych i obecnie opracowywanych materiałów dla ich właściwego aktualnie wykorzystania, powinien być zrealizowany. Jako Towarzystwo możemy się domagać przedstawienia konkretnych relacji.

Następna sprawa - to metody samej pracy programowo-planistycznej. Mówiono dziś o szczegółowym planie regionalnym, potrzebnym m.in. dla wykonania właściwych obszarów do opracowań miejscowych. Wydaje mi się, że konieczne jest tu przeprowadzenie oceny tego, co istnieje i co jest w toku opracowania.

W trakcie referowania spraw rolnych zażłopokoik mnie brak jakiegokolwiek akcentu na przestrzenne rozmieszczenie programu. Zapytałem dr Musiała czy planowanie przestrzenne z prawdziwego zdarzenia brało udział w tych pracach i w jakim stopniu program ten jest planowo zlokalizowany? Dr Musiał odpowiedział mi na to, że program był opracowany z udziałem pracowni planów regionalnych leśn, że prace w zakresie planów miejscowych nie są jak dotychczas prowadzone dla tych celów. Wydaje mi się, że uruchomienie środków, o których mówił przewodniczący PWRN inż. Zakrzewski bez uprzedniego opracowania planów zagospodarowania przestrzennego dla tych wszystkich rejonów, na których następować ma zapowiadana przebudowa, może okazać się niebezpieczna.

Mówi się o przebudowie systemu osadnictwa wiejskiego, zamierza się m.in. wiązać funkcje drobnotowarowego rolnictwa z funkcją usługową na rzecz letników i turystów. Wszystko to wymaga odpowiedniej organizacji przestrzennej. Powiedziano, że nastąpi realizacja 6 tysięcy hektarów dolesien. Tymczasem zabrakło w naszej konferencji głosu leśników. To poważna luka. Gospodarka leśna dotyczy nie tylko szaty roślinnej. Stosunki wodne w dużym stopniu są

zależne od stanu gospodarki leśnej. Wydaje się, że obniżenie granicy otuliny leśnej na stokach sudeckich byłoby wskazane. Zharmozowanie układu terenów wypasu i terenów dolesień powinno być przeprowadzone konsekwentnie również w aspekcie przestrzennym i wobec tego wymaga odpowiedniego zaplanowania.

Proponowałbym, żeby kolegom organizatorom i zespołowi wniosków przekazać prośbę naszej konferencji o wyostrenia akcentów dotyczących niektórych spraw a wśród nich na pierwszym miejscu zagadnienia przemysłu. Wydaje mi się, że należy doprowadzić do bardziej szczegółowej niż dotąd oceny cech tego działu gospodarki na terenie sudeckim i generalnych zamierzeń jego rekonstrukcji. Zresztą samo słowo rekonstrukcja nie wiele jeszcze mówi. To, o czym z pozycji terenowego urbanisty mówił tak przekonująco kolega z Jeleniej Góry, dotyczy nie tylko terenu tego miasta. To też należałoby powszechnie ocenić sytuację: przemysł - środowisko.

Przy okazji proponuję zmienić sformułowanie: środowisko człowieka na człowiek w środowisku. Ma to swą głębszą wymowę nie tylko nomenklaturową.

Powinniśmy także w trosce o gospodarkę przestrzenną w naszym kraju mocniej traktować sprawę niezbędności zapewnienia odpowiednich zasobów kadrowych do prac, o których tu była mowa. Jest to sprawa trudna do szybkiego rozwiązania - ale wymagająca radykalnych rozstrzygnięć. Inaczej narastający ostatnio impas się nie kończy, przeciwnie przejdzie w regres, który będzie pogłębiał się. Zrobiliśmy przegląd merytoryczny i na tym tle występujemy o zabezpieczenie właściwych zasobów kadrowych o odpowiednich kwalifikacjach dla kontynuowania i rozwijania prac w kierunku pełnego i zharmozowanego wszechstronnie postępu społeczno-gospodarczego. Właściwe wykształcenie to nie jedynie ale zato podstawowa droga uzyskania tej kadry. Wrocław jest silnym ośrodkiem akademickim i TUP winien się tu stanowczo odezwać. Większość obecnie działających pracowników planowania przestrzennego doszła do swoich kwalifikacji nie tyle na uczelniach ile poprzez praktyczne doświadczenia. Uczelnie w minimalnym stopniu prowadzą problematykę planowania przestrzennego na kursie magisterskim. Powinniśmy w tej sprawie zająć zdecydowane stanowisko, tym pilniej, że trwa obecnie praca nad reorganizacją programów nauczania w uczelniach technicznych. W przyszłym roku natomiast zmiany programowe nastąpią zapewne w uczelniach ekonomicznych i rolniczych. Jeżeli teraz nie przyczynimy się do tego żeby problematyka gospodarki przestrzennej weszła szeroko

do szeregu uczelni typu technicznego, to znowu minie kilkanaście lat do czasu wprowadzenia pożądaných reform.

To co powiedziałem na temat kilku wybranych problemów miało na celu zachęcenie kolegów do wzmocnienia w TUP we Wrocławiu działalności na rzecz udziału w rozwiązywaniu m.in. spraw, o których tu wczoraj i dziś mówiliśmy. Tego chyba należy w pierwszym rzędzie życzyć wszystkim kolegom z całym zaufaniem, że z poważnych zadań naszego Towarzystwa i tym razem potrafią się wywiązać.

Mgr Stanisław Wawrzyniak - Prezes Oddziału TUP we Wrocławiu

Hardzo serdecznie dziękuję Panu Profesorowi Skibniewskiemu za wypowiedź.

Celem konferencji zostały osiągnięte i przekroczone, bo wyłożono nie tylko problemy przestrzenne związane z perspektywicznym rozwojem miast, ale przedstawiono także nowe kwestie i spojrzenie na sprawy samego programu, spojrzenia zresztą kontrowersyjne.

Nie ustrzegliśmy się także błędów w organizacji konferencji. Błędem było założenie, że sprawa rozwoju gospodarczego Sudetów jest wszystkim znana. Byłoby znacznie korzystniej dla przebiegu konferencji, gdyby wstępnym referatem był referat na temat założeń tego programu.

W obecnej fazie trudno byłoby wciągać do prac pracownię urbanistyczne, pracownię zajmujące się planowaniem na szczeblu miejscowym. Celem konferencji było wykazanie, że jeżeli chodzi o planowanie regionalne, to jest względnie dobrze, natomiast znacznie trudniejsza sytuacja jest na odcinku planowania miejscowego.

Dziękuję Państwu, dziękuję dyskutantom i wszystkim uczestnikom konferencji.

V. WYPOWIEDZI I WNIOSKI ZGŁOSZONE NA PIŚMIE.

Mgr Julia Poklewska - TUP Łódź

1. Przekonywujące są wnioski kolegi mgr inż. R. Millera na temat konieczności określenia, a następnie przestrzegania w praktyce gospodarczej wiodących funkcji poszczególnych podregionów regionu Sudeckiego. Pozwoli to m.in. na ukierunkowanie rekonstrukcji przemysłu, w tym przemysłu włókienniczego.
2. W pracach nad rozwojem przemysłu w regionie Sudeckim - w zakresie przemysłu włókienniczego trzeba mieć na uwadze, że:
 - a/ w warunkach rozproszonej sieci osadniczej i wobec braku dużych jednostek miejskich w regionie przemysł ten nie będzie mógł operować większymi jednostkami przemysłowymi i należy liczyć się z pozostawieniem stosunkowo licznych zakładów skoooperowanych między sobą.
Jedyną faktyczną koncentracją tego przemysłu będzie zespół miejski Dzierżoniów-Bielawa-Pieszyce-Nowa Ruda,
 - b/ rekonstrukcja i unowocześnienie przemysłu włókienniczego będzie powodowało:
 - zmniejszenie stanu zatrudnienia,
 - konieczność zwiększenia zatrudnienia pracowników o wyższych kwalifikacjach,
 - c/ wprowadzenie nowoczesnych i często krótkotrwałych /szybko tj. w okresach 10-letnich, zmieniających się/ technik w przemyśle włókienniczym powoduje znaczny wzrost zapotrzebowania czynników energetycznych.

Te warunki unowocześnienia i rozwoju przemysłu włókienniczego w zasadniczy sposób rzutują na równoczesny rozwój elementów infrastruktury technicznej i społecznej w uprzemysławianych jednostkach osadniczych.
3. Przemysł włókienniczy w warunkach istniejących w regionie Sudeckim nie może być traktowany jako przemysł rozwiązujący problemy zachwianej struktury zatrudnienia /np. przez zwiększenie miejsc pracy dla kobiet/. Taka jego wtórna funkcja może występować jedynie sporadycznie /np. w rejonie LGOM/. Trzeba ten przemysł widzieć jako jedną z podstawowych funkcji wybranych podregionów regionu Sudeckiego, jako czynnik stymulujący rozwój podregionu.

Mgr inż. Cezary Reichel - WZDP Wrocław, postuluje o:

1. Zapewnienie kompleksowości działania wielokierunkowego, w oparciu o pełne rozpoznanie zamierzeń zainteresowanych resortów.
2. Usprawnienie wymiany informacji międzyresortowej w aspekcie zamierzeń projektowych oraz realizacyjnych, celem uzyskania danych na temat powstania źródeł ruchu wzbudzonego oraz skoordynowania etapów modernizacji poszczególnych dróg.
3. Zabezpieczenie niezbędnych środków finansowych dla realizacji zadań.
4. Stworzenie odpowiedniego do wielkości zadań potencjału mocy przerobowych w resorcie komunikacji na terenie woj. wrocławskiego.
5. Sprecyzowanie w oparciu o program zagospodarowania przestrzennego regionu, szczegółów przebiegu trasowego projektowanych do modernizacji ciągów komunikacyjnych i ich docelowej klasyfikacji oraz kolejności realizacji poszczególnych odcinków.

Dr Andrzej Bolland - Zakład Ochrony Przyrody PAN - Kraków

1. Należy - w prognozowaniu terenów rekreacyjnych - szerzej korzystać ze wskazań rekreologii, zakładających konieczność daleko idącego zróżnicowania tych terenów dla różnych grup psycho-społecznych. W szczególności nie można zapominać o narastającym trendzie przypadków nadmiernego wyczerpania psychicznego i nerwowego. Dla jednostek tych idealnym źródłem rekreacji stać się może przebywanie w rejonach obecnie wyludniających się. Należy w tym celu pozostawić niektóre z tych terenów w stanie jak najmniej zurbanizowanym, zniekształconym, z zachowaniem maksimum ciszy i przestrzeni rekreacyjnej przypadającej na osobę.
2. Z drugiej strony - na pozostałych terenach szczególny nacisk położyć należy na rozwój turystyki zimowej, z uwagi na znacznie większą wydajność wypoczynku zimowego w porównaniu z letnim, konieczność niwelacji letnich szczytów rekreacyjnych, a także ze względu na stosunkowo niską szkodliwość przyrodniczą tej turystyki /w porównaniu z turystyką w okresie wegetacyjnym roślin/.
3. Problem ścieków sanitarnych z obiektów lecznictwa w zlewni Nysy Kłodzkiej jest zagadnieniem poważnym, którego rozwiązanie trzeba opracować, w związku z zamiarami przeznaczenia wody z Nysy dla mieszkańców Wrocławia.

Dr Michał Stalski - Instytut Geograficzny.
Zakład Przestrzennego Zagospodarowania
Kraju PAN - Warszawa

- Słuszne jest rozwijanie usług turystyczno-rekreacyjnych w wybranych strefach podregionu sudeckiego,
- na usługi turystyczno-rekreacyjne należy spojrzeć w podejmowanych badaniach jako na działalność ekonomiczną, przyczyniającą się do rozwoju społeczno-gospodarczego podregionu Sudetów i województwa wrocławskiego,
- należy odpowiedzieć na pytanie czy i jak usługi turystyczno-rekreacyjne mogą wpływać na rozwój społeczno-gospodarczy i w nim współuczestniczyć. Należy ukierunkować badania jak niżej:
 - a/ wytypowanie form ruchu turystycznego grawitujących do poszczególnych mikroregionów,
 - b/ określenie chłonności turystycznej poszczególnych mikroregionów,
 - c/ określenie typów zagospodarowania /infrastruktury obsługowej/ w poszczególnych mikroregionach w roku 1990,
 - d/ wskazanie ilości zatrudnionych w usługach turystycznych, którzy będą niezbędni w roku 1990,
 - e/ sprecyzowanie przeciętnych dochodów pracujących w turystyce,
 - f/ sprecyzowanie przeciętnej rentowności uspołecznionych przedsiębiorstw usług turystycznych w roku 1990.

Mgr inż. Belin Czechowicz - Komisja Planowania przy
Radzie Ministrów - Warszawa

Analiza problemów przestrzennych rozwoju gospodarczego Sudetów, a zwłaszcza analiza kierunków kształtowania sieci osadniczej tego obszaru, wskazuje na konieczność konkretnego i jednoznacznego postawienia problemu kompleksowej ochrony systemu górskiego z jego lasami i rzekami. Przecież to właśnie bogato rozbudowany system górski stanowi główną wartość obszaru objętego analizą. A jest to wartość przyrodnicza o ukierunkowanej przydatności, przede wszystkim dla regeneracji sił psychicznych i fizycznych społeczeństwa. Niemniej aby obszar ten mógł funkcję regeneracji sił człowieka pełnić - musi sam znajdować się w trwałej równowadze biocenotycznej - a właśnie rozproszone osadnictwo o różnorodnych funkcjach narusza wyżej wymienioną równowagę. Dla rekonstrukcji względnej, trwałej równowagi środowiska niezbędną jest rekonstrukcja systemu przestrzennego zespołów górskich, o ciągłości ochrony przestrzennej, zarówno w obrębie obszaru analizy, jak też z przywróceniem kontaktów przestrzennych z krainami przyrodniczymi, sąsiednimi.

Wyżej zasygnalizowany system przestrzenny winien stanowić jedno z podstawowych kryteriów oceny kolizyjności osadnictwa, zarówno istniejącego jak projektowanego, z funkcją ochrony środowiska przyrodniczego. W konsekwencji jednostki osadnicze ocenione jako kolidujące - winny być w koncepcji planistycznej kształtowania sieci osadniczej Sudetów - przeznaczone do ewakuacji, bez względu na dzisiejszą ocenę możliwości realizacji.

Należy założyć, że świadomość konieczności ochrony gór, jako tworu przyrodniczego o unikalnej przydatności dla człowieka, stanie się wkrótce powszechna - a wówczas otworzą się możliwości realizacyjne - ale nie należy w międzyczasie utrzymywać elementów kolizyjnych, a należy wykorzystać tendencje rozgęszczenia występujące samorzutnie.

Mgr inż.arch. Stanisław Niemierko - TUP Wrocław, wnioskuje aby:

1. Wykorzystać w pełni materiały i opracowanie Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego /w tym Pracowni Regionu Sudeckiego/ i WKPG - oraz prace Sekcji Sudeckiej Komitetu do spraw Zagospodarowania Ziemi Górskich PAN.
2. W przebudowie rolnictwa - oprócz nacisku na hodowlę - zwrócić uwagę na sadownictwo - zwłaszcza w Kotlinie Kłodzkiej.
3. W budownictwie indywidualnym przewidywać pomieszczenia dla wypoczywających /letników/.
4. Wyznaczyć tereny z decydującą funkcją wiodącą rekreacji i turystyki.
5. Nie "przegospodarować" - nie przeinwestować terenów górskich - lepiej wczuć się w rzeczywiste potrzeby turystyki.
6. Sudety stanowią całość geograficzną. Nie można tych ziem należycie zagospodarować bez kontaktów z Czechosłowacją.
7. Jest rzeczą konieczną aby w opracowaniu programu zagospodarowania brali udział planiści przestrzenni.
8. Sporządzenie dla regionu sudeckiego planu zagospodarowania przestrzennego opartego na podstawach naukowych - jest jedyną drogą wiodącą do racjonalnego zagospodarowania tych obszarów. Jest ona równocześnie jedyną drogą do zabezpieczenia wartości przyrodniczych środowiska tego regionu.

Mgr Tomasz Polański - Wydział BUA przy PPRN w Jeleniej
Górze

Proponuję oddzielnie od innych zagadnień traktować sprawę likwidacji produkcji chemicznej w Jeleniogórskich Zakładach "Celwiskoza". Rozpatrzyć możliwość wprowadzenia na miejsce obecnej produkcji innego nieuciążliwego przemysłu. Swój pogląd motywuję tym, iż istnienie obecnego zakładu z dotychczasowym profilem produkcji przekreśla możliwość prawidłowego rozwoju urbanistycznego i gospodarczego miasta Jeleniej Góry i Cieplic.

Prof. dr hab. Andrzej Stasiak - Instytut Gospodarki Mieszkaniowej - Warszawa

1. Teren Sudetów znajduje się w skomplikowanej sytuacji - obie jego dotychczasowe funkcje są zagrożone -
 - a/ przemysł wymaga modernizacji i przekształceń,
 - b/ turystyka i wypoczynek - wyraźnego programu i szerokiej inwestycji.
2. Należy poważnie zastanowić się czy dla Sudetów i terenów podgórskich najszczęśliwszym posunięciem będzie koncentracja przemysłu w dużych centrach. Czy uprzemysłowienie regionu nie będzie stanowiło zbyt dużego zagrożenia dla środowiska przyrodniczego z jednej strony i zahamowania, a nawet upadku małych miast i osiedli.
3. Koncepcja planowanej migracji 300 tys. z obszaru Sudetów w inne regiony kraju wymaga jeszcze przemyśleń.
4. Inwestycje w zakresie turystyki, rekreacji i uzdrowisk wymagają kompleksowych programów i ich realizacji. Wiodącą rolę w zakresie podstawowej bazy i infrastruktury spełniać będzie sektor uspołeczniiony, funkcje uzupełniające w zakresie bazy noclegowej i gastronomicznej może przejąć sektor indywidualny. Wymaga to jednak świadomej akcji w zakresie budowy prywatnych domów mieszkalnych z góry założoną funkcją drobnych usług dla turystów i letników.
5. Działalność w zakresie rolnictwa powinna być skoordynowana z innymi działaniami w zakresie zagospodarowania pasm górskich i podgórskich.
6. Specjalną uwagę należy poświęcić zabezpieczeniu czystości wybranych rzek. Wymaga to całkowitej reorganizacji w dotychczasowym systemie gospodarki wodnej i zagospodarowywania terenów.
7. Wydaje mi się koniecznym przejście od ogólnych rozważań do konkretnych opracowań planów zagospodarowania przestrzennego poszczególnych regionów w sposób kompleksowy. W planach tych należy wyznaczyć funkcje wiodące w zakresie koniecznych inwestycji, cel wewnętrznej zgodności, etapowość oraz konieczną moc przerobową, która pozwoli je zrealizować.

Mgr inż.arch. Jacek Jakubiec - Pracownia Urbanistyczna przy
PMiPRN w Jeleniej Górze

1. Wobec zarysowującego się poważnego wzrostu ogólnej koniunktury gospodarczej w skali krajowej przejawiającej się m.in. wzmożonym naciskiem inwestycyjnym zapowiadany zwłaszcza na najbliższe lata, zachodzi poważna obawa, że przy braku jednoznacznego i skutecznego aktu prawnego dot. ochrony środowiska w ujęciu kompleksowym może nastąpić szereg lokalizacji inwestycji przemysłowych bez należytej podbudowy fizjograficzno-ekologicznej.

Niebezpieczeństwo to powiększają:

- brak uregulowania struktury jednostek planowania przestrzennego oraz warunków zatrudnienia w planowaniu przestrzennym,
- zaobserwowany w ostatnich latach fakt opuszczania pracowni urbanistycznych przez najzdolniejsze jednostki i obsadzanie tych stanowisk kadrami o niepełnym przygotowaniu,
- brak pełnego przygotowania uczelni kształcących urbanistów do nauki praktycznej ochrony środowiska w planowaniu przestrzennym,
- brak kodyfikacji i aktualizacji aktów prawnych w sprawach ochrony wód, gleb, powietrza przed zanieczyszczeniami, ochrony przed zagrożeniami /awaria, eksplozja, pożar/, ochrony przed hałasem, wibracją, ochrony walorów krajoznawczych etc.

W tej sytuacji Towarzystwo Urbanistów Polskich winno podjąć starania o przyspieszenie odpowiednich posunięć władz centralnych regulujących wyżej sygnalizowane problemy.

2. Niezależnie od działań określonych w pktcie 1 należy już obecnie w ramach sporządzanych opracowań planów regionalnych i miejscowych przeprowadzić szczególnie wnikliwą analizę istniejącego zainwestowania przemysłowego pod kątem:

- a/ wartości techniczno-funkcjonalnej istniejących zakładów przemysłowych,
- b/ ogólnej zgodności z charakterem regionu i istniejącymi warunkami geomorfologicznymi i klimatycznymi,
- c/ nakładów niezbędnych na dalszy rozwój zakładów przy uwzględnieniu kosztów jakie należy ponosić na odnowę zdegradowanego środowiska przyrodniczego i strat społeczno-gospodarczych wynikających z dalszego utrzymywania stanu istniejącego,

- d/ możliwości przeprofilowania poszczególnych zakładów w sposób zapewniający ochronę interesów osób w nich zatrudnionych, wykorzystanie istniejącego majątku trwałego oraz pełną ochronę środowiska człowieka,
 - e/ w przypadkach braku możliwości jak w pktcie d/ - przeprowadzenie odpowiednich studiów i analiz makroekonomicznych, które pozwolą określić odpowiednie korekty w obecnych kierunkach uprzemysławiania regionu w sposób likwidujący kolizje między poszczególnymi funkcjami gospodarczymi regionu.
3. Równocześnie jako kategoriyczny warunek przy wszelkich nowowydawanych lokalizacjach zakładów przemysłowych, decyzjach dot. rozbudowy i ich modernizacji należy przyjąć, że inwestor przedstawi wiarygodne materiały studialne, naświetlające wszechstronne skutki nowej lokalizacji, modernizacji lub zabudowy.
4. W podregionie Kotliny Jeleniogórskiej jako wymagające specjalnego potraktowania należy wymienić:
- a/ Zakłady Celulozy i Włókien Sztucznych "Celwiskoza" w Jeleniej Górze - z uwagi na najbardziej drastyczne przejawy dewastacji środowiska,
 - b/ szereg zakładów branży papierniczej z uwagi na dużą wodochłonność tego przemysłu, daleko posunięty stan technicznej dekapitalizacji majątku trwałego, ogólne nieprawidłowości w lokalizacjach szczegółowych jak też znaczne rozproszenie tych zakładów w skali kilku powiatów,
 - c/ zakłady metalurgiczne z uwagi na ich rozproszenie, kolizję z funkcjami uzdrowiskowymi oraz nieprawidłowości w lokalizacjach szczegółowych.
5. Zarząd Oddziału TUP winien zbadać możliwości zorganizowania konferencji naukowo-technicznej z udziałem bratnich stowarzyszeń z CSRS i NRD mającej na celu konfrontację poglądów i zamierzeń dotyczących przestrzennego i społeczno-gospodarczego rozwoju obszaru Sudetów. Konferencja taka mogłaby być początkiem dalszej współpracy w tym zakresie.
6. W związku z przewidywanym poważnym wzrostem budownictwa mieszkaniowego i wkroczenie tu produkcji przemysłowej w skali dotychczas nispotykannej /wielka płyta, fabryki domów/ istnieje pilna potrzeba podjęcia starań /wspólnie z SARP i PZiTb/ w kierunku opracowania typowych lub powtarzalnych obiektów budownictwa

mieszkaninowego przystosowanych technicznie i planistycznie do lokalizacji na terenach podgórskich.

7. Należy doprowadzić do bilansu istniejących mocy wykonawstwa w zakresie budownictwa mieszkaniowego, przemysłowego, inżynierskiego /uzbrojenie/, drogowego, specjalnego /mosty- wia-dukty/, usługowego ogólnego i w zakresie obiektów i urządzeń sportowo-turystycznych itp. Konfrontacja wybranych tą drogą wielkości z zamierzeniami w zakresie rozwoju poszczególnych funkcji winna doprowadzić do określenia potrzeb rozwojowych przemysłu budowlanego w w/w specjalnościach i nadania im zdecydowanego priorytetu, nawet gdyby miało to wpłynąć na korekty istniejących prognoz w zakresie społeczno-gospodarczego rozwoju regionu i poszczególnych powiatów.

Dr Aleksander Kornak - filia WSE - Jelenia Góra

1. Plany zagospodarowania przestrzennego dla potrzeb turystyki winny mieć przede wszystkim znaczenie ekonomiczne uwzględniające wymiary fizyczne i finansowe gromadzonych usług turystycznych /z uwzględnieniem różnych form ruchu turystycznego/. Obecnie tego elementu nie uwzględnia się lub traktuje się go marginesowo. Jest to zagadnienie podstawowe.
2. Już obecnie należy organizować i kształtować indywidualną uzupełniającą bazę turystyczną i świadczenia ze strony ludności dla turystów. Obecny poziom świadczenia tego typu usług należy do najmniejszych w porównaniu do innych regionów turystycznych kraju. Trzeba również kształtować u ludności skłonności do świadczenia tych usług i zabezpieczyć pomoc kredytową, materiałową oraz organizatorską.
3. W związku z rozwojem swobodnego przepływu konwencji turystycznej w ramach RWPG /trzy kraje/ i powstawaniem międzynarodowego rynku należy rozwinąć w tym regionie współpracę ekonomiczną z NRD i CSRS, a także nie zaniedbywać współpracy urbanistyczno-przestrzennej i naukowo-badawczej. W sprawie problematyki ekonomicznej może służyć wydatną pomocą Zakład Ekonomiki Turystyki WSE w Jeleniej Górze.
4. Proponuje się przewidzieć urbanistyczno-przestrzenne i ekonomiczne ukształtowanie powiązania obszarów /mikroregionów/ turystycznych nad Odrą od Sudetów po Pomorze z uwzględnieniem części opolskiego. Dokonać pewnej delimitacji terenów dla potrzeb turystycznych w północnej części woj.wrocławskiego i południowej części woj.zielonogórskiego.
5. Ująć w programie badań naukowych na terenie województwa problemy ekonomiki ruchu turystycznego z uwzględnieniem transferów międzynarodowych.
6. Uwzględniając wypowiedź mgr St. Wawrzyniaka dokonać weryfikacji programu zagospodarowania Sudetów dla potrzeb rekreacji i turystyki oraz objąć te zagadnienia przygotowywaną uchwałą Rządu PRL. Dotychczasowe programy turystyczne kraju traktują teren Sudetów nadal bez preferencji i nie w pełni uwzględniają rangę turystyczną obszaru.

Mgr Jerzy Wyrzykowski - Instytut Turystyki - Wrocław

O Sudetach przywykło się mówić jako o jednym z głównych obok Karpat i Wybrzeża obszarów turystycznych Polski. Turystyka ma również nadal stanowić ważną funkcję tego obszaru. Potwierdzają to także referaty i dyskusja na konferencji.

Spróbujmy przyjrzeć się więc raz jeszcze możliwościom Sudetów w tym zakresie oraz ocenić czy dotychczasowa, powojenna gospodarka w regionie odpowiadała potrzebom funkcji turystycznych.

Plan kierunkowy zagospodarowania turystycznego uznał w kraju za obszary turystyczne o podstawowym znaczeniu w obrębie Sudetów - / w granicach woj. wrocławskiego / tereny o łącznej powierzchni ok. 2,4 tys. km². Do kategorii pierwszej obszarów, na których funkcja turystyczna winna być dominującą funkcją przestrzenną zaliczono Góry Izerskie, Karkonosze, Góry Stożkowe, Góry Orlickie i Góry Bystrzyckie, Grupę Śnieżnika, Góry Białskie i Góry Złote. Zajmują one powierzchnię 1,4 tys. km².

Jednorazowa pojemność obszarów I i II kategorii w ramach urlopowej turystyki wypoczynkowej została określona na ok. 280-350 tys. miejsc w sezonie letnim i 210-250 tys. miejsc w sezonie zimowym. W stosunku do stanu istniejącego bazy wypoczynkowej w Sudetach oznacza to przyrost blisko 4-krotny w sezonie letnim i blisko 6-krotny w sezonie zimowym.

Minimalną wielkość zagospodarowania Sudetów w bazę krajoznawczą plan kierunkowy określił na ok. 30 tys. miejsc co stanowi w stosunku do stanu istniejącego /bez uwzględnienia kwater prywatnych/ przyrost ok. 6-krotny.

Przy pełnej realizacji zamierzeń kierunkowych udział Sudetów w bazie krajowej wypoczynkowej utrzyma się na dotychczasowym poziomie, tj. 7% w bazie letniej /w 1970 - również 7%, z uwzględnieniem placówek kolonijnych w obiektach szkolnych/ i 24% w bazie zimowej /w 1970 - 22%/.

Udział bazy krajoznawczej Sudetów w bazie krajowej ma się powiększyć z niespełna 3% do 7%.

Osiągnięcie takiego stanu będzie możliwe jednak jedynie w przypadku wyeliminowania lub ograniczenia ujemnych zjawisk występujących na terenach z walorami turystycznymi.

Przeprowadzona na przełomie lat 1971/72 ocena stanu walorów w obszarach turystycznych I kategorii w Sudetach stwierdziła szereg przykładów dewastacji i zagrożeń środowiska przyrodniczego. Złożyły się na nie postępujące procesy urbanizacji terenów,

dewastacja krajobrazu, zanieczyszczenie powietrza i wód, poważne ubytki powierzchni leśnych.

Jedno z głównych źródeł dewastacji i zagrożeń stanowi przemysł i to w dwojakim znaczeniu. Po pierwsze przez sam fakt występowania na obszarach przyrodniczych najwyższej rangi uciążliwych zakładów przemysłowych, po drugie - przez powszechny brak odpowiednich urządzeń zabezpieczających przed ujemnym oddziaływaniem na otoczenie. Szczególnie silne kolizje między turystyką a przemysłem występują w obszarze jeleniogórskim Powojenna działalność gospodarcza reaktywowała wszystkie ośrodki przemysłowe w tym rejonie i poważnie rozbudowała. Przemysł jest obok turystyki główną funkcją tego rejonu, a biorąc pod uwagę środki przeznaczone na inwestycje, to nawet dominującą. Bardzo uciążliwe są zakłady przemysłowe w Jeleniej Górze /w tym przede wszystkim "Celwisko-za"/, Krębicy k. Świeradowa Zdroju, w okolicach Szklarskiej Poręby, w Kowarach, Cieplicach, Podgórzynie, Miłkowie. Pewną szansę na korzystne zmiany stanowi zapowiadana przebudowa struktury przemysłu w tym rejonie jakkolwiek zadania inwestycyjne bieżącej pięciolatki absolutnie tego nie potwierdzają. W pozostałych obszarach I kategorii zagrożenia są mniejsze i związane głównie z działalnością kamieniołomów. Dochodzą do tego lokalne zagrożenia przez zakłady przemysłowe w Szczytnej Śl., Kudowie, Dusznikach, Polanicy, Stroniu Śląskim i Trzebieszowicach. Poważne objawy budzą natomiast projekty dalszej rozbudowy zakładów przemysłowych w miejscowościach uzdrowiskowych.

Potencjalne niebezpieczeństwo dewastacji środowiska wiąże się z zakrojonymi na dużą skalę pracami nad budową elektrowni wodnej w Młotach.

Drugim b. ważnym źródłem dewastacji i zagrożeń środowiska przyrodniczego jest zły stan gospodarki komunalnej wszystkich większych miejscowości, w tym również turystycznych. Brak odpowiednich urządzeń komunalnych w zakresie kanalizacji i gospodarki ciepłowniczej powoduje duże zagrożenie czystości powietrza i wód. Stwierdzono poważne przekroczenia norm zanieczyszczenia powietrza w szeregu miejscowości turystycznych, w tym we wszystkich badanych miejscowościach uzdrowiskowych. Silnie zanieczyszczone są również odcinki rzek położone poniżej większych miejscowości.

Wreszcie trzecim poważnym źródłem dewastacji jest zbyt intensywna gospodarka leśna. Wystarczy wybrać się w rejon masywu Śnieżnika czy Gór Bialskich, aby stwierdzić duże ubytki leśne, bardzo

widoczne w krajobrazie górskim. Podobnych przykładów można znaleźć więcej.

Generalnie stwierdzić trzeba, że powojenna gospodarka na obszarach turystycznych Sudetów w wielu przypadkach doprowadziła do ujemnych zmian w środowisku przyrodniczym i kolizji z funkcjami turystycznymi. Wydaje się więc niezbędnym nadanie problemom ochrony walorów turystycznych Sudetów odpowiedniej rangi prawnej.

Jedną z możliwości byłoby zatwierdzenie jako dokumentu obowiązującego ustaleń planu kierunkowego zagospodarowania turystycznego Polski. Następne dla wszystkich obszarów turystycznych I i II kategorii winny zostać opracowane kierunkowe plany rozwoju turystycznego określające optymalną wielkość i rodzaje turystycznych urządzeń obsługowych oraz strefy osadnictwa turystycznego, penetracji i otuliny.

Z kolei dla wszystkich tych obszarów winny zostać sporządzone perspektywiczne i wieloletnie plany rozwoju gospodarczo-społecznego. Zadaniem tych planów byłoby ustalenie dla poszczególnych obszarów takich układów funkcjonalno-przestrzennych, które zapewniłyby im optymalne warunki wielostronnego rozwoju gospodarczego i społecznego, w powiązaniu z rozwojem zadań turystycznych, którym zostanie przyznany priorytet.

VI PRACE KOMISJI WNIOSKOWEJ I CHARAKTERYSTYKA PROBLEMÓW REGIONU SUDETÓW

Komisja wnioskowa pracowała podczas obrad w składzie:

1. doc. dr hab. Tadeusz Jankowski
2. dr Tadeusz Kotula
3. mgr Janusz Starzewski
4. mgr inż. arch. Krystyna Burkowa
5. mgr inż. arch. Jacek Jakubiec

Komisja wnioskowa w ocenie przebiegu konferencji przedstawia, co następuje:

- 1/ ogólną charakterystykę problemów regionu Sudetów,
- 2/ wnioski syntentyczne.

Ogólna charakterystyka problemów regionu Sudetów

Region Sudetów będący przedmiotem konferencji TUP obejmuje teren 6 południowych przygranicznych powiatów województwa wrocławskiego, a mianowicie: bystrzyckiego, kłodzkiego, noworudzkiego, wałbrzyskiego, kamiennogórskiego oraz jeleniogórskiego o łącznej powierzchni 3.272 km^2 tj. 17,2 % powierzchni województwa wrocławskiego. Lasy obejmują ponad 40% powierzchni regionu.

Region położony jest na wysokości od około 300 do 1600 m npm, co przesądza o warunkach klimatycznych, glebowych, bonitacyjnych oraz o walorach przyrodniczo-geograficznych.

Szczególne cechy krajoznawcze oraz klimatyczne reprezentuje południowa część regionu, na obszarze którym położone są liczne miejscowości wypoczynkowe skupiające przeszło 92 % ogólnej liczby miejsc wczasowych FWP oraz w 8 uzdrowiskach prawie 82 % miejsc sanatoryjnych ZPU na terenie województwa.

Region zamieszkuje ok. 570.000 osób tj. około 28 % ogółu mieszkańców województwa z tego prawie 74 % na terenie miast i osiedli /w woj. wrocławskim 55 %/.

Podstawowymi funkcjami regionu są:

- przemysł wytwarzający ponad 20 % wartości produkcji globalnej Dolnego Śląska i zatrudniający prawie 28 % ogółu zatrudnionych w przemyśle dolnośląskim,

- rolnictwo nie przedstawiające obecnie w skali województwa większych wartości, mogące natomiast znacznie rozszerzyć zakres swej działalności poprzez intensyfikację, specjalizację i koncentrację produkcji,
- szeroko pojęty wypoczynek skupiający ponad 72% /67.000 miejsc/ bazy noclegowej województwa /bez PTSM, obiektów zakładowych i kwater prywatnych/.

Podstawowymi czynnikami hamującymi rozwój regionu są:

- 1/ obserwowany od szeregu lat odpływ ludności w szczególności z terenów wiejskich do miast oraz poza granice regionu, rzucający na kształtowanie się zasobów siły roboczej,
- 2/ odpływ ludności z wysokogórskich terenów przygranicznych w rejony nizinne, powodujący pogłębienie się procesu postarzania się ludności i podupadania gospodarki tych terenów,
- 3/ całkowite lub prawie całkowite wyludnienie szeregu wysokogórskich miejscowości przygranicznych,
- 4/ pogłębiający się proces dekapitalizacji budynków mieszkalnych i urządzeń komunalnych w miastach i osiedlach oraz budynków mieszkalnych i inwentarskich we wsiach, głównie przygranicznych,
- 5/ pogłębiające się trudności mieszkaniowe wynikające m.in. z niedostatecznych rozmiarów budownictwa mieszkaniowego oraz z niekorzystnej struktury mieszkań,
- 6/ zanikanie wiejskiej sieci osadniczej oraz utrata funkcji wiodących przez szereg miejscowości,
- 7/ koncentracja w niektórych rejonach zakładów zatrudniających w przeważającej większości mężczyzn względnie kobiety /np. pow. pow. wałbrzyski i kamiennogórski/,
- 8/ wysoki wiek większości obiektów przemysłowych, uniemożliwiający ich modernizację oraz przestarzałe technologie produkcji, obniżające wydajność pracy,
- 9/ wyczerpywanie się zasobów węgla kamiennego koksującego w rejonie Wałbrzycha, powodujące w perspektywie konieczność stworzenia innych miejsc pracy dla zatrudnionych dotychczas w górnictwie oraz dla nowych zasobów siły roboczej,
- 10/ zakłócenie funkcji uzdrowiskowo-wypoczynkowych niektórych miejscowości przez istniejące i rozbudowujące się zakłady

produkcyjne jak też przez znaczną okresową koncentrację w tych miejscowościach ruchu turystycznego, związanego głównie z wypoczynkiem świątecznym,

- 11/ niemożność pełnego wykorzystania zdolności usługowych szeregu uzdrowisk, wynikająca z zakłócenia proporcji między przepustowością zakładów przyrodoleczniczych i sanatoryjną bazą różkową z jednej strony a bazą wypoczynkową FWP oraz resortową i związkową w tych uzdrowiskach - z drugiej strony,
- 12/ poważne niedoinwestowanie regionu w zakresie obiektów wypoczynkowych i turystycznych w stosunku do reprezentowanych walorów środowiskowych,
- 13/ zły stan techniczny i nieodpowiednie parametry techniczne niektórych ciągów dróg mogących pełnić funkcję szlaków turystyki zmotoryzowanej - w szczególności na terenie powiatu bystrzyckiego,
- 14/ pogłębiający się deficyt wody dla celów gospodarczych w niektórych rejonach regionu przy równoczesnych wysokich stratach spowodowanych przez powodzie /wobec niewystarczającej ilości zbiorników przeciwpowodziowych/,
- 15/ wzrastający stopień zanieczyszczenia rzek /stanowiących w regionie główne źródło zaopatrzenia w wodę/ nawet w ich górnym biegu,
- 16/ wzrastający systematycznie /m.in. w wyniku opuszczania gospodarstw wysokogórskich/ Państwowy Fundusz Ziemi, powodujący jednocześnie wzrost niezagospodarowanego areału mającego potencjalne możliwości wykorzystania na cele wielkoobszarowej gospodarki pastewno-hodowlanej,
- 17/ nie nadążanie gospodarki uspołecznionej za zagospodarowywaniem wzrastającego PFZ,
- 18/ niedostateczna gospodarka leśna w regionie w szczególności na terenach trudnodostępnych,
- 19/ niekorzystne tempo pozysku drewna w stosunku do przyrostu masy drzewnej,
- 20/ pogłębiający się proces dekapitalizacji tzw. dróg leśnych /oraz innych wykorzystywanych przez ciężki transport leśny/ na skutek niedokonywania robót remontowych i zabezpieczających.

Wnioski syntetyczne

Problemy przestrzenne rozwoju gospodarki Sudetów zaprezentowane na konferencji oraz liczny udział specjalistów zainteresowanych problematyką przestrzenną dał w efekcie możliwość nasświetlenia złożonej problematyki regionu sudeckiego oraz umożliwił szeroką wymianę poglądów.

Biorąc pod uwagę wartość zaprezentowanych materiałów oraz przydatność dla praktyki planistycznej, komisja wnioskowa uważa za celowe opublikowanie możliwie pełnych materiałów z konferencji z uwzględnieniem wniosków autorskich, które zdaniem komisji winny być przedmiotem przemyśleń zainteresowanych osób i instytucji.

1. Będący przedmiotem konferencji region Pódśudecki jest obszarem niejednolitym pod względem struktury funkcji charakteru sieci osadniczej i dynamiki rozwoju.
2. Określenie tego obszaru jako "aglomeracja pódśudecka" jest określeniem budzącym wiele zastrzeżeń i wymagającym uściślenia. W obszarze tym można wyodrębnić kilka zespołów osadniczo-produkcyjnych o cechach formujących się lecz zahamowanych w rozwoju aglomeracji. W tym sensie można mówić o aglomeracji Jeleniogórskiej, Wałbrzysko-Noworudzkiej oraz Łódzkiej różniących się pod względem struktury funkcji i dynamiki rozwojowej.
3. Region powyższy jakkolwiek przestrzennie zróżnicowany wykazuje pewne ogólne podobieństwa nadające temu obszarowi cechy "regionu problemowego" charakteryzującego się przejawami zahamowania dynamiki rozwoju ekonomicznego i demograficznego, daleko posuniętym zużyciem majątku trwałego, niepełnym wykorzystaniem warunków naturalnych oraz nadmiernym zanieczyszczeniem rzek i potoków dopływem niedostatecznie oczyszczonych ścieków przemysłowych.
4. Główne funkcje regionu, na które składają się:
 - funkcje przemysłowe,
 - funkcje rolniczo-leśne oraz
 - funkcje uzdrowiskowo-wypoczynkowo-turystyczne,cechuje zahamowanie rozwoju a na niektórych obszarach funkcje rolnicze i funkcje wypoczynkowo-turystyczne wykazują wręcz regres.

5. Zasadnicza różnica sytuacji regionu Sudeckiego w porównaniu z regionem Karpat i Beskidu Śląskiego polega na odmiennej sytuacji demograficznej i społeczno-ekonomicznej, braku tradycji gospodarowania na terenach górskich oraz braku skłonności do indywidualnego inwestowania szczególnie w gospodarkę mieszkaniową, rolną i turystyczno-wypoczynkową. Rozwojom tych cennych, ze społecznego punktu widzenia, inicjatyw nie wychodzą naprzeciw odpowiednie formy preferencyjnego oddziaływania, w sferze polityki podatkowej, kredytowej, przydziałów materiałowych i innych form, w tym także socjalnych dostosowanych do sytuacji poszczególnych obszarów.
6. Region Sudecki ze względu na swe bezcenne w skali Kraju walory rekreacyjne /turystyczno-wypoczynkowe i uzdrowiskowe/ o znaczeniu ogólnokrajowym i międzynarodowym / szczególnie w ramach RWPG/ a także funkcje rzekotwórcze o zasadniczym znaczeniu - dla gospodarki wodnej ziem zachodnich, winien być przedmiotem szczególnej ochrony.
- Z tych względów do spraw najpilniejszych należy zaliczyć:
- 1/ bezwzględną konieczność zlikwidowania produkcji celulozy w Celwiskozie Jeleniogórskiej oraz w Bardeckich Zakładach Celulozowo-Papierniczych dewastujących w najpoważniejszym stopniu środowisko przyrodnicze oraz
 - 2/ konieczność generalnego uporządkowania gospodarki ściekowej w zlewni Nysy Kłodzkiej /obiektów lecznictwa sanatoryjnego, przemysłu i ścieków miejskich/ w związku z przeznaczeniem wody z nysy jako pitnej dla Wrocławia.
7. Do problemów równie ważnych i wymagających doraźnych rozwiązań należy zaliczyć:
- 1/ konieczność aktywizacji gospodarczej obszarów górskich wykazujących tendencje regresywne. Niezbędny jest tu szeroki program działań interwencyjnych, wśród których sprawą zasadniczą jest pilna rekonstrukcja sieci dróg warunkująca wszelkie działania aktywizujące zarówno w sferze gospodarki indywidualnej /rolniczo-nodowlanej i turystyczno-wypoczynkowej/ jak i w sferze gospodarki uspołecznionej, ponadto
 - 2/ istnieje pilna konieczność opracowania i wprowadzenia w życie szerokiego systemu bodźców dla rozwoju indywidualnego budownictwa mieszkaniowego /w tym także budownictwa pensjo-

natowego/ i aktywizacji gospodarki rolnej regionu.

8. Do problemów podstawowych lecz długofalowych należy zaliczyć zagadnienie rekonstrukcji całości gospodarki regionu Sudeckiego i jego wiodących funkcji przemysłowych, rolniczo-leśnych i rekreacyjnych w ujęciu perspektywicznym. Problem ten (dobrze naświetlony na konferencji) wymaga szerokiej podbudowy naukowo-badawczej i kompleksowych prac planistycznych, ujmujących w sposób zintegrowany cele społeczne oraz wymogi środowiska przyrodniczego, produkcji - rekreacji oraz sprzyjającej rozwojowi struktury sieci osadniczej i infrastruktury. Wymogi te spełniać mogą jedynie plany zagospodarowania przestrzennego rozwinięte do skali koordynacyjnej i realizacyjnej dla wybranych obszarów skoncentrowanych inwestycji.
9. Kompleksowe ujmowanie i rozwiązywanie złożonych problemów właściwego zagospodarowania przestrzennego, będącego warunkiem prawidłowego rozwoju społeczno-gospodarczego, wymaga wysokokwalifikowanych i doświadczonych kadr oraz zespołowej interdyscyplinarnej współpracy. Ta złożona dziedzina nie ma aktualnie właściwych i dostosowanych do potrzeb form kształcenia. W ramach Roku Nauki Polskiej należałoby oczekiwać zasadniczych rozwiązań w tym zakresie.
10. W świetle niedoboru kadr w zakresie planowania przestrzennego szczególnym niepokojem napawa fakt odpływu wartościowych i doświadczonych specjalistów ze służb planowania przestrzennego /miejscowego i regionalnego/ mającego swe źródło w braku regulacji płac od kilkunastu lat. Nierozwiązanie tego problemu w najbliższym czasie może doprowadzić do bardzo niekorzystnych skutków dla gospodarki narodowej.

VII. LISTA OBECNOSCI UCZESTNIKÓW KONFERENCJI TUP NA TEMAT:
PROBLEMY PRZESTRZENNE ROZWOJU GOSPODARCZEGO SUDETÓW
W DNIACH 27 i 28 II 1973.

<u>Lp.</u>	<u>Nazwisko i imię</u>	<u>Instytucja i miejscowość</u>
1	mgr Andrzejak Helena	Woj.Prac.Urb.Wrocław
2	dr Bagiński Eugeniusz	Politechnika Wrocławska Wrocław
3	doc.dr hab. Baraniecki Leszek	Instytut Geograficzny UW Wrocław
4	mgr inż.arch. Baranowicz Ewa	PPRN Dzierżoniów
5	inż. Bartoszek Bogdan	Okr.Zarz.Lasów Państw.Wrocław
6	mgr Belof Ewa	Inst.Urb.i Arch. Wrocław
7	inż. Bernhard Henryk	Woj.Prac.Urb.Wrocław
8	inż. Bernhard Jerzy	Woj.Prac.Urb. Olsztyn
9	prof. Boerner Włodzimierz	W.S.E. Wrocław
10	mgr Bohdanowicz Jerzy	Instytut Turystyki Wrocław
11	dr Bolland Andrzej	P.A.N. Kraków
12	mgr Bondarewicz Teresa	Redakcja "Słowa Polskiego" Wrocław
13	doc.dr hab.Borkowski Jan	Akademia Rolnicza Wrocław
14	mgr inż.arch. Burkowa Krystyna	Woj.Prac.Urb.Wrocław
15	dr inż.arch.Chełmicki Jerzy	Miastoprojekt Wrocław
16	mgr inż. Cholewa Janina	Woj.Prac.Urb. Wrocław
17	mgr Cholewa Krystyna	Instytut Turystyki Kraków
18	mgr inż.arch. Ciennocz- owski Tadeusz	PPRN Kamienna Góra
19	inż. Cichocki Zenon	Woj.Prac.Urb. Wrocław
20	mgr inż. Czechowicz Belin	Komisja Planowania przy RM Warszawa
21	dr Czerwiński Janusz	Inst.Geograficzny UW Wrocław
22	mgr inż.arch. Dakszewicz Ewa	PPRN Lubin
23	mgr Dąbrowski Marian	PPRN Kamienna Góra
24	mgr Derenowski Tadeusz	PPRN Dzierżoniów
25	inż. Dobrowolski Jarosław	KW PZPR Wrocław
26	mgr Drzewiecki Maciej	Instytut Turystyki Bydgoszcz
27	inż. Duszyk Aleksander	Okręg.Zarz.Lasów Państw.Wrocław
28	mgr inż.arch. Durda Jan	PWRN Wrocław
29	prof.dr Dziewoński Zbigniew	Politechnika Wrocławska Wrocław
30	mgr Flank Andrzej	Woj.Prac.Pl.Reg. Wrocław

31	mgr Folta Władysław	PPRN Legnica
32	mgr inż.arch. Gesler-Wie- jak Krystyna	Politechnika Wrocławska Wrocław
33	dr hab. Grzeszczak Jerzy	Inst.Geografii PAN Warszawa
34	inż. Hopfer Andrzej	Akad.Roln.Tech. Olsztyn
35	prof.dr hab. Hryncewicz Zygmunt	Akad.Rolnicza Wrocław
36	mgr Igielski Władysław	WKKFiT Wrocław
37	mgr Jaciuk Julian	TUP Wrocław
38	mgr Jagiełło Urszula	Instytut Turystyki Wrocław
39	prof.dr Jahn Alfred	Inst.Geograficzny UW Wrocław
40	mgr inż.arch. Jakubiec Jacek	PPRN Jelenia Góra
41	mgr Jakubowicz Edyta	Inst.Geograficzny UW Wrocław
42	doc.dr hab. Jankowski Tadeusz	WSE Wrocław
43	mgr Jaskólski Fabian	PMRN w Swidnicy
44	mgr Kaczanowicz Stanisław	PKPG Nowa Ruda
45	mgr inż.arch. Kaleta Krystyna	Woj.Prac.Urb.Wrocław
46	mgr Karolakowski Tadeusz	WKPG Wrocław
47	inż. Kozeńska Stefania	BSPKiInż. Miejskiej Wrocław
48	mgr inż. Konarski Andrzej	Politechnika Wrocławska Wrocław
49	mgr Koprowski Eugeniusz	ZG ZMW Warszawa
50	dr Kornak Aleksander	WSE filia Jelenia Góra
51	mgr Kozłowski Kazimierz	Red."Gazety Robotniczej" Wrocław
52	inż. Kozłowski Franciszek	Okr.Zarz.Lasów Państw.Wrocław
53	dr Kraujalis Wanda Maria	Inst.Geograficzny PAN Warszawa
54	prof.dr Krynioki Józef	WSE Wrocław
55	mgr Kwiatkowski Jan	WKPG Wrocław
56	mgr inż.arch. Łaban Wiesław	Woj.Prac.Urb. Wrocław
57	mgr Łaganowski Jan	PPRN Ząbkowice Sl.
58	mgr Malinowski Janusz	Inst.Urb.i Arch. Wrocław
59	mgr inż. Malkiewicz Tadeusz	PWRN Wrocław
60	doc.dr hab. Mańczak Henryk	Inst. MiGW Wrocław
61	mgr Michałowski Józef	PPRN Strzelin
62	mgr Mikułowski Nogdan	Inst.Turystyki Wrocław
63	mgr inż.arch.Miller Ryszard	PWRN Wrocław
64	mgr Miskiewicz Roman	PPRN Nowa Ruda
65	dr Musiał Mirosław	Woj.Prac.Plan.Reg.Wrocław
66	mgr inż. Nadratowski Zbigniew	Przew.Prez.WRN Wrocław

67	mgr inż. Narkiewicz Miroslaw	Inst.Urb.i Arch.Wrocław
68	mgr inż.arch. Niemierko Stanisław	TUP Wrocław
69	mgr Nierzewska Maria	Instytut Turystyki Wrocław
70	mgr Nowak Maria	Instytut Turystyki Wrocław
71	mgr Olma Fryderyk	KP PZPR Lwówek Śląski
72	Ossendowski Krzysztof	Przeds. "Snieżnik" Kłodzko
73	Oziębłowski Stanisław	PKKFiT Ząbkowice Sl.
74	mgr inż. Pasterzówna Halina	"Geoprojekt" Wrocław
75	inż. Patyjewicz Barbara	BSPK i IM Wrocław
76	doc.dr hab. Peretiatkowicz Roman	Inst.Turystyki Kraków
77	inż. Pogodzińska Alicja	BSiPK i Inż.Miejskiej Wrocław
78	mgr Poklewska Józian	TUP Łódź
79	mgr inż.arch. Polański Tomasz	PMPRN Jelenia Góra
80	Protokowicz Edmund	PPRN Jawor
81	mgr inż.arch. Przedpeński Janusz	Woj.Prac.Urb.Wrocław
82	mgr inż. Przybysławski Władysław	Inst.Urb.i Arch.Wrocław
83	mgr inż. Ptaszycka Danuta	Instytut Turystyki Kraków
84	mgr Pulit Michał	PPRN Nowa Ruda
85	Kabczański Wienczysław	WLPG Wrocław
86	mgr inż. Reichel Cezary	WZDP Wrocław
87	prof.dr Różański Stanisław	TUP Zarz.Główny Warszawa
88	mgr Ruszczycka Barbara	Inst.Urb.i Arch. Wrocław
89	mgr inż.arch. Sankowski Andrzej	PPRN Kłodzko
90	mgr Skiba Teresa	Prac.Pl.Reg.Warszawa
91	mgr Skrzypek Helena	WKPG Wrocław
92	prof.dr Skibniewski Zygmunt	TUP Zarząd Główny Warszawa
93	mgr Skrzypiński Jerzy	PKPG Lwówek Sl.
94	mgr Słowik Jan	Inst.Urb.i Arch. Wrocław
95	inż. Soboluk Lidia	Politechnika Wrocławska Wrocław
96	inż. Solarczyk Adam	BSiPKiInż.Miejskiej Wrocław
97	Solski Władysław	PPRN Ząbkowice Śląskie
98	dr Stalski Michał	Inst.Geografii PAN Warszawa
99	Szarek Stanisław	PPRN Kamienna Góra
100	mgr Starzewski Janusz	Woj.Prac.Plan.Reg. Wrocław

101	prof.dr hab. Stasiak Andrzej	Insp.Gosp.Mieszk.Warszawa
102	mgr Stolarski Andrzej	Kom.Plan.przy RM Warszawa
103	mgr inż.arch. Strzelecka Maria	Woj.Prac.Urb.Wrocław
104	mgr Szestowski Henryk	Woj.Prac.Urb.Wrocław
105	mgr inż.Suliga Grażyna	Woj.Prac.Urb.Wrocław
106	mgr Tabaka Marian	PPRN Kłodzko
107	mgr Tarnawska Aleksandra	PPRN Wałbrzych
108	mgr inż. Terlecka Zofia	WKPG Wrocław
109	doc.dr Tomaszewski Edward	Inst.Geograficzny UW Wrocław
110	inż. Ujma Zdzisław	PPRN Luban
111	Wajdzik Jan	PPRN Kłodzko
112	inż. Wawrzyniak Bernard	PPRN Bystrzyca Kłodzka
113	mgr Wawrzyniak Stanisław	Instytut Turystyki Wrocław
114	mgr inż.Wasilewski Marian	Inst.Met.i Gosp.Wod.Wrocław
115	dr Wdowiak Wacław	Politechnika Wrocławska Wrocław
116	mgr Werner Zbigniew	Instytut Turystyki Wrocław
117	Wesołowski Stanisław	PKaFiT Lwówek Sl.
118	mgr Wielebińska Danuta	Bank Rolny Jelenia Góra
119	prof.dr hab. Winiarski Bolesław	WSE Wrocław
120	mgr Włodarek Tadeusz	WKPG Wrocław
121	mgr inż. Włosowicz Ryszard	Politechnika Wrocławska Wrocław
122	mgr inż.arch. Wajdyłko- Zwierzchowska Krystyna	Woj.Prac.Urb.Wrocław
123	prof.dr hab. Wrzosek Antoni	Inst.Geograficzny UW Kraków
124	mgr Wróbel Kazimiera	WSE Wrocław
125	mgr Wyrzykowska Anna	Instytut Turystyki Wrocław
126	mgr Wyrzykowski Jerzy	Instytut Turystyki Wrocław
127	mgr Wysocka Maria	Instytut Turystyki Wrocław
128	mgr inż. Zakrzewski Władysław	PWRN Wrocław
129	mgr inż.arch. Zalesny Jerzy	PPRN Kłodzko
130	mgr inż. Zaufal Bogumił	Inst.Urb.i Arch. Kraków
131	mgr inż. Zimny Jan	Okr.Zarz.Lasów Państw.Wrocław
132	mgr Ziółkowski Zbigniew	Instytut Turystyki Wrocław
133	mgr Zyliński Romuald	PPRN Oława



4193